

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 93 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 maja 2011 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

93. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 27 maja 2011 r.)

	<i>str.</i>		<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia		jestrowanych związków partnerskich (KOM(2011) 127 wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości (cd.)	
Komunikaty		Głosowanie	
Sekretarz Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec . . .	233	Marszałek	238
Zmiana porządku dziennego		Punkt 22. porządku dziennego: Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego	
Marszałek	233	Poseł Andrzej Jaworski	238
Sprawy formalne		Poseł Jerzy Wenderlich	239
Poseł Robert Telus	233	Poseł Andrzej Czuma	240
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	234	Poseł Andrzej Celiński	240
Punkt 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnej Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy (cd.)		Głosowanie	
Głosowanie		Marszałek	240
Marszałek	234	Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych (cd.)		Poseł Sprawozdawca Antoni Meżydło	240
Poseł Sprawozdawca Sławomir Piechota	234	Głosowanie	
Głosowanie		Marszałek	241
Marszałek	234	Punkt 28. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi	
Poseł Sławomir Piechota	236	Głosowanie	
Punkt 19. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zagrożeń dla stanu finansów publicznych w Polsce (cd.)		Marszałek	241
Głosowanie		Punkt 23. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej	
Marszałek	236	Głosowanie	
Punkt 21. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zamiaru sprzedaży spółki Polskie Koleje Linowe		Marszałek	241
Poseł Andrzej Adamczyk	237	Punkt 24. porządku dziennego: Informacja bieżąca	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	237	Poseł Adam Gawęda	242
Głosowanie		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jeziński	242
Marszałek	237	Poseł Andrzej Czerwiński	244
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zare-		Poseł Ewa Malik	244

(Przerwa w posiedzeniu)

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	245
Poseł Adam Gawęda	245
Poseł Wojciech Saługa	246
Poseł Jerzy Rębek	246
Poseł Jacek Kowalik	246
Poseł Stanisław Kalemba	247
Poseł Antoni Meżydło	247
Poseł Alicja Olechowska	248
Poseł Beata Mazurek	248
Poseł Dariusz Lipiński	248
Poseł Edward Czesak	249
Poseł Piotr Cieśliński	249
Poseł Piotr Cybulski	249
Poseł Andrzej Szlachta	249
Poseł Jan Kulas	250
Poseł Jerzy Gosiewski	250
Poseł Michał Szczerba	252
Poseł Artur Górski	252
Poseł Jan Rzymelka	252
Poseł Jerzy Materna	253
Poseł Gabriela Masłowska	253
Poseł Aleksander Chłopek	254
Poseł Anna Sobeca	254
Poseł Andrzej Ćwierz	255
Poseł Mirosława Masłowska	255
Poseł Adam Gawęda	255
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski	256
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak	259

Punkt 25. porządku dziennego: Informacja Prezesa Rady Ministrów na temat decyzji rządu o sprzedaży PKP Cargo inwestorowi strategicznemu i konsekwencji takiej formy prywatyzacji dla polskiego systemu transportowego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	260
Poseł Zbigniew Rynasiewicz	262
Poseł Bogusław Kowalski	263
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	264
Poseł Janusz Piechociński	267
Poseł Jan Kulas	269
Poseł Beata Mazurek	269
Poseł Kazimierz Smoliński	269
Poseł Andrzej Adamczyk	270
Poseł Szymon Stanisław Giżyński	270
Poseł Jan Rzymelka	271
Poseł Bogusław Kowalski	271
Poseł Łukasz Borowiak	271

Poseł Andrzej Szlachta	271
Poseł Adam Śnieżek	272
Poseł Andrzej Ćwierz	272
Poseł Jan Warzecha	272
Poseł Bożena Kotkowska	273
Poseł Zbigniew Rynasiewicz	273
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	273
Poseł Stanisław Lamczyk	273
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	274

Punkt 26. porządku dziennego: Informacja ministra infrastruktury dotycząca realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	276
Poseł Stanisław Lamczyk	277
Poseł Kazimierz Smoliński	278
Poseł Janusz Piechociński	279
Poseł Jan Kulas	279
Poseł Konstanty Oświęcimski	280
Poseł Andrzej Szlachta	280
Poseł Zbigniew Kruszewski	280
Poseł Kazimierz Smoliński	281
Poseł Adam Śnieżek	281
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	281
Poseł Stanisław Lamczyk	282

Oświadczenia

Poseł Andrzej Szlachta	282
Poseł Jerzy Materna	283
Poseł Kazimierz Smoliński	284

Zamknięcie posiedzenia

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygodnych

Poseł Witold Kopacz	1
Poseł Piotr Ołowski	2
Poseł Piotr Stanke	2
Poseł Zenon Durka	2
Poseł Jan Kulas	3
Poseł Józef Rojek	4
Poseł Jan Warzecha	4
Poseł Łukasz Zbonikowski	6

Porządek dzienny

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Grzegorz Schetyna oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Ewa Kierzkowska i Stefan Niesiołowski)

Marszałek:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Katarzynę Matusik-Lipiec oraz Łukasza Zbonikowskiego.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pan poseł Łukasz Zbonikowski, którego proszę do stołu prezydialnego.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 10,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10.30.

Marszałek:

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 4247.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 8 w związku z art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 4246.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Męczeństwa Kresowian (druk nr 3943).

W kwestii formalnej poseł Telus, klub PiS.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kwestii formalnej. Chciałbym prosić o 5 minut przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i wyjaśnienie, dlaczego na tym posiedzeniu Sejmu nie ma głosowania nad ustawą o sołtysach, o dietach soleckich. Pan marszałek na ostatnim posiedzeniu Sejmu wypowiedział takie słowa: „Nie ma tego punktu, panie pośle. Został wycofany, głosowanie będzie na następnym posiedzeniu”. Mamy następne posiedzenie Sejmu, kończy się następne posiedzenie, a tego punktu nie ma. Pan marszałek wprowadził Wysoką Izbę w błąd. Chciałbym, żeby pan marszałek wytłumaczył, dlaczego tego punktu nie ma.

Panie marszałku, jutro jest pielgrzymka sołtysów do Lichenia. Chcę na tę pielgrzymkę pojechać i powiedzieć sołtysom, dlaczego... (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Tomasz Tomczykiewicz: Na pielgrzymce kampanię robić? Wstyd.*)

Tak, chciałbym jutro na tej pielgrzymce poinformować sołtysów, czy będą mieli diety, czy nie będą mieli podniesionych diet, i czy Platforma Obywatelska razem z PSL-em chce wspomóc wieś, czy nie chce wspomóc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę pozdrowić sołtysów i powiedzieć, że będziemy głosować we wtorek 7 czerwca o godz. 16.

Pan marszałek Stefaniuk.
Bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Nawiązując do tej sprawy, którą poruszył poseł przedmówca, chciałbym poinformować, że nad sołtysami rzeczywiście ciąży jakieś fatum, bo my jako Polskie Stronnictwo Ludowe wnosiliśmy ten projekt ustawy wtedy, kiedy PiS sprawował władzę, i też ten projekt nie przeszedł. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Andrzej Mikołaj Dera: Słaby koalicjant.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Pierwsze czytanie komisijnego projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy.

Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu uchwały przedstawionego przez pana posła Andrzeja Halickiego, przeprowadził dyskusję w pierwszym czytaniu i przystąpił do drugiego czytania.

W drugim czytaniu nie zgłoszono poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 4235, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 397 posłów. 394 było za, 3 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Sławomira Piechotę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował przedłożony projekt ustawy ponownie do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4181-A.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Sławomira Piechotę o zabranie głosu w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Sławomir Piechota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W drugim czytaniu zgłoszono do projektu ustawy 21 poprawek. Większość ma charakter redakcyjny, uściślający, doprecyzowujący używane w ustawie terminy. Część poprawek ma na celu doprecyzowanie procesu głosowania korespondencyjnego, które jest absolutnie nowatorskie w tej skali i w takim zakresie w polskich warunkach. Komisja rekomenduje, by przyjąć owe dziewiętnaście poprawek.

Dwie poprawki zgłoszone przez klub Prawo i Sprawiedliwości dotyczą, po pierwsze, wykreślenia możliwości głosowania osób niepełnosprawnych przez pełnomocnika oraz w głosowaniu korespondencyjnym. Komisja rekomenduje, by odrzucić te dwie poprawki. Jak tłumaczono po raz kolejny na posiedzeniu komisji, te rozwiązania funkcjonują już w polskim prawie wyborczym i są wpisane do Kodeksu wyborczego. Wykreślenie ich z tej konkretnej ustawy nie zmienia faktu, że pozostają one w systemie wyborczym, tylko w innym kształcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4181.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zgłoszono do art. 1 projektu ustawy nowelizującego zawierającego zmiany do ustawy Kodeks wyborczy.

W poprawce 1. do art. 37a § 3 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 1., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 412 posłów. 278 było za, 1 – przeciw, wstrzymało się 133.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 2. wnioskodawcy proponują utrzymać art. 54 w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 409 posłów. 136 było za, 273 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 3. wnioskodawcy proponują, aby w dziale I nie dodawać rozdziału 7a.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 4. do 18., 20. i 21.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 411 posłów. 133 było za, 278 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 4. wnioskodawcy proponują skreślenie art. 61f.

Konsekwencją przyjęcia tej poprawki będzie zmiana w art. 61h § 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 412 posłów. 270 było za, 6 – przeciw, 136 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 5. do art. 61g wnioskodawcy proponują nowe brzmienie § 1.

Z poprawką tą łączy się poprawka 17.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5. i 17., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 417 posłów. 280 było za, 137 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 6. do art. 61g wnioskodawcy proponują dodać § 1a i § 1b.

Z poprawką tą łączy się poprawka 16.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 417 posłów. Za głosowało 281 posłów, nikt nie głosował przeciw, 136 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 7. do art. 61g § 2 wnioskodawcy proponują zmianę o charakterze redakcyjnym.

Z poprawką tą łączą się poprawki 9., 14., 18. i 19.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 7., 9., 14., 18. i 19., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 410 posłów. Za głosowało 275 posłów, nikt nie głosował przeciw, 135 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W poprawce 8. do art. 61g § 2 wnioskodawcy proponują, aby pakiet wyborczy, o którym mowa w tym przepisie, doręczano wyłącznie do rąk własnych wyborcy niepełnosprawnego, po okazaniu dokumentu potwierdzającego tożsamość i pisemnym pokwitowaniu odbioru.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 416 posłów. Za głosowało 275 posłów, przeciw – 5, 136 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawkę 9. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 10. do art. 61h wnioskodawcy proponują dodać § 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 10., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 417 posłów. Za głosowało 281 posłów, nikt nie głosował przeciw, 136 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 11. do art. 61h wnioskodawcy proponują dodać § 1b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 11., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 415 posłów. Za głosowało 280 posłów, nikt nie głosował przeciw, 135 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W poprawce 12. do art. 61h § 4 wnioskodawcy proponują, aby Państwowa Komisja Wyborcza określała w drodze uchwały wzór i rozmiar koperty na pakiet wyborczy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 12., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 415 posłów. Za głosowało 278 posłów, nikt nie głosował przeciw, 137 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W poprawce 13. do art. 61i wnioskodawcy proponują dodać § 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 416 posłów. Za głosowało 278 posłów, przeciw głosował 1 poseł, 137 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawkę 14. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 15. do art. 61i wnioskodawcy proponują nowe brzmienie wprowadzenia do wyliczenia w § 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki 15., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. Za głosowało 284 posłów, przeciw głosował 1 poseł, 135 osób wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 16. do 19. już rozpatrzyliśmy.

W poprawce 20. wnioskodawcy proponują dodać art. 513a.

Z poprawką tą łączy się poprawka 21.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o przyjęcie tych poprawek.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 20. i 21., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 418 posłów. 283 było za, 1 – przeciw, 134 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przed głosowaniem nad całością pytanie zada pan poseł Sławomir Piechota.

Poseł Sławomir Piechota:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! W tym miejscu chciałbym raz jeszcze w szczególności podziękować wszystkim, którzy przez półtora roku pracowali nad wprowadzeniem tych przełomowych rozwiązań. To historyczny moment, kiedy od deklaracji zawartych w konstytucji przechodzimy do wprowadzania konkretnych rozwiązań dla poszanowania praw obywatelskich osób niepełnosprawnych w Polsce. Dziękuję wszystkim. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Nadzwyczajną do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. 282 było za, 134 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks wyborczy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zagrożeń dla stanu finansów publicznych w Polsce.

Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego i przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Poddam zatem wniosek o odrzucenie informacji pod głosowanie.

Jego odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm przyjął informację.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zagrożeń dla stanu finansów publicznych w Polsce, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 417 posłów. 186 było za, 230 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a zatem przyjął informację.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zamiaru sprzedaży spółki Polskie Koleje Linowe.

Sejm na 92. posiedzeniu wysłuchał informacji przedstawionej przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzeja Massela oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm przyjął informację do wiadomości.

Pytanie zada pan poseł Andrzej Adamczyk, klub PiS.

1 minuta.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Rząd planuje sprzedać przedsiębiorstwo, które można zaliczyć do dziedzictwa narodowego. To pierwsza tego typu próba sprzedaży przedsiębiorstwa, które powstało przed wojną, jest ogromnie dochodowe, bo stopę zwrotu czy zyskowość, rentowność tego przedsiębiorstwa szacuje się na ok. 25%. Przypomnę, że jest to kolej linowa na Kasprowy Wierch, na Gubałówkę, na Górę Parkową w Krynicy. Mielśmy nadzieję, że w trakcie debaty otrzymamy informację, odpowiedź, dlaczego rząd nie chce dofinansować spółki poprzez giełdę, tylko pragnie ją sprzedać inwestorowi strategicznemu. Nie ma powodów, dla których należałoby tę spółkę sprzedawać. Tak wynika z wystąpienia między innymi (*Dzwonek*) pana ministra Massela.

W związku z tym zwracam się z pytaniem do pana ministra Grabarczyka: Dlaczego porzucona jest już przedwojenna idea podmiotu będącego własnością społeczeństwa polskiego i promującego walory kraju na skalę międzynarodową? Dlaczego sprzedawany jest podmiot, którego rentowność za lata 2007–2009 wynosi ok. 25%? Dlaczego firma, która nie potrzebuje kredytów z zewnątrz, jest w stanie przeprowadzić potężne modernizacje, jest sprzedawana przez rząd kierowany przez pana premiera Donalda Tuska i przez pański resort, panie ministrze? Znany charakterystyczny polityk o nazwisku Kononowicz – przypomnę, kandydat na prezydenta Białegostoku – ostatnio zwrócił się do premiera Tuska z podziękowaniem za realizację jego programu. Sądziłem, że to jakieś fanaberie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dzisiaj już wiem, że miał rację.

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Kononowicz powiedział charakterystyczne zdanie, że... (*Wesołość na sali*)

Kononowicz, więcej, drodzy...

(*Poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Głos z sali: Głośniej.*)

...Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Odpowiada pan minister Andrzej Massel z Ministerstwa Infrastruktury.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za pytanie. Przypomnę debatę, która na tej sali się odbyła jakieś dwa tygodnie temu, kiedy to pan poseł zadawał podobne pytania. Ja się całkowicie zgadzam z twierdzeniem, że kolejka stanowi dużą wartość jako element dziedzictwa narodowego. Ale nie ma to żadnego związku z procesami prywatyzacyjnymi. (*Poruszenie na sali, wesołość*)

Szanowni państwo, nie możemy łączyć różnych bytów. (*Wesołość na sali*)

Chciałbym też powiedzieć...

(*Głos z sali: Skandal!*)

...że proces prywatyzacyjny jest na takim etapie, że doradca przedstawił pewne propozycje, natomiast decyzji właścicielskiej jako takiej nie ma. W związku z tym możliwe są bardzo różne opcje, łącznie z opcją nabycia udziału w tej spółce przez podmioty samorządowe. Wszystkie możliwości są otwarte i dlatego, proszę państwa, takie kategoryczne stawianie sprawy jest moim zdaniem przedwczesne. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zamiaru sprzedaży spółki Polskie Koleje Linowe, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 423 posłów. 146 było za, 267 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym przyjął informację do wiadomości.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich (KOM(2011) 127 wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Marszałek

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Nelli Rokitę-Arnold oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4210.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich (KOM(2011) 127 wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości, w brzmieniu proponowanym przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 423 posłów. 379 było za, 41 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uznania projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich (KOM(2011) 127 wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 4144 i 4204).

W dniu 28 maja 2011 r. wygasa kadencja sędzi Trybunału Konstytucyjnego prof. Ewy Łętowskiej.

W związku z powyższym, na podstawie art. 194 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 5 ust. 1 i 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Sejm dokona wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego zgłoszone zostały kandydatury pana Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego oraz pana Andrzeja Wróbla.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Jaworskiego w celu przedstawienia kandydatury pana Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego zgłoszonej przez grupę posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu grupy posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość niezwykle zacnego i szanowanego w wielu środowiskach kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski urodził się 2 stycznia 1942 r. w Warszawie. W 1964 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Na tej samej uczelni otrzy-

mał absolutorium z historii sztuki. Po odbyciu aplikacji sędziowskiej i złożeniu egzaminu sędziowskiego rozpoczął aplikację adwokacką. Po złożeniu egzaminu adwokackiego rozpoczął w 1971 r. praktykę adwokacką.

Był związany z opozycją demokratyczną. Na przełomie sierpnia i września 1980 r. był pierwszym konsultantem prawnym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z siedzibą w Hucie Katowice, a jako pełnomocnik tego komitetu był autorem pierwszego wniosku o rejestrację NSZZ „Solidarność” w sądzie wojewódzkim w Warszawie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego był obrońcą działaczy politycznych NSZZ „Solidarność” w licznych procesach, w tym czasie pierwszego procesu w stanie wojennym pracowników Instytutu Badań Jądrowych z warszawskiego Żerania.

Na I Krajowym Zjeździe Adwokatury w 1983 r. publicznie potępił łamanie praw człowieka w okresie stanu wojennego. Na polecenie ówczesnych władz wytoczono mu osiem spraw dyscyplinarnych pod pozorem naruszania wolności słowa. W wyniku jednej z nich, po rewizji nadzwyczajnej wniesionej do Sądu Najwyższego przez ministra sprawiedliwości, został pozbawiony prawa wykonywania zawodu przez rok. Był jednym z inicjatorów powtórnej rejestracji zakładowych komitetów założycielskich NSZZ „Solidarność”, reprezentował w sądach około 40 takich komitetów.

W wyborach w czerwcu 1989 r. był członkiem Państwowej Komisji Wyborczej jako przedstawiciel Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. W dniu głosowania do Sejmu i Senatu skutecznie przeciwstawił się manipulacjom mającym zmienić wyniki tzw. listy krajowej.

Od 1983 r. był członkiem konspiracyjno-dokumentacyjnej struktury Komitetu Helsińskiego, a następnie członkiem założycielem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

W 1988 r. otrzymał nagrodę duńskiej Fundacji Paula Lauritzena za działalność w obronie praw człowieka. Od 15 grudnia 1991 r. do 6 września 1992 r. pełnił funkcję dyrektora generalnego – likwidatora dotychczasowych struktur państwowej jednostki organizacyjnej Radio i Telewizja.

Autor ustawy o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa oraz reprezentant NSZZ „Solidarność” w procesach wytoczonych na jej podstawie. Członek Społecznej Komisji Konstytucyjnej NSZZ „Solidarność” i ugrupowań centroprawicowych. Przewodniczący Zespołu Źródeł Prawa, Instytucji Ochrony Prawa i Organów Wymiaru Sprawiedliwości, współautor obywatelskiego projektu konstytucji. Członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego.

W Senacie I kadencji był członkiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności, Komisji Samorządu Terytorialnego, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą oraz Komisji Nadzwyczajnej do spraw górnictwa.

Poseł Andrzej Jaworski

W II kadencji był wiceprzewodniczącym Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich oraz członkiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz dwóch Komisji Nadzwyczajnych do spraw górnictwa i do spraw integracji europejskiej.

W III kadencji był członkiem założycielem i uczestnikiem Społecznej Komisji Konstytucyjnej NSZZ „Solidarność” i ugrupowań centroprawicowych. Współtworzył obywatelski projekt konstytucji jako przewodniczącą Zespołu Źródeł Prawa, Instytucji Ochrony Prawa i Organów Wymiaru Sprawiedliwości. Był także przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do spraw inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów o obywatelstwie polskim oraz wiceprzewodniczącym Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

W Senacie IV kadencji przewodniczył Komisji Ustawodawczej i był członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu.

W Senacie VI kadencji był przewodniczącym Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz członkiem Komisji Ustawodawczej. Był i jest bezpartyjny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Jerzego Wenderlicha o zabranie głosu w celu przedstawienia kandydatury pana Andrzeja Wróbla zgłoszonego przez grupę posłów Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej, Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza i Demokratycznego Koła Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego oraz posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Wenderlich:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, Koła Poselskiego Socjaldemokracji Polskiej, Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza, Demokratycznego Koła Poselskiego Stronnictwa Demokratycznego oraz posła niezrzeszonego będę rekomendować kandydaturę pana prof. Andrzeja Wróbla.

Honor nakazuje, zanim zacznę tę rekomendację, uznać jednak wartości osoby prezentowanej wcześniej. Chciałbym powiedzieć, że pan senator Piotr Andrzejewski to wielka postać polskiego parlamentaryzmu, wielka postać polskiej adwokatury. *(Oklaski)* Niemniej prezentowaną przeze mnie kandydaturę przedyskutowaliśmy z największymi autorytetami świata prawniczego. O panu prof. Andrzeju Wróblu,

którego rekomenduję, mówią, że jest euroentuzjastą, ale z chłodną głową. Profesor dodaje: owszem, ten mój entuzjazm ma charakter prawny, ma charakter systemowy, jest nacechowany naturą badacza i dydaktyka. Ważne jest – mówi – żeby prawo Unii Europejskiej uznać za interesujące, prawo polskie za równie interesujące, ale wielką wartość przejawiają dopiero wówczas, kiedy następują pomiędzy tymi oboma prawami relacje, które wyznaczają najwyższe wartości.

Prof. Wróbel urodził się w 1953 r. Studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Badania prowadził w Instytucie Prawa Publicznego we Freiburgu w Niemczech pod kierunkiem słynnego prof. Kaisera. Studiował na Uniwersytecie w Katanii, na Uniwersytecie Lwowskim, w Instytucie Prawa Publicznego w Heidelbergu. Ta nota biograficzna jest bardzo długa, więc zarysowałem ją jedynie w kilku zdaniach wyznaczających wartość osoby, którą rekomendujemy.

Bogata jest też karta dorobku prof. Wróbla, jednak ważniejsze jest to, że kiedy mówiliśmy o najwyższych standardach, jakie powinny towarzyszyć wybieraniu członków Trybunału Konstytucyjnego, Sojusz Lewicy Demokratycznej, a także, jak wiem, Platforma Obywatelska zwróciły się do najwybitniejszych postaci świata publicznego o rekomendacje dla prof. Andrzeja Wróbla czy opinie o nim – były to opinie powszechnie entuzjastyczne.

Szanowni państwo, nie bez znaczenia jest to, co mówi profesor, kiedy bada europejskie systemy prawne. Twierdzi, że największe odkrycia, jakich dokonał, są najbardziej proste i oczywiste, że różnice pomiędzy europejskim systemem prawnym a narodowymi systemami prawnymi są mniejsze niż podobieństwa.

Szanowni państwo, kończąc tę prezentację, tak jak powiedziałem, dogłębnie przedyskutowaną i przez SLD, i przez PO z najwybitniejszymi autorytetami świata prawniczego, chciałbym powiedzieć, że to, co kreśli drogę zawodową, życiową i moralną pana prof. Andrzeja Wróbla, on osobiście często zawiera w dwóch paremiach łacińskich: ratio est anima legis, czyli sens ustawy jest jej duszą, oraz ubi ius, ibi remedium, a więc gdzie jest prawo, tam musi być zapewniony środek. Pan prof. Andrzej Wróbel te wszystkie maksymy wielokroć wcielał w życie. Towarzyszą mu one w jego drodze zawodowej, drodze najwybitniejszego prawnika. Wierzę, że towarzyszyć będą prof. Andrzejowi Wróblowi w jego pracy i w jego misji w Trybunale Konstytucyjnym. Wierzę, że tą kandydaturą wnioskodawcy wpisują się w budowanie najwyższego autorytetu, co powinno być najważniejsze, Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Czumę w celu przedstawienia opinii komisji.

Poseł Andrzej Czuma:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, którą mam zaszczyt reprezentować, na posiedzeniu w dniu 25 maja, zarekomendowała obydwie kandydatury: pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego i pana profesora Andrzeja Wróbla. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych kandydatur?

Pan poseł Andrzej Celiński, niezrzeszony.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Celiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam pytania zarówno do przedstawiciela wnioskodawców, jak i do pana posła Andrzeja Czumy. Trzy pytania. Czy znana jest panom posłom maksyma zawarta w wersji wielkiego poety Tuwima: „Prawo niech zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość”?

Panie, Panowie Posłowie! Czy polskie prawo przewiduje możliwość, aby w oficjalnych dokumentach używać więcej niż dwojga imion? Czy w tej sprawie są regulacje prawne w Polsce, czy tych regulacji nie ma? Czy jest dobrym obyczajem Sejmu, że już we wniosku do Sejmu jest łamane prawo? Czy można traktować poważnie klub parlamentarny, który zgłasza kandydaturę z błędem prawnym we wniosku? Prosiłbym obu panów posłów o ustosunkowanie się do tych pytań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pisemnie odpowiedzą panu posłowi po głębokim namyśle. *(Wesołość na sali)*

Rozumiem, że więcej zgłoszeń nie ma.

Zgłoszono dwóch kandydatów, a więc w liczbie większej niż liczba zwalnianych stanowisk w Trybunale Konstytucyjnym.

W związku z tym Sejm przeprowadzi w tej sprawie głosowanie za pomocą urządzenia do liczenia głosów, wykorzystując funkcję tego urządzenia umożliwiającą dokonanie wyboru z listy.

Przechodzimy do głosowania.

Sejm wybiera sędziego Trybunału Konstytucyjnego bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Przypominam, że Sejm ma wybrać jednego sędziego trybunału.

W pierwszej turze głosowania każdy z posłów może poprzeć jednego kandydata.

W przypadku niewybrania w pierwszej turze głosowania kandydata w myśl art. 4 ust. 4 regulaminu Sejmu przed kolejną turą głosowania zostanie usunięte z listy kandydatów nazwisko tego kandydata, który uzyskał mniejszą ilość głosów.

Zgłoszone zostały kandydatury pana Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego oraz pana Andrzeja Wróbla.

Pomocnicza lista kandydatów została paniom i panom posłom wyłożona na ławy.

Po rozpoczęciu głosowania lista w takiej kolejności zostanie umieszczona w czytniku urządzenia do liczenia głosów.

Zanim rozpoczniemy głosowanie, przypominam paniom i panom posłom, że naciśnięcie białego przycisku jest równoznaczne z ostatecznym podjęciem decyzji. Zatem proszę przycisk ten użyć jako ostatni.

Rozpoczynamy głosowanie.

Proszę panie i panów posłów o podejmowanie decyzji.

Czy wszyscy zagłosowali?

Dziękuję. Zamykam głosowanie.

W głosowaniu wzięło udział 420 posłów. Większość bezwzględna to 211. Pan Andrzej Wróbel uzyskał 243 głosy *(Oklaski)*, pan Piotr Andrzejewski – 148.

Stwierdzam, że Sejm bezwzględną większością głosów wybrał na sędziego Trybunału Konstytucyjnego pana Andrzeja Wróbla.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Antoniego Mężydłę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono poprawki.

W związku z tym Sejm skierował ponownie projekt ustawy do komisji w celu ich rozpatrzenia.

Dodatkowe sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4226-A.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Antoniego Mężydłę.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw zgłoszono trzy poprawki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym. Komisja Gospodarki rozpatrzyła te poprawki, rekomenduje ich przyjęcie oraz za sugestią Biura Legislacyjnego rekomenduje łączne głosowanie nad tymi trzema poprawkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 4226.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W poprawkach 1. i 2. do art. 3 pkt 5 projektu ustawy nowelizującej oraz w 3. poprawce do art. 6 projektu ustawy wnioskodawcy proponują zmiany o charakterze redakcyjnym.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 423 posłów. 285 było za, 138 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 419 posłów. 282 było za, 137 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (druk nr 4247).

W wyniku skierowania przez Sejm na bieżącym, 93., posiedzeniu rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, zawartego w druku nr 4184, do Komisji Nadzwyczajnej, zaistniała potrzeba jej powołania.

W związku z tym Prezydium Sejmu przedstawiło projekt uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego wyżej wymienionej komisji.

Czy w tej sprawie ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos?

Nikt się nie zgłasza.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi, zawartego w druku nr 4247, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 421 posłów. 417 było za, 4 – przeciw.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Jednocześnie zwołuję pierwsze posiedzenie tej komisji w dniu dzisiejszym w sali nr 102 o godz. 10 w celu ukonstytuowania się.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 4246).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 148a ust. 8, w związku z art. 148a ust. 10 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionej propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej, w brzmieniu proponowanym w druku nr 4246, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 415 posłów. Wszyscy byli za.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie wyboru nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Ogłaszam 5 minut przerwy. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 46 do godz. 10 min 06)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie perspektyw i zagrożeń wydobycia gazu łupkowego w Polsce, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty.

Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Gawędę.

Poseł Adam Gawęda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam przyjemność przedstawić i uzasadnić wniosek o przedstawienie na obecnym posiedzeniu Sejmu przez prezesa Rady Ministrów informacji na temat perspektyw i zagrożeń wydobycia gazu łupkowego w Polsce.

W związku z ostatnimi wypowiedziami unijnych ekspertów odnoszącymi się do planowanych w ciągu najbliższych lat regulacji dotyczących wydobycia gazu łupkowego na terenie Unii Europejskiej Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza wnioskuje do pana prezesa Rady Ministrów o przedstawienie informacji na temat perspektyw i zagrożeń stosowania w przyszłości różnych technologii wydobycia węglowodorów na terenie Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem gazu łupkowego, w kontekście decyzji podejmowanych przez kraje członkowskie Unii Europejskiej i prac analitycznych prowadzonych przez różne instytucje Unii Europejskiej.

Prowadzone badania wskazują, że Polska jest 11. krajem na świecie pod względem zasobów gazu łupkowego, jak wynika z opublikowanego w kwietniu w Waszyngtonie raportu Agencji Informacji Energetycznej. Jego wydobycie mogłoby pozwolić na zapewnienie naszemu państwu bezpieczeństwa i niezależności energetycznej. Jednocześnie, jak wskazują na to wypowiedzi unijnych ekspertów, w ciągu najbliż-

szych kilku lat może dojść do wypracowania na forum Unii Europejskiej wspólnych regulacji ekologicznych w zakresie wydobycia gazu łupkowego. Istnieją bardzo poważne przesłanki i obawy, że wprowadzone regulacje będą zakazywać wydobycia tego surowca w Polsce. Fakt jest bowiem istnienie w ramach Unii Europejskiej lobby atomowego i gazu ziemnego, które jest zainteresowane ograniczeniem możliwości eksploatacji tego rodzaju złóż. Taka sytuacja uniemożliwiłaby realizację dalekosiężnych interesów ekonomicznych naszego kraju.

Dzisiaj na forum najważniejszych gremiów europejskich toczy się szeroka dyskusja o przyszłości energetycznej nie tylko Europy, ale i świata. Tocząca się obecnie w krajach Europy Zachodniej debata podkreślająca szczególną szkodliwość wydobycia gazu łupkowego dla środowiska oraz towarzyszące jej gromadzenie analiz i ekspertyz dokumentujących wysuwane argumenty może doprowadzić w najbliższych latach do podjęcia na ich podstawie konkretnych i sprzecznych z interesem Polski decyzji na poziomie Unii, których zmiana może okazać się niemożliwa lub niezwykle trudna i wymagająca ogromnego wysiłku. Przykładów nie trzeba daleko szukać. Dzisiaj bardzo poważne komplikacje spowodowane przez regulacje pakietu klimatyczno-energetycznego również wskazują na to, że odwrócenie tego jest niezmiernie trudne, czasami wręcz niemożliwe.

Dzisiejsza beczynność Polski w tej dziedzinie, brak materiałów przedstawiających kontrargumenty mogą uniemożliwić nam skuteczną obronę naszych racji w przyszłości, racji stanu Polski. W związku z powyższym informacja pana premiera powinna zostać przedstawiona na obecnym posiedzeniu Sejmu ze względu na wagę i powagę sprawy, pilną potrzebę podjęcia przez Polskę konkretnych, preferencyjnych działań przed zapadnięciem ostatecznych decyzji w celu uniknięcia sytuacji, w której nasze państwo zostałoby postawione w obliczu faktów już dokonanych, co niejednokrotnie zdarzało się w naszej historii i skutkowało bardzo poważną stratą dla gospodarki narodowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Henryka Jacka Jezierskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostałem upoważniony przez premiera Rady Ministrów do udzielenia odpowiedzi ze względu na to, że po pierwsze, jako główny geolog kraju podpisuję decyzje koncesyj-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski

ne, a więc zajmują się prawem do prowadzenia poszukiwań na terenie Polski, a po drugie, dlatego że od dłuższego czasu koordynują prace międzyresortowego zespołu, w którym już dawno opracowaliśmy pewną mapę drogową. Teraz podsumowujemy działania, mam więc ogląd tego, co wszystkie resorty robią w tym zakresie. Zidentyfikowaliśmy główne szanse i zagrożenia związane z potencjalnym rozpoczęciem produkcji gazu. Pojawiają się szacunki firm konsultingowych w tym zakresie. Te ostatnio przedstawione w raporcie amerykańskiej agencji informacji geologicznej dotyczyły ponad 5 bln m³, ale ciągle są one przybliżone. Mają one jednak tę zaletę, że mobilizują firmy prowadzące prace geologiczne w Polsce do tego, żeby nadal angażować się w nie finansowo. Również planowane na wrzesień ogłoszenie wyników prac dwóch służb geologicznych, Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i amerykańskiej służby geologicznej, będzie miało charakter wstępny.

Szanowni Państwo! Mamy wielką szansę na znalezienie i rozpoznanie gazu łupkowego. Dotychczasowe prace poszukiwawcze wskazują na jego występowanie. Dalsze prace prowadzone przez firmy, które posiadają koncesje, przesądzą, czy własności tych łupków pozwolą na ekonomicznie opłacalną eksploatację, i określą przede wszystkim, ile tego gazu będzie można zagospodarować. Jeżeli te możliwości by się potwierdziły, otworzyłaby się szansa na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski i Unii Europejskiej.

W nawiązaniu do postawionego przez inicjatorów dzisiejszej dyskusji pytania mogę powiedzieć, że podejmujemy próbę wykreowania się jako państwa potrafiącego się zmierzyć ze środowiskowymi wyzwaniami związanymi z eksploatacją gazu łupkowego. Między innymi dzięki państwu, dzięki Wysokiej Izbie mamy dobre prawo środowiskowe. Mamy instytucje kontrolne, które potrafią kontrolować ten proces. Mamy też doświadczenia. Pamiętajmy o tym, że w Polsce odwierciliśmy do tej pory 7 tys. otworów w związku z gazem konwencjonalnym i nie otrzymaliśmy sygnałów dotyczących jakichś wielkich, katastrofalnych skutków środowiskowych tej działalności. Mając więc na uwadze ochronę środowiska jako jeden z najważniejszych aspektów poszukiwania i wydobycia gazu łupkowego, należy zachować jednak równowagę pomiędzy rzeczywistymi zagrożeniami a manipulacjami ze strony przeciwników gazu łupkowego, którzy działają, jak mi się wydaje, nie zawsze z troski o środowisko. Jak bowiem inaczej można wytłumaczyć sytuację, kiedy na rozpowszechnianym filmie francuski speleolog podpala karbid i mówi: to jest skała łupkowa. Nie możemy pozostać bezczynni wobec tego typu informacji, przeciwdziałamy więc takim przedsięwzięciom, wykonując konkretne rzeczy. Mam tu podsumowanie działań przeprowadzonych np. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych,

z którego wynika, że na forum Unii Europejskiej przeprowadzone zostało monitorowanie problemu laktiki gazu łupkowego, w szczególności istotne są plany inicjatyw legislacyjnych podejmowane na forum Unii przez stałe przedstawicielstwo przy Unii. Wzmacniany jest wizerunek Polski na forum globalnym jako lidera we wspieraniu poszukiwań gazu łupkowego. Poddjęwane są działania rządu na rzecz utworzenia nieformalnej koalicji państw na rzecz gazu łupkowego. Prowadzona jest promocja problematyki gazu łupkowego na forum Unii Europejskiej, prezentacja ram prawnych oraz stanu poszukiwań gazu łupkowego na konferencjach z przedstawicielami Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Nawiązywany jest dialog z państwami realizującymi projekty dotyczące gazu łupkowego, w szczególności ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, jak również z innymi państwami, w ramach globalnej inicjatywy na rzecz gazu łupkowego. Opracowaliśmy raport dotyczący środowiskowych aspektów poszukiwania gazu łupkowego. Ten raport został przekazany za pośrednictwem stałego przedstawiciela europosła. Odbywa się wiele spotkań z komisarzem do spraw energii, z przedstawicielami DG Energy, DG Environment. Odnotowujemy ich udział w konferencjach organizowanych na temat gazu łupkowego. Prowadzona jest kampania informacyjna w stolicach, ostatnio było seminarium w Rzymie, konsultacje z takimi państwami, jak Niemcy, Francja, Bułgaria, Rumunia, Łotwa, Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania. Można zapytać, czy to są działania skuteczne. Wydaje się że tak, jeżeli popatrzymy na to, że pojawiło się zagrożenie wprowadzeniem moratorium w niektórych państwach na wykonywanie takich prac. Zorganizowaliśmy wspólnie z Ambasadą Brytyjską konferencję, na której wyraźnie jako przedstawiciel polskiego rządu powiedziałem: Polska nie ma zamiaru wprowadzać moratorium. Mamy inne sposoby zadbania o stan środowiska. Najpierw będziemy to badać, a później dopiero możemy podejmować jakieś działania. Zaskutkowało to. Dziś Brytyjczycy są naszymi sojusznikami. Kilka tygodni temu komisja izby parlamentu brytyjskiego poparła polski sposób podejścia do tej sprawy i podała go jako przykład wzorowego rozwiązywania kwestii tych działań. A więc robimy rzeczywiście dużo, aby informować o faktycznych wpływach eksploatacji gazu łupkowego na środowisko i neutralizować głosy jej przeciwników. W związku z tym nie bardzo prawdziwy jest zarzut pana posła, że Polska jest bezczynna w tym zakresie.

Na koniec chciałbym podzielić się taką oto refleksją i zadać pytanie, na które, powiem szczerze, nie mogę znaleźć odpowiedzi. Z jednej strony klub PjN dzisiaj, kierując się troską o przyszłość gazu łupkowego w Polsce, zaproponował bardzo cenną dyskusję tu w parlamencie na ten temat, na temat zagrożeń tego projektu, a z drugiej strony kilka tygodni temu zgłosił poprawkę do ustawy Prawo geologiczne, która pozbawia nas środków na prowadzenie prac nad monitorowaniem rzeczy związanych z gazem łupkowym.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski

No, panie pośle, to pan był inicjatorem. Jeżeli taka poprawka byłaby podtrzymana...

(*Poseł Adam Gawęda: To jest nadinterpretacja. To jest złe rozumienie faktów.*)

(*Poseł Andrzej Czerwiński: Sprostujesz to.*)

...to brak finansowania wpłynąłby na to, że Polska utraciłaby szanse prowadzenia prac i możliwość udokumentowania, że pilnujemy tego, aby była to działalność o charakterze środowiskowym. Gdyby tak się stało, moglibyśmy mówić o beczynności Polski. Zabrakłoby nam solidnych ocen w tym zakresie, merytorycznych argumentów w dyskusji z przeciwnikami gazu łupkowego.

Wysoka Izbo! Jestem dobrej myśli, jeżeli chodzi o to, że, po pierwsze, ten gaz zostanie w Polsce odkryty, a po drugie, że będą sprzyjające warunki ekonomiczne, żeby go wydobywać. Zapewne wszyscy państwo tutaj, na tej sali trzymacie kciuki, żeby to się udało, tak jak ja to czynię. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Poseł Jan Rzymek: Na sali nie ma przeciwników gazu łupkowego.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Szanowni państwo, przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby dopisać się do listy zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam więc listę, na której jest zapisanych 29 osób.

Co prawda nie ma jeszcze pana premiera, ale nie przypuszczam, aby na razie, na tym etapie wyraził on wolę zabrania głosu.

Rozpoczynamy zadawanie pytań.

Przypominam, iż czas na zadanie pytania wynosi dwie minuty.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Andrzej Czerwiński, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Premierze! Panie Ministrze! Drodzy Pytający! Nasuwa mi się pewna refleksja w związku z przysłowiem, które funkcjonuje w Polsce, że od przybytku głowa nie boli. Do niedawna chyba taka też była myśl przewodnia opozycji i ludzi zatroskanych, bo ani za dużo gazu, ani za dużo energii nie mieliśmy. Wszyscy upominali się o informacje od władzy, od rządzących na temat tego, co będzie w przyszłości, bo mamy za mało gazu i energii, itd.

To przysłowie nabiera teraz trochę innego blasku, bo nasza opozycja zaczyna szukać czegoś złego w tym, co wydaje się być szansą na zmianę sytuacji energetycznej w naszym kraju. Przypomnę, iż umowa gazowa z Rosją była krytykowana. Twierdzono, że gaz jest za dużo, podobnie sytuacja wyglądała w przypadku odkrycia nowego źródła gazu konwencjonalnego. Jeżeli chodzi o gaz łupkowy, pojawiają się pytania, co będziemy robili z tym gazem itd.

Dlatego też, panie premierze i panie ministrze, chciałbym zapytać o konkretną sprawę: W jaki sposób w długofalowej strategii energetycznej naszego kraju zaplanowano wykorzystanie tych zasobów, które będzie dla nas korzystne, tanie, ekologiczne, i w jaki sposób mogą być długofalowo zmieniane źródła energii?

Mam jeszcze trzy krótkie, szczegółowe pytania. Ile do tej pory wydano koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego? W jaki sposób szukającym zagwarantowano pierwszeństwo eksploatacji? Czy istnieje prawo międzynarodowe, które może nam zabronić eksploatacji tego gazu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę panią poseł Ewę Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Malik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Parlament francuski uchwalił moratorium o wprowadzeniu zakazu wydobywania gazu łupkowego, co w światowych kręgach opiniotwórczych zostało odebrane jako sygnał, iż lobbing antyłupkowy dotarł tam do wysokiego szczebla rządowego. Na razie w Polsce, jeżeli chodzi o możliwości uruchomienia inwestycji związanych z wydobywaniem gazu łupkowego, panuje dobry klimat i zgoda narodowa.

Jakie polska dyplomacja czyni zabiegi, aby uprzedzić ewentualne niekorzystne dla Polski decyzje w tej sprawie, które mogą zostać wydane na przykład przez organy Unii Europejskiej? Czy realna jest groźba wprowadzenia ogólnoeuropejskiego zakazu wydobywania gazu niekonwencjonalnego?

Polska stoi przed ogromną szansą uniezależnienia się od importu surowców energetycznych, a ewentualna współpraca z amerykańskimi firmami w obszarze eksploatacji gazu łupkowego jest też gwarancją bezpieczeństwa Polski. Czy polski rząd jest zdecydowany, aby bronić w tej sprawie interesów Polski? Czy polski rząd zmierzy się z ewentualnymi zabiegami ze strony Rosji, która będzie chciała, a co do tego nie można mieć złudzeń, pozbawić nas tej ogromnej szansy na uniezależnienie się od dostaw surowców ze wschodu?

Druga kwestia. Panie premierze, wiadomo, że wydobywanie gazu nie ruszy, jeżeli cały projekt nie będzie

Posel Ewa Malik

opłacalny finansowo. Czy już wiadomo, na jakie instytucje finansowe z polskim kapitałem można liczyć, jeśli chodzi o zaangażowanie finansowe i inwestowanie w przemysł łupkowy? Czy te instytucje, jeżeli potwierdzą się ostatecznie dobre prognozy dotyczące obfitych złóż gazu łupkowego w Polsce, zaangażują się także na etapie prowadzenia prac wydobywczych? Czy polski rząd monitoruje te kwestie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Następnym z listy.)

Dziękuję, że mi pan poseł Czerwiński podpowiada, bo nie wiedziałbym, jak sobie z tym poradzić, przypuszczam. Za radą pana posła Czerwińskiego proszę następnego posła z listy. Tym następnym z listy będzie pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Dziękuję, panie marszałku, ale zadam pytanie tylko w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a nie SLD.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z jednej strony jest zarzut dotyczący beczynności, a z drugiej strony są jakieś źródła, które mylnie informują społeczeństwo. Spotkałem się z takimi opiniami, że Polska oddała możliwość wydobywania gazu łupkowego Amerykanom. Prosiłbym o wyjaśnienie, jaka jest różnica między poszukiwaniem a eksploatacją gazu.

Następna sprawa. Czy polskie spółki serwisowe są przygotowane do świadczenia usług w zakresie realizowania prac poszukiwawczych i eksploatacyjnych niekonwencjonalnych złóż gazu w Polsce na tak wielką skalę? Prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ padają stwierdzenia, że eksploatacja łupków niszczy środowisko i zatrzuwa wodę spożywaną na co dzień przez społeczeństwo. Tak u nas w Polsce jest, że z jednej strony, pamiętam, przed zawarciem porozumienia z Rosją o dostawach gazu były oskarżenia, że oto rząd dopuści do zagrożenia energetycznego w Polsce, a kiedy zawarto porozumienie, padły stwierdzenia, że Polska oddaje się w niewolę Rosji. W tej chwili, kiedy mamy wydobywać gaz łupkowy, nie daje się społeczeństwu nadziei, tylko po prostu odbiera się tę nadzieję i poszukuje się możliwych zagrożeń. Myślę, że w przypadku relacji między Polską a Francją nasz kraj może również wydać moratorium na ograniczenie energii atomowej we Francji. To są

mniej więcej takie relacje. Powinniśmy bronić swoich interesów.

Bardzo dobrze, że ten temat został dzisiaj poruszony, bo oczekujemy ze strony rządu wyjaśnienia tych kwestii, żeby społeczeństwo nie było wprowadzane w błąd. Niech społeczeństwo ma nadzieję, że oto coś się wreszcie robi, że Polska także ma zasoby naturalne i może być z tego korzyść dla państwa i dla społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Adam Gawęda, Polska jest Najważniejsza.

Posel Adam Gawęda:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Myślę, że na tej sali nie ma opozycji, jeśli chodzi o bardzo istotne kwestie dotyczące gazu łupkowego. Ogromne i udokumentowane już złoża wskazują, że jest to szansa dla Polski, ale nie tylko dla samej Polski, lecz także dla Polski jako kraju mogącego w znaczący sposób oddziaływać na bezpieczeństwo energetyczne Europy. W tym kontekście prosiłem o to, abyśmy się nad tym tematem pochylili. Dzisiaj silne stanowisko reprezentowane przez Polskę, przez różne najważniejsze instytucje, przez ambasadorów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, będzie miało wpływ na kształtowanie w przyszłości prawa unijnego, gdyż doświadczenie mówi nam, że jeżeli w takim obszarze nie przeciwdziałamy, jakby nie wyprzedzamy decyzji Unii Europejskiej, to w przyszłości może się okazać, że nasze działania są już mało skuteczne.

Dzisiaj wiemy również – zostało to już powiedziane – o zagrożeniach ze strony bardzo silnego lobby francuskiego, rosyjskiego. Musimy dzisiaj nie tylko stawiać na gaz łupkowy, ale pokazywać, że w przestrzeni energetycznej Polski i Europy jest szansa wydobywania gazu łupkowego. W obliczu tych realnych zagrożeń, w trosce o przyszłość Polski, o przyszłość bezpieczeństwa energetycznego Polski, Europy, kierujemy dzisiaj pytanie o to, jakie jeszcze inne skuteczne instrumenty wykorzystywał rząd do tego, by przyszłość była oparta o gaz łupkowy i by przyszłe prawo europejskie uwzględniało te bardzo ważne aspekty.

Do kwestii skierowanych przez pana ministra będę się odwoływał na końcu dyskusji, bo nie chciałbym teraz rozwijać tego tematu.

Kończy mi się czas, ale, korzystając z okazji, chciałbym również przywitać delegację z Pszowa. Panie marszałku, państwo Mamak – witam bardzo serdecznie – są na galerii i przysłuchują się również tej dyskusji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nawet miły był ten rodzinny akcent pana posła Adama Gawędy. Wpisujemy się w tę atmosferę.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Wojciech Saługa, Platforma Obywatelska.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przypadku sukcesu, w przypadku powodzenia, jeżeli w Polsce jest gaz łupkowy i jego wydobycie będzie ekonomicznie opłacalne, Polska jako kraj znajdzie się w zupełnie nowej rzeczywistości ekonomiczno-gospodarczej, z importera gazu możemy przekształcić się w eksportera, a zapotrzebowanie na konsumpcję krajową będzie zapewne kilkukrotnie większe.

Norwegia dopiero po 15 latach od odkrycia gazu stała się jego faktycznym beneficjentem, co było wynikiem posiadania tego bogactwa. Stany Zjednoczone potrzebowały ok. 10 lat od momentu odkrycia do przemysłowego wykorzystania gazu łupkowego. Panie premierze, myślę, że już dzisiaj powinniśmy czerpać z tych doświadczeń, aby w przypadku Polski okres ten udało się maksymalnie skrócić. Stąd moje pytania. Czy Polska infrastruktura przygotowana jest na ten ewentualny łupkowy sukces? Czy trwają jakieś badania studialne nad tym, co jako kraj możemy już dzisiaj zrobić z tym potencjalnym dobrem, ile potrzeba nam magazynów, interkonektorów, jak tłoczyć ten gaz do sieci, jak dostarczyć do mieszkań czy zakładów pracy, jak ewentualnie sprzedać go za granicę? Czy budowany gazoport będzie mógł np. działać w drugą stronę? Czy będzie można przez niego wywozić gaz z Polski? W końcu, czy jesteśmy przygotowani pod względem prawnym na eksploatację gazu łupkowego w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jerzy Rębek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! W ostatnim okresie wyraźnie zarysowuje się taka oto tendencja – z jednej strony mamy koalicję polsko-amerykańską, zwolenników eksploatacji gazu łupkowego, zaś z drugiej strony, za rzadko o tym się mówi, jest jednak koalicja wielkich mocarstw – Rosja, Niemcy i Francja – które niekoniecznie są zwolennikami eksploatacji złóż gazu łupkowego w Polsce. Pojawia się również takie zagrożenie, że tzw. pseudo-

ekolodzy mogą stanąć na drodze rozwoju tej gałęzi przemysłu. Mówi się również o tym, że być może są oni nawet finansowani przez wielkie mocarstwa.

Panie premierze, być może to jest troszkę na wyrost, ale wiem, że jest pan zwolennikiem eksploatacji złóż gazu łupkowego. Czy nie należałoby uruchomić również naszych służb specjalnych, tak aby monitorowały ten ewentualny proces, który może się pojawić?

(Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak: Przed czym?)

Panie premierze, przed czym? Przed ingerencją ze strony mocarstw, które byłyby przeciwne właśnie takim planom, jakie mamy, jeśli chodzi o wykorzystanie gazu łupkowego. Panie premierze, czy jeśli zostaną już udokumentowane te złoża, to wówczas rząd przewiduje budowę bloków energetycznych, które byłyby zasilane właśnie tym gazem? To jest, jak myślę, propozycja dosyć godna uwagi.

I jeszcze jedno. Rzeczywiście tych informacji na temat złóż gazu łupkowego, możliwości jego wykorzystania jest niewiele, niewiele publikuje się na ten temat. *(Dzwonek)* A może za mało? Czy po wrześniu, kiedy będą wstępne informacje, nie należałoby również uruchomić szerokiej akcji informacyjnej, tak aby społeczeństwo było dobrze zorientowane, abyśmy po prostu mieli lobbing ze strony narodu polskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Kowalik, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kowalik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Rząd ma wieloletni program związany z energetyką jądrową. Mamy również stosowny departament w Ministerstwie Gospodarki. Wiemy, że do roku 2020, a fachowcy mówią, że do roku 2025, ma powstać w Polsce pierwsza elektrownia jądrowa. Znamy kilka lokalizacji, jedną z planowanych jest Żarnowiec na Pomorzu. Nie wiemy tylko, czy jest przyzwolenie społeczne w tej sprawie po tragedii w Japonii. Jeżeli chodzi o gaz łupkowy, to klimat jest znacznie lepszy w tym zakresie.

Pan minister Jezierski mówi o mapie drogowej. Chcę pana poinformować, panie ministrze, że mieszkańcy Pomorza, a szczególnie okolic Lęborka patrzą na te stojące wieże i pytają, jak długo jeszcze będą trwały odwierty, jakie są możliwości techniczne eksploatacji złóż i kiedy nastąpi budowa odpowiedniej infrastruktury, dlatego że gospodarka może spodziewać się w przyszłości dostaw gazu łupkowego, więc

Posel Jacek Kowalik

mieszkańcy Pomorza pytają, kiedy to nastąpi: w 2020 r., 2030 r. czy 2040 r. Myślę, że koalicja rządowa aż takiego okresu nie przetrzyma. I jak to wpłynie na strukturę dostaw gazu w tej chwili? Jaki będzie udział gazu łupkowego? Czy należy się spodziewać, że 14 mld m³ gazu zostanie zastąpionych własnym, rodzimym gazem?

I jeszcze jedna kwestia. Czytamy dzisiaj w „Gazecie Wyborczej”, że w ubiegłym roku Polska przystąpiła do Globalnej Inicjatywy Gazu Łupkowego, którą prowadzi, nomen omen, Departament Stanu USA. A więc pytam: Jakie są efekty tej inicjatywy, czy to wróży, że może powstanie polsko-amerykańskie konsorcjum na rzecz pozyskania gazu łupkowego w Polsce? Pytają o to wszyscy Polacy: Kto zainwestuje, żeby potem zarobić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Kalemba, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Stanisław Kalemba:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mamy bardzo pozytywną informację, przesłanie dla Polaków o potencjalnie dużych możliwościach co do wydobycia złóż gazu łupkowego. Z tego należy się cieszyć. Najważniejszym tematem rozmów w Polsce prezydenta USA Baracka Obamy będzie współpraca gospodarcza i oczywiście sprawa bezpieczeństwa. Jednak sprawa wydobycia gazu łupkowego będzie najbardziej konkretnym tematem w tym zakresie.

Mam pytanie, panie premierze: Czy interesy polskie w omawianym temacie bezpieczeństwa energetycznego, geopolitycznego, czyli polskiej racji stanu, są właściwie zabezpieczone? Czy jest właściwa troska o równowagę w kwestii ewentualnych obustronnych korzyści polskich i amerykańskich? Jak te sprawy są koordynowane, kontrolowane przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej?

Według ostatniego raportu amerykańskiej agencji wielkość polskich złóż gazu łupkowego potencjalnie możliwych do wydobycia to ok. 5,3 bln m³. Są nawet informacje, że Polska może być jeszcze bogatsza w ten gaz. Sądę, że wszyscy mamy takie życzenia, żeby Polska w tym zakresie była Kuwejtem Europy. W USA gaz łupkowy kompletnie zmienił rynek energetyczny. Departament Energii mówi, że gaz łupkowy nie tylko zapewnił bezpieczeństwo energetyczne, ale stworzył też nowe możliwości eksportowe. W jakim stopniu potwierdzają się informacje prezesa tejże agencji, który przewiduje, że wydobycie gazu łupkowego w Polsce może się rozpocząć w ciągu 5 lat? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jeszcze niedawno, podczas negocjowaniu kontraktu na dostawy gazu przez Gazprom do Polski, rozmawialiśmy o bezpieczeństwie dostaw gazu, natomiast dzisiaj trzeba się zastanowić, co zrobić z gazem łupkowym, który u nas podobno jest w dużych ilościach. Wtedy ze względu na bezpieczeństwo zaproponowałem rozwiązanie – tzw. opłatę dywersyfikacyjną. Takie założenia do projektu ustawy Platforma Obywatelska przygotowała, wysłała je do Ministerstwa Gospodarki oraz Ministerstwa Skarbu Państwa z prośbą o opinie dotyczące opłaty dywersyfikacyjnej. Chodziło o to, że taka opłata dywersyfikacyjna pozwoliłaby uniezależnić się od innych źródeł, jeśli chodzi o finansowanie infrastruktury dywersyfikacyjnej, czyli gazoportu, interkonektorów, które w Polsce by były budowane właśnie z tej opłaty. Dzisiaj opłatę przesyłową możemy inwestować w gazociągi na terenie kraju, natomiast nie ma ustawowego źródła finansowania interkonektorów. Ta propozycja, okazuje się, może być wykorzystana również w odniesieniu do gazu łupkowego, czyli nie tylko by rozwiązywała sprawę niedoboru, ale i nadmiaru gazu w Polsce, gdyż te interkonektory musiałyby powstać. A ponieważ polityka Unii Europejskiej zakłada, że w 2050 r. będziemy mieli energetykę zeroemisyjną i gospodarkę zeroemisyjną, powinniśmy się spieszyć z tym gazem łupkowym, jak najszybciej go wyeksploatować i wyeksportować, żeby na tym interesie zarobić, skoro mamy takie bogactwo, bo może to się skończyć w 2050 r. *(Dzwonek)* Dlatego postulowałbym nadal, żeby ta opłata dywersyfikacyjna, którą klub Platformy Obywatelskiej zaproponował, żeby to rozwiązanie ustawowe mogło służyć również eksportowi gazu łupkowego z Polski do innych krajów Unii Europejskiej – ze względu na to, że jest to dobre rozwiązanie w kontekście budowy interkonektorów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Jan Rzymelka: Brawo!)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Kozak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

A więc zapraszam do zabrania głosu panią poseł Alicję Olechowską, Platforma Obywatelska.

Jest pani poseł Alicja Olechowska?

Poseł Alicja Olechowska:

Bardzo przepraszam, panie marszałku, ale właśnie powstała dyskusja...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja wiem, że to nie pani wina, tylko pana posła Mężydły i pana posła Czerwińskiego.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Przepraszamy bardzo.)

Poseł Alicja Olechowska:

Tak, bardzo przepraszam.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W związku z zaistniałą sytuacją – Polska staje przed niesłyszana szansą pozyskania nowego źródła energii – chciałabym zapytać, w jaki sposób będziemy mogli przygotować się do ogromnych zmian infrastrukturalnych związanych z tą przewidywaną inwestycją. Jak wiadomo, Polska nie posiada takich instalacji infrastrukturalnych, które mogłyby rozprowadzić ten nośnik energii, gaz łupkowy, po terenie kraju. W jaki sposób urzędy marszałkowskie będą mogły zrealizować ten plan? Czy będą jakieś specjalne wymogi związane z tworzeniem nowych planów, wyodrębnianiem dużych części różnych aglomeracji miejskich, czy innych inwestycji, które mogłyby kolidować z instalacją przesyłową gazu łupkowego?

Oczywiście nowy nośnik energii, jakim jest gaz łupkowy, mógłby w znakomity sposób poprawić naszą sytuację energetyczną, sytuację naszych gospodarstw domowych, a także konkurencyjność naszej gospodarki. Nośniki energii spowodowałyby zdecydowanie tańszą eksploatację, jeśli chodzi o potrzeby naszych gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. W jaki sposób w jak najkrótszym czasie moglibyśmy sprostać zadaniom infrastrukturalnym?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę panią poseł Beatę Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam do pana następujące pytania. Czy, na jakiej głębokości i w jakich utworach geologicznych może występować gaz łupkowy na Lubelszczyźnie? Mnie szczególnie interesują dawne województwa białkopodlaskie, chełmskie i zamojskie, ale też oczywiście sam środek województwa lubelskiego. Czy i jak będzie oddziaływało ewentualne wydobycie

tego gazu na przyrodę Lubelszczyzny? Mam tu na myśli głównie tereny Poleskiego Parku Narodowego, Roztocza i Roztoczańskiego Parku Narodowego. Czy szacunkowa wartość tego gazu łupkowego na Lubelszczyźnie jest większa od wartości na przykład węgla w Bogdanie, czy też nie?

Kolejne pytanie brzmi następująco. Zachętą do inwestowania w wydobycie gazu łupkowego są niskie koszty koncesji na jego poszukiwanie i niskie stawki opłat eksploatacyjnych. Wiadomo jednak na przykładzie Stanów Zjednoczonych, że to jest trochę za mało, by zachęcić do inwestowania w gaz łupkowy, w rozwój sektora gazu łupkowego. Zatem moje pytanie jest takie. Czy rząd planuje przygotować odpowiedni system wsparcia dla tego przedsięwzięcia? Jeśli tak, to jaki?

Kolejna kwestia. Ile dotychczas resort środowiska wydał koncesji na prowadzenie odwiertów w ziemi w celu zlokalizowania gazu i określenia jego objętości? W jakich miejscach prowadzi się tego typu odwierty? Czy wiadomo już, jakie są prognozy tego, jak wszyscy mówią, korzystnego dla naszego kraju przedsięwzięcia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Dariusza Lipińskiego, Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Lipiński:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W dyskusji o gazie ze źródeł niekonwencjonalnych czasami pojawiają się pewne nieporozumienia lub nieścisłości. Dotyczą one głównie rozróżnienia między gazem łupkowym, czyli tzw. shale gas występującym w skałach ilastych, a gazem uwieczonym w izolowanych porach skalnych, czyli tzw. tight gas, który można znaleźć w słabo przepuszczalnych piaskowcach i w skałach węglanowych. Sprawa jest o tyle istotna, iż tego drugiego jest w Polsce znacznie mniej niż gazu łupkowego. Jednak o ile potencjał złóż łupkowych poznamy dopiero za jakiś czas, to badania złóż gazu w skałach, owego tight gas już trwają i obejmują coraz większe obszary. Intensywne jego poszukiwania prowadzone są m.in. na terenie aglomeracji poznańskiej, niedługo zaczną się w samym Poznaniu.

Panie Premierze! Panie Ministrze! Uprzejmie proszę o wyjaśnienie Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim naszemu społeczeństwu, jakie są główne różnice między tymi dwoma rodzajami gazu ze źródeł niekonwencjonalnych, szczególnie jeśli chodzi o aspekty ekonomiczne i ekologiczne. Wydaje się, że to właśnie te ostatnie mogą budzić duże zainteresowanie, a nawet czasem zaniepokojenie mieszkańców naszego

Poseł Dariusz Lipiński

kraju, głównie z obszarów, gdzie już prowadzone są poszukiwania tight gas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Edwarda Czesaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Czesak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam kilka pytań. Po pierwsze, na jakiej podstawie wysocy przedstawiciele ministra skarbu państwa opierają swoje przekonanie o możliwości wydobycia gazu łupkowego w Polsce już w 2015 r. i to w ilości około 1 mld m³ na rok, sugerując, że mogłoby to być większe wydobycie, ale ograniczane ze względu na krajowy popyt?

Kolejne pytanie. Czy rząd dysponuje już niezależnymi od zainteresowanych koncesjonariuszy, głównie PGNiG, oszacowaniami kosztów wydobycia gazu łupkowego w różnych regionach Polski? Dodam, że oszacowania PGNiG wskazują, że koszty wydobycia tego gazu w Polsce mogą być około 50–100% wyższe niż w USA. Przy jakich zatem cenach gazu na rynku światowym ministerstwo, rząd szacuje, że wydobycie będzie opłacalne?

Kolejne pytanie. Czy euforia dotycząca gazu łupkowego w naszym kraju nie spowoduje zmniejszenia niezbędnych nakładów na poszukiwanie i eksploatację gazu konwencjonalnego oraz ropy naftowej, ponoszonych przez PGNiG?

Panie premierze, myślę, że przekazanie posłom informacji przygotowanej przez PGNiG na temat nakładów na poszukiwanie i wydobycie gazu konwencjonalnego i ropy naftowej w Polsce od roku 2005 do roku 2010 oraz obecnie planowanych i wykonanych, wraz z podaniem efektów tych działań, to jest zmian w zasobach wydzielanych w PGNiG kategorii złóż gazu i ropy, zmian wydobycia rocznego, zmian jednostkowych kosztów wydobycia i uzyskiwanego w każdej z tych kategorii efektu ekonomicznego, byłoby dla nas ważne. Będzie miało to znaczenie przy podejmowaniu decyzji zwiększających bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Piotra Cieślińskiego, Platforma Obywatelska.

Poseł Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wiadomo, że w procesie wydobywania gazu łupkowego każdorazowo przy zabiegu szczelinowania zużytych jest 1000 m³ wody. Ta woda po jej użyciu nie jest już wodą czystą, zmniejsza się jej lepkość, jest zanieczyszczona chemicznie. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy z ekologicznego punktu widzenia jest to problem, a jeśli tak, to czy jest już pomysł, koncepcja, jak ten problem rozwiązać. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Piotr Cybulski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Cybulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kieruję pytanie do pana Henryka Jezińskiego, głównego geologa. Panie ministrze, pamięta pan, jak zadawałem pytanie w marcu 2009 r. o gaz pod Kutnem w ilości 500 mld m³. To było 2 lata temu. Niedawno, miesiąc temu, w Onet.pl podano, że jednak jest tam gaz w ilości 500 mld m³. To co, jestem cudotwórcą? Stany Zjednoczone podają, iż w Polsce jest do wydobycia tyle gazu ze złóż łupkowych. To co, cudotwórca? Jak pan pamięta, w przypadku średniej koncesji za 2,5 roku w latach 2008–2009 do czerwca 2010 r. to jest średnio 250 tys. za koncesję, więc to oddaliśmy, a zatem czy to nie jest tak, że wraz z oddaniem koncesji przekazujemy pewne informacje? Bo cudotwórców chyba nie ma na tej ziemi. Pan mówi, że pan jest urzędnikiem, pan czeka, aż zostaną podane konkretne dane. To skąd są te dane, proszę powiedzieć, jeżeli my najpierw wiedzieliśmy, ile jest ewentualnie tych złóż? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Możliwości pozyskania gazu łupkowego rysują przed Polską dobrą perspektywę bezpieczeństwa energetycznego na dziesiątki lat. Wypowiadane w przeszłości wizje wydobycia gazu ze złóż łupkowych wywoływały często zdumienie i ostrą krytykę. Obecnie również pojawiają się opinie prze-

Posel Andrzej Szlachta

strzegające przed entuzjazmem. Pojawiają się też oficjalne opinie stwierdzające, że wydobycie gazu łupkowego może napotkać w Europie, a tym samym w Polsce, poważne przeszkody. Ostatnio parlamentarzyści Francji – mówiono już o tym – uchwalili ustawę, która wprowadza ograniczenie wydobycia gazu łupkowego przy użyciu techniki kruszenia hydraulicznego. Dopuszcza się tam jedynie możliwość eksploatacji gazu łupkowego innymi metodami. 287 członków Zgromadzenia Narodowego głosowało za ograniczeniem wydobycia gazu i oleju łupkowego, uznając metodę kruszenia hydraulicznego za szczególnie szkodliwą dla środowiska. Pojawiają się też opinie, że uwarunkowania geologiczne, budowa skał łupkowych w Europie, a tym samym w Polsce, różnią się od tych, które występują na kontynencie północnoamerykańskim. Ma to być sugestia, że zaangażowanie Amerykanów w ewentualne wydobycie gazu łupkowego w Polsce nie jest dobrym rozwiązaniem. Dystansuję się od tych poglądów, ale chciałbym zapytać pana premiera, pana ministra, czy polscy eksperci mają już wypracowane stanowisko dotyczące przyszłych metod wydobywczych. Czy wzięto pod uwagę możliwe protesty spoza Polski w sprawie zahamowania wydobycia gazu łupkowego w Polsce z powodów ograniczeń środowiskowych? Mam na myśli analogię do programu Natura 2000, który doprowadził do wstrzymania wielu ważnych inwestycji w Polsce. (*Dzwonek*) Na jakim etapie są umowy dotyczące poszukiwań zasobów gazu łupkowego w Polsce przez firmy amerykańskie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W ramach informacji bieżącej pojawia się dzisiaj kolejny ważny temat: perspektywy i zagrożenia wydobycia gazu łupkowego w Polsce. Gdyby jednak traktować to jako element istotny, ważny, to trzeba by oczywiście mieć na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo naszego kraju. Nie przypadkiem często o tym rozmawiamy: o niezależności energetycznej, zasobach energetycznych, mając na uwadze szczególnie bezpieczeństwo energetyczne kraju, szukanie sposobu na pewną dywersyfikację, wzmocnienie tego bezpieczeństwa energetycznego.

Panie Ministrze! Podał pan bardzo ważne i interesujące materiały. Wpisuję się w ten kontekst nadziei i szans. Są posłowie, którzy mówią o zagrożeniach,

niepokojach – ich sprawa, ich podejście. Jeżeli jednak pojawiają się bardzo poważni partnerzy, Amerykanie z wielkimi doświadczeniami i sukcesami, to chyba powinno to w dużej mierze samo przez siebie przemawiać.

Jako poseł pomorski wyrażam też ukontentowanie, że mój region, moje województwo staje w tej sytuacji niejako na pierwszej linii. Na Pomorzu są ludzie odważni i przedsiębiorczy, panie ministrze. Damy radę, pomożemy. Są aktywni obywatele, ufni, śmiało patrzący w przyszłość.

Panie Ministrze! Ponieważ jest to sekwencja pytań, to pozwolę sobie ograniczyć się tylko do dwóch pytań. Czy w kontekście tych badań nie warto by pomyśleć także o polskich naukowcach? Na ile w te amerykańskie badania mogą włączyć się nasi uczeni, aby ta wiedza technologiczna, wiedza geologiczna wzbogaciła również polski dorobek naukowy? Wydaje mi się, że jest to szczególna sytuacja, niezwykle ważna, istotna.

Drugie pytanie, panie ministrze, zadaję z pewnym lękiem, bo mamy świadomość tego, jak duże jest uzależnienie naszego kraju w zakresie energetyki, w zakresie ropy naftowej, gazu ziemnego od naszego partnera: od Rosji, od Federacji Rosyjskiej, sąsiada, którego bardzo szanujemy. Myślę, że warto chyba jednak postawić takie umiarkowane pytanie, jak nasz wschodni partner zapatruje się na tego typu możliwości pozyskiwania gazu, wzmocnienia naszego bezpieczeństwa energetycznego. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Droga Młodzieży! Zwracam się szczególnie do drogiej młodzieży, dlatego że ewentualne zyski, które powinniśmy czerpać w przyszłości z gazu łupkowego, są pod dużym znakiem zapytania.

Prawdą jest, panie ministrze, że mamy wielką szansę na znalezienie gazu łupkowego i że następuje promocja gazu łupkowego na forum Unii Europejskiej. Prawdą też jest, panie ministrze, że Ministerstwo Środowiska wydało już koncesje na poszukiwanie złóż gazu łupkowego firmom zagranicznym, które będą miały prawo pierwszeństwa do uzyskania koncesji na jego wydobycie, a zatem to firmy zagraniczne będą czerpać zyski z tytułu sprzedaży tego gazu.

Panie Ministrze! Dlaczego Ministerstwo Środowiska tak pochopnie wydało koncesje firmom zagra-

Posel Jerzy Gosiewski

nicznym, pomijając firmy polskie? Według informacji medialnej spółka z grupy PGNiG kupiła urządzenie do poszukiwania gazu, dzięki któremu można wiercić wiele otworów na jednym placu wierceń. Urządzenie to jest sterowane elektronicznie, posiada napęd składający się z silników elektrycznych prądu zmiennego, a zatem ma ogromne możliwości. Polska firma, zamiast sama albo we współpracy z innymi polskimi firmami, będzie teraz zmuszona wykorzystywać swoje urządzenie dla operatorów obcych, zagranicznych, którzy będą czerpać zyski. Obcy operatorzy, głównie amerykańscy, którzy inwestują w poszukiwanie gazu łupkowego, zamierzają czerpać z tego tytułu ogromne zyski.

Dziś przyjeżdża pan prezydent Stanów Zjednoczonych m.in. po to, by wspierać swoje firmy. Dlaczego więc polski rząd nie bierze przykładu z przywódców innych państw i nie dba o nasze firmy, o polską rację stanu? *(Dzwonek)*

Panie ministrze, według jakich kryteriów wydano koncesje? Jak w tych umowach został zabezpieczony interes Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej? Dlaczego rząd ukrywa szczegółowe informacje w sprawie licencji wydawanych na poszukiwanie gazu łupkowego?

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Posel Jerzy Gosiewski:

Czy w tych koncesjach Polska zagwarantowała sobie odpowiednio wysoki procent, jaki powinna uzyskiwać w przyszłości od sprzedaży gazu łupkowego...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Jerzy Gosiewski:

...wydobywanego na terenie naszego kraju?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle, dziękuję uprzejmie.

Posel Jerzy Gosiewski:

Jaki procent przychodu ze sprzedaży tego gazu otrzymywać będzie Skarb Państwa Rzeczypospolitej Polskiej?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

Tragedią byłoby...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Panie pośle!

Posel Jerzy Gosiewski:

...gdyby potwierdziły się międzynarodowe doniesienia medialne, że będziemy mogli liczyć tylko na 1% z uzyskanych przychodów.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Posel Jerzy Gosiewski:

Pani marszałek, sprawa jest bardzo poważna, proszę więc o pisemną odpowiedź na złożone przeze mnie pytanie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Posel Jerzy Gosiewski:

Ja też bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

O zabranie głosu proszę pana posła Michała Szczerbę, Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o wydobywaniu gazu łupkowego, ale oczywiście mówimy o tej ważnej kwestii w kontekście wizyty prezydenta Baracka Obamy w Warszawie. Szanse na wzmocnienie relacji gospodarczych, a nawet przewartościowanie stosunków polsko-amerykańskich może stanowić właśnie potencjał energetyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Dotychczas prowadzone badania geologiczne wykazały znaczny rezerwuwar złóż gazu łupkowego na terenie Polski. Potwierdza to rozpoczęcie przez wielkie koncerny amerykańskie procesu jego wydobywania. Może to mieć bardzo istotne znaczenie w średniej i dłuższej perspektywie i wywołać geostrategiczne implikacje dla Polski i Europy.

Pragnę zapytać pana premiera o współpracę roboczą, która odbywa się w ramach powołanej w 2009 r. Polsko-Amerykańskiej Komisji Wspólnej ds. Współpracy Naukowo-Technologicznej. Jak wyglądają te prace? Czy głównym obszarem współpracy w tym zakresie są także technologie produkcji energii?

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że w interesie Polski leży przyciągnięcie inwestorów, w tym amerykańskich, dysponujących nowoczesnymi technologiami w sektorze energetycznym. Zadaniem Polski jest stworzenie warunków do prowadzenia prywatnych inwestycji na zasadzie konkurencyjności, a nie inwestowanie środków publicznych. Jak wizyta prezydenta Obamy w Polsce może zostać wykorzystana do zaciśnięcia naszej współpracy także w obszarze energetycznym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo długo obecny rząd bagatelizował kwestię gazu łupkowego jako alternatywnego źródła gazu wobec dostaw rosyjskich. Nie dostrzegano potencjału tego efektywnego, ekologicznego paliwa, które może być wykorzystywane zarówno w przemyśle, jak i przez odbiorców indywidualnych. Jeszcze do niedawna przedstawiciele rządu twierdzili, że wydobywanie gazu łupkowego jest nieopłacalne. Nagle, po podpisaniu umowy gazowej z Rosją, która uzależniła nas na wiele lat od jednego dostawcy, to się zmieniło. Premier Donald Tusk stwierdził w marcu, że jest zdeterminowany, aby rozwijać w Polsce poszukiwania, a potem wydobywanie gazu łupkowego. Natomiast przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki wyraził opinię, że rozpoczęcie wydobywania gazu łupkowego w Polsce może przyczynić się do

spadku cen energii w naszym kraju. Tylko czy ten nagły zachwyt rządu nad gazem łupkowym nie jest spóźniony?

Roczne zapotrzebowanie Polski na gaz oscyluje w granicach 14 mld m³, tymczasem umowa podpisana z Rosją zabezpieczyła dostawy gazu do Polski do 2022 r. na 10 mld m³. Już wydobywamy własny surowiec, mniej więcej w granicach 4 mld m³, a w 2014 r. nastąpią pierwsze dostawy skroplonego gazu LNG, które będą przechodzić przez terminal w Świnoujściu. Może się zatem okazać, że Polska będzie miała znaczne ilości gazu, którego nie będzie w stanie zużyć. Czy wtedy zachowamy to nasze bogactwo narodowe jako rezerwę energetyczną? Czy będziemy je sprzedawać, mając szansę stać się największym eksporterem gazu w regionie?

Zatem dlaczego nie poznaliśmy strategii rządu wobec gazu łupkowego przed podpisaniem umowy z Rosją? Co takiego się stało, że premier Tusk nagle zrozumiał, że poszukiwanie własnych źródeł energii musi stanowić priorytet dla Polski? Czy to samo będzie dotyczyło także geotermii? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Rzymelka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Ostatnio w mediach pojawiły się kluczowe słowa: sylur i dewon. Są one bliskie mojemu sercu, więc chciałbym kontynuować pytanie w tym zakresie: W jaki sposób możemy porównać przeciętne amerykańskie złoża gazu łupkowego, właśnie sylurskie, z potencjalnymi naszymi? Na jakich głębokościach są tamte, a na jakich są nasze? Czy w dużej skali szczelinowanie amerykańskie, które rzeczywiście oddziałuje w Pensylwanii na powierzchnię, na jeziora, gdzie to bąbelkowanie wychodzi i mieszkańcy protestują, może mieć miejsce w Polsce przy takich głębokościach, na których to złoża występują? Drugie pytanie jest takie: Czy rząd i firmy polskie wyciągnęły wnioski z podobnej kampanii? Chodzi o gaz, metan z pokładu węgla. 15–18 lat temu McCormick i wiele innych firm amerykańskich już prawie miało eksploatować metan z cienkich pokładów węgla, których mamy w zagłębiu dość dużo. I nagle wycofano się z tego. Nie dlatego, że nie było tam tego metanu, tylko dlatego, że otoczenie gminne, samorządowe, ustawowe było dla nich tak skomplikowane, że po prostu wyszli, mimo że czuli duży interes. Dlatego pytam: Czy mamy analizę tego, dlatego że dzisiaj, jeżeli odkryjemy zwykły, konwencjonalny gaz, to od

Poseł Jan Rzymelka

momentu odkrycia do eksploatacji mija 8–9 lat? Trwa to zdecydowanie za długo. W Ameryce ta procedura trwa rok, półtora i wtedy to się opłaca.

Panie Ministrze! Panie Premierze! Mamy projekty ustaw, które nadadzą odpowiednią prędkość procesowi od momentu odkrycia do początku eksploatacji. To jest bardzo ważne, bo bez tego ośmioletni okres oczekiwania do momentu eksploatacji technicznej jest zbyt długi. Na koniec chciałbym zapytać: Czy szacowane potencjalne zagłębienia gazu łupkowego w Polsce mają wartość podobną do naszych innych zasobów, które są wiodące w Unii, czyli zasobów węgla kamiennego? (*Dzwonek*) Jesteśmy potentatem w skali unijnej pod względem tych zasobów. Jeśli okaże się, że odkryjemy i staniemy się liderem w Europie potencjału gazu łupkowego, to staniemy się też najbardziej górnictwem potencjalnie krajem w Unii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
Głos ma pan poseł Jerzy Materna.
Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Od roku gaz łupkowy jest jednym z głównych tematów w Polsce. Dziś do Polski przyjeżdża prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama i zapewne sprawa gazu łupkowego będzie jednym z głównych tematów. W kwietniu amerykańska Agencja ds. Energii poinformowała, że Polska ma 5,3 bln m³ możliwego do eksploatacji gazu łupkowego. Czyli najwięcej ze wszystkich państw europejskich, w których przeprowadzono badania. Ta ilość gazu – podkreśla agencja – powinna zaspokoić zapotrzebowanie Polski na gaz przez najbliższe 300 lat. Zasoby gazu łupkowego wpisują się w całą strategię dywersyfikacji dostaw energii w naszym kraju. Przed Polską rysuje się duża szansa wykorzystania tych zasobów gazu dla rozwoju gospodarczego. Poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego to potężne pieniądze, które mogą trafić do naszego budżetu. Mówi się nawet o kwocie kilkaset miliardów dolarów. Czy tę szansę wykorzystamy, zależy tylko od nas samych.

Pojawiają się ostatnio niepokojące informacje, m.in. z Francji, o zakazie wydobywania gazu łupkowego z użyciem technologii szczelinowania hydraulicznego. Czy za tą decyzją nie stoi francuskie lobby atomowe i Gazprom? Ale są i dobre wieści z ostatnich dni. Brytyjcy parlamentarzyści poparli eksploatację własnych złóż gazu łupkowego. Decyzję tę podjęli na podstawie raportu, który stwierdza, iż metoda szcze-

linowania hydraulicznego nie jest szkodliwa dla środowiska. Tym samym nie ma zagrożenia dla wód.

Ministerstwo Środowiska wydało ponad 40 podmiotom przeszło 80 koncesji na poszukiwanie gazu niekonwencjonalnego w Polsce. Moje pytanie: Ile z tego tytułu pieniędzy wpłynęło do budżetu państwa? Czy prawdą jest, iż na rynku wtórnym koncesje odsprzedawane są po bająńskich cenach, a państwo z tego nic nie ma? Czy podczas prezydentury od 1 lipca jest szansa uczynienia priorytetu w temacie gazu łupkowego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani posłanka Gabriela Masłowska,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Żałuję, że nie ma pana ministra, ale mam nadzieję, że pytania zostaną przekazane i uzyskam odpowiedź na piśmie.
(*Poseł Andrzej Czerwiński: Jest pan minister.*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Jest pan minister.
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski: Jestem, pani poseł.*)

Poseł Gabriela Masłowska:

Jest? To przepraszam, jeśli jest.
Chciałam zapytać, po pierwsze: Czy są regulacje prawne, które nakazywałyby koncernom obcym poszukującym u nas gazu łupkowego udokumentowanie i przekazanie Polsce informacji, jakie środki chemiczne używane są przy rozsadzaniu warstw skalnych. Czy są takie regulacje prawne, na podstawie których Polska ma prawo oczekiwać takich informacji? Proszę mi wskazać te regulacje.

Czy prawdą jest, że Amerykanie w poszukiwaniach używają środków chemicznych, które zatruły na dużych obszarach glebę i wodę pitną na kilkaset lat, i że w tej sprawie trwają protesty w amerykańskim Kongresie, a także w sądach amerykańskich? Czy pan temu zaprzecza?

Mamy technologię produkcji gazu z węgla i mamy własny gaz. Jego zasoby są udokumentowane, wystarczy do tego zajrzeć. To jest 1800 mld m³ własnego gazu. Wobec tego proszę się nie dziwić, że w tej sytuacji mamy wątpliwości, tym bardziej że mamy ogromne zasoby wód geotermalnych, a w tej chwili landy niemieckie powszechnie występują z ofertą

Poseł Gabriela Masłowska

wierceń w poszukiwaniu właśnie wód geotermalnych, zasobu bezpiecznego także ekologicznie.

I oczywiście jest cały czas kwestia tego, że społeczeństwo ma wątpliwości, jak zostały rozdzielone czy oszacowane korzyści, jaki jest podział korzyści pomiędzy poszukujące koncerny a Polskę. Czy to nie jest tak, że zostaną nam marginalne korzyści i zatrute środowisko? Dla nas, przy naszych zasobach, woda pitna i dobra gleba mogą się czasem okazać ważniejsze niż ten potencjalny gaz, to potencjalne dobro. *(Dzwonek)* W społeczeństwie krąży też informacja – i proszę się do niej odnieść – że Gazprom poprzez podstawione firmy zdobył również koncesję na poszukiwania gazu łupkowego w Polsce. Czy państwo to monitoruje i czy państwo macie informacje na ten temat? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Chłopek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Igor Janke w jednym ze swoich felietonów postawił w tytule pytanie, a właściwie nie tyle postawił pytanie, ile sformułował groźbę: Ci polscy politycy, którzy zmarnują nasze szanse w związku z gazem łupkowym, będą się smażyć w piekle. Ta groźba oczywiście odwołuje się do naszej mądrości ludowej, do mądrości ludowych powiedzeń, ale ma ona także głęboki wymiar etyczny, bo w ślad za nią powinno się pojawić pytanie, czy polscy politycy, którzy decydować będą o wykorzystaniu tej naszej szansy, wierzą w piekło. Ja tego pytania jeszcze nie postawię i mam nadzieję, że nie będzie takiego czasu, nie przyjdzie taki moment, w którym rządzącym trzeba będzie postawić to pytanie, czy wierzą w piekło. Sprawa łupków gazowych jest bowiem, wszyscy to wiemy, niezmiernie ważna. W tej chwili ona stawia Polskę w zupełnie innej sytuacji geopolitycznej.

Ale dzisiaj mam kilka pytań. Niektóre nich tutaj już były zadawane.

Pierwsze pytanie. Na jakich warunkach, panie ministrze, udzielamy koncesji? Mamy informacje, że na warunkach niezbyt korzystnych dla Polski. Ja półtora roku temu w pytaniu do pana ministra w ramach pytań bieżących poruszałem ten temat. Powtarzam je jeszcze raz.

Drugie pytanie. Czy firmy, które uzyskały koncesję, mogą wchodzić na wolny rynek? Z tego, co wiemy, bo była już na ten temat dyskusja, pan minister udzielił odpowiedzi, że tak, mogą. Czy w takim razie prawdą jest to, że już jakieś firmy *(Dzwonek)* weszły

na ten wolny rynek, sprzedając swoją koncesję po bardzo intratnych cenach?

I trzecie pytanie. Dlaczego nie korzystamy z przykładu norweskiego? Czy my zawsze musimy wywierać otwarte drzwi? Mamy w Norwegii znakomitą sytuację, w której Norwegowie wykorzystali swoje zasoby energetyczne dla zbudowania...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Poseł Aleksander Chłopek:

...swojego wysokiego standardu życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos ma pani posłanka Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Obecne zapisy Prawa geologicznego i górniczego dają możliwość handlu koncesjami, a także niewydobycia czegoś, co zostało odkryte po ich zakupie. Efekt jest taki, że to może być blokowane albo znajdzie się w rękach tych, którzy mają zupełnie inne interesy niż Polska. Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne jest Prawo geologiczne i górnicze oraz służba geologiczna, bo odnoszą trochę inne wrażenie? Przykładem może być utrata kontroli przez państwo nad handlem koncesjami na poszukiwania gazu łupkowego. Prawo geologiczne i górnicze gwarantuje, że ten, kto odkrył i udokumentował złożę, ma pierwszeństwo w staraniu się o koncesję na eksploatację i przez wystarczająco długi czas jako jedyny podmiot gospodarczy dysponuje prawem do informacji geologicznej.

Rynek wycenił wartość koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego od 50 do 100 mln zł. Dlaczego zatem koncesjodawcy zapłacili drobny ułamek wartości koncesji? W jaki sposób odbywać się będzie weryfikacja koncesjodawców wyceny wartości koncesji, w szczególności złóż strategicznych, w tym oczywiście gazu łupkowego? Czy rząd oszacował straty, jakie poniesie Skarb Państwa przez obecne zapisy Prawa geologicznego i górniczego? Czy rząd nie widzi niebezpieczeństwa, że w takiej sytuacji Amerykanie staną się monopolistami, jeśli ich oczywiście o to poprosimy, i będziemy tak samo zależni od nich jak od Gazpromu? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Ja również dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Ćwierza, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Ćwierz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że gaz łupkowy w Polsce to szansa dla Polski. Nie tak dawno jeszcze niektórzy modlili się, żebyśmy mieli niezależność energetyczną od Rosji. Gaz łupkowy jest to szansa, którą musimy wykorzystać, i chyba wszyscy co do tego jesteśmy zgodni. Niektóre pytania, jakie padały, niektóre głosy dotyczyły tylko i wyłącznie obaw, które są – czy dobrze wykorzystamy szansę, jaka przed nami stoi. Gaz i w ogóle energia może być bronią. Ta broń czasami może być skuteczna. Wiemy, że w przypadku Ukrainy zadziałała ona w ten sposób, iż w tej chwili jest inny układ sił politycznych na Ukrainie. Gaz łupkowy w Polsce może zapewnić nam bezpieczeństwo i jestem przekonany, że je zapewni.

Przypomnę kilka danych. Stany Zjednoczone, które są jednym z największych wydobywców gazu łupkowego, w 2001 r. miały udział w wydobywaniu tego gazu na poziomie 1%, 5 lat później miały już udział na poziomie 20%. Okazuje się, że gaz z łupków można szybko wydobywać i eksploatować. Chciałbym, żeby i w Polsce tak to się odbywało, żebyśmy szybko wykorzystali tę szansę. Ale istnieją różne problemy. Te pytania, które tu się pojawiały, świadczą właśnie o tym, że jesteśmy niedoinformowani.

Mam pytanie do rządu: Czy będzie rzetelna informacja dotycząca gazu łupkowego? Czy będziemy świadomi tego, co jest prawdą, a co jest grą różnych lobbystów, w tym ze strony wschodniej? Czy po prostu różnego rodzaju zagrożenia, które są nam przedstawiane, nie są tylko i wyłącznie wymysłem różnego typu konkurencji? Mam bowiem świadomość, że bardzo wiele informacji to są informacje nieprawdziwe. Miałem okazję spotkać się z ekspertami kanadyjskimi, którzy pracują w branży gazowej od wielu lat i którzy przedstawili swoją wizję, swoje uwagi na temat tego wszystkiego. Chciałbym, żeby dane, jakie od nich uzyskałem, były danymi jawnymi, dostępnymi dla całego społeczeństwa. Chciałbym, żeby ludzie w Polsce mogli sami zdecydować, czy gaz łupkowy będzie dla nich dobrodziejstwem, czy też nie. (*Dzwonek*) Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Wydaje mi się, że jeżeli tej szansy nie wykorzystamy, to ci, którzy m.in. są na trybunach, będą winić nas, parlamentarzystów, za to, że straciliśmy szansę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Mirosława Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mirosława Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właściwie w tej chwili nie sposób nie powtarzać pewnych pytań, które tutaj już padły, ale prosiłabym przedstawiciela rządu o odpowiedź na piśmie. Czy przy wydawaniu koncesji były określone warunki do spełnienia, czy były jakieś zapisy dotyczące odsprzedaży koncesji?

Czy prawdą jest, że ceny na rynku wtórnym były dziesięciokrotnie wyższe niż pierwotna wartość koncesji?

Już kilka miesięcy temu opozycja mówiła, że możemy dużo więcej zarobić na koncesji i wspomóc budżet państwa. Minister finansów nie musiałby wtedy zerować na najbiedniejszej części społeczeństwa, zwiększając akcyzę na paliwo, które pociąga za sobą wzrost kosztów żywności, gazu, elektryczności itd.

Czy rząd jest zorientowany, ile obecnie wydano zgód na koncesje? Padają tu bardzo różne liczby. Jaki procent stanowią koncesje wtórne? Czy są obecnie przygotowywane przepisy ustawy dotyczące eksploatacji gazu, żeby Polska nie straciła, kiedy ten gaz będzie już wydobywany? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Gawędę.

Poseł Adam Gawęda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że na nasz wniosek dzisiaj bardzo merytorycznie, bez podziałów, a przede wszystkim dostrzegając wielką szansę dla Polski, podjęliśmy temat gazu łupkowego. Szeroko zostały omówione i przedstawione bardzo poważne zagrożenia wynikające z wywieranej presji silnego lobby rosyjskiego i francuskiego, których interesy, jak przedstawiono, pozostają w sprzeczności z interesami Polski. W wypowiedziach, kierowanych pytańmiach zwracano również uwagę na potrzebę właściwej ochrony interesu Polski. Pozostaje do rozstrzygnięcia fakt, czy nie należałoby, tak wskazują również czołowi eksperci, wprowadzić jednak rozwiązań na poziomie ustawowym, nie pozostawiając tak sze-

Posel Adam Gawęda

rokich uprawnień na poziomie ministerstwa, na przykład w wypadku wyznaczania opłaty eksploatacyjnej. Należałoby nad tym głębiej się zastanowić, by wcześniej ustalić pewne zasady, równe i transparentne dla wszystkich.

Wiem, że w tym momencie odezwie się głos, że jeszcze nie wiemy do końca, ile tego jest, a już chcemy coś ustalać. Owszem, pewne argumenty za tym przemawiają, jednak prognozy i dotychczasowe badania wskazują, że zalegającego gazu łupkowego jest bardzo dużo, jest to znacząca ilość i może być w przyszłości wykorzystywana przemysłowo.

Warto również podkreślić, że zostały przedstawione bardzo ważne aspekty dotyczące polskiej prezydencji, czy temat gazu łupkowego stanie się ważnym elementem w naszym przewodnictwie.

Padły na tej sali bardzo różne, często bardzo ciekawe pytania czy nawet porównania. Wszystkie dotyczyły wykorzystania być może jednej z najlepszych szans w historii Polski, szansy na zdecydowane przyspieszenie rozwoju gospodarczego poprzez obniżenie cen energii, a ceny energii, jak wszyscy wiemy, mają ogromny wpływ na rozwój gospodarczy, bo tak naprawdę decydują o konkurencyjności całego sektora gospodarczego, oraz na podniesienie pozycji Polski jako być może głównego wytwórcy energii poprzez wydobycie gazu łupkowego.

Warto też podkreślić, że obecna wizyta prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy sprzyja podjęciu tego tematu, gdyż wiemy, że Stany Zjednoczone dysponują technologią, mogą być dla nas nie tylko partnerem, ale i sprzymierzeńcem w realizacji tak poważnych przedsięwzięć. Ważne jest, żeby właściwie w tym momencie chronić interesy Polski.

Myślę, że żeby Polska była krajem silnym – jest silna, ale żeby była jeszcze silniejsza w tym i w wielu innych obszarach – dzisiejsza dyskusja wskazuje, że nasze wewnętrzne działania powinny być takie, by na arenie międzynarodowej mówić jednym językiem, by nasze stanowisko było jedno, przez wszystkich mocno wspierane. To warto podkreślić, w rozmowach z ambasadorami mocno to podkreślaliśmy. Podczas ostatniej wizyty we Francji mówiliśmy, że w sprawie gazu łupkowego nasze stanowisko musi być dobre, ale wewnętrznie wypracowane, uwzględniające różne punkty widzenia. Nie zawsze należy się dopatrywać w tym jakiegoś podtekstu albo złośliwości. Po prostu trzeba podjąć dyskusję, aby wypracować możliwie najlepsze stanowisko.

Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi pana ministra, nie będę polemizować ze względu na szacunek i uznanie dla wielkiej fachowości pana głównego geologa, ale chcę podkreślić, że ta druga poprawka była pewnym, tak jak już podkreślałem, poszukiwaniem punktu wspólnego, by w jakiś sposób zrekompenzować gminom górniczym niedobór wynikający z ewentualnego braku wpływów z tytułu tzw.

podatku od wyrobisk i urządzeń zainstalowanych. Ona tylko i wyłącznie...

(*Posel Beata Mazurek*: Głosowaliście przeciw.)

Proszę?

(*Posel Beata Mazurek*: I tak głosowaliście przeciw.)

Nie. Ja głosowałem i za pierwszą, i za drugą.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski*: Ale jeszcze będzie głosowanie w tej sprawie.)

Jeszcze będzie głosowanie, tak jak pan minister mówił, nad poprawkami senackimi. Chciałbym zaakcentować, że to z tego wynikało, nie z jakiejś złej woli. Jeszcze raz to podkreślę: ubolewam, że nie udało się pomimo dużego wsparcia pana premiera wypracować takiego stanowiska, które by wszystkich satysfakcjonowało, ale myślę – jeszcze tego nie wiem, bo nie znam wszystkich poprawek senackich – że może jeszcze nawet w tej chwili jest szansa, by na tym polu doprowadzić do pewnych rozstrzygnięć. (*Dzwonek*)

Kończy mi się limit, pani marszałek, więc z szacunku dla czasu Wysokiej Izby będę kończył.

Jeszcze raz chcę mocno podkreślić: wykorzystajmy tę szansę, bo to jest niebywała szansa dla Polski, jak wiele wypowiedzi na to wskazywało, wypracujmy jedno stanowisko, by gaz łupkowy był w przyszłości podstawą bezpieczeństwa energetycznego Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jan Rzymelka*: Brawo! Pan poseł Gawęda jest wyśmienity. Będziesz się smażył w piekle sylurskim.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Henryka Jacka Jezierskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle Gawęda! Rozpoczął pan od komplementu. Ja też powiem: dziękuję, że państwo dzisiaj zaproponowali debatę na temat gazu łupkowego. To dobra okazja, żeby pewne rzeczy powiedzieć, wyjaśnić, tak by nie było nieudomówień. Postaram się szybko odpowiadać na pytania zadane przez państwa posłów. Pan poseł Czerwiński pytał, ile zostało wydanych koncesji? 87 koncesji na poszukiwanie złóż gazu niekonwencjonalnego. Czy istnieje prawna możliwość zakazania przez Unię prowadzenia tego typu prac? Mogłoby to się stać na podstawie Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, ale, po pierwsze, tam jest art. 91, który mówi, że może być to zrobione tylko wtedy, kiedy jest dokładnie udokumentowane, że wpływ na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski

środowisko byłby wyjątkowo negatywny, a po drugie, jest jedna rzecz, jest tam jeszcze art. 194, który mówi, że musi to być decyzja jednomyślna. A więc, proszę państwa, jeżeli będziemy chcieli zakazać, to sobie zakazemy. Pani poseł Malik też pytała o ten zakaz. Już odpowiedziałem. Czy polski rząd jest zdeterminowany, aby walczyć o polski gaz i czy mamy walczyć z Rosją? Proszę państwa, polski rząd nie ma zamiaru walczyć z Rosją, nie ma zamiaru z nikim walczyć. Polski rząd chce doprowadzić do tego, żeby ten gaz w Polsce rozpoznać, a później go eksploatować. Jeżeli ktoś podaje jakieś informacje, to naszym celem jest pokazanie prawdy o tym, i to czynimy. Pan poseł Stefaniuk pytał, czy oddaliśmy firmom amerykańskim gaz? Proszę państwa, co my zrobiliśmy? My teraz wydaliśmy koncesje, czyli daliśmy komuś prawo do wydawania jego własnych pieniędzy na szukanie naszego, polskiego gazu, bo to jest nasz, polski gaz. Wiele było takich pytań, że tak, sprzedaliśmy koncesję, ale ile na tym zarobiliśmy. Za koncesje poszukiwawcze, czyli za prawo, żeby ktoś wydawał tu pieniądze, wzięliśmy jeszcze 30 mln zł. To jest bardzo niewiele, bo jeden otwór kosztuje też 30 mln zł.

Pytacie państwo o liczbę otworów. Firmy muszą zrobić w ramach przydzielonych koncesji 102 otwory. Następne 100 otworów przewidzianych jest w opcjach. Zwróćcie państwo uwagę, ile pieniędzy firm będzie zaangażowanych w prowadzenie tych prac.

Padło pytanie o to, czy polskie górnictwo naftowe przygotowuje się do prowadzenia prac. Tak, przygotowuje się. Słyszymy informacje o tym, że zakupuje urządzenia. Proszę państwa, urządzenia są bardzo istotną barierą rozwoju tej gałęzi przemysłu w Europie. W Stanach Zjednoczonych jest 1600 urządzeń do wiercenia, w Europie – 80. Proszę państwa, to jest wyzwanie. Jeżeli rzeczywiście ten gaz będzie, to trzeba będzie otworzyć nową gałąź produkcji tego typu urządzeń, żeby wykonywać te prace. Polskie górnictwo naftowe jest do tego przygotowywane.

Stawiano też pytania o zatrucie wody. Chciałbym poświęcić temu trochę uwagi, bo wielu z państwa posłów o to pytało. Proszę państwa, ten gaz jest na głębokości 3 tys. m.

Pan poseł Rzymelka, jak również pani poseł pytali, jakie są różnice między występowaniem tego gazu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. W Polsce ten gaz jest generalnie głębiej – na 3 tys. m. To będzie powodowało, że eksploatacja będzie droższa, ale to oznacza, że płytkie wody podziemne są bardziej bezpieczne, dlatego że te wody kończą się na głębokości 200 m, a w tym wypadku mówimy o 3 tys. m. Jeżeli nie byłoby takiej izolacji, to ten gaz w historii geologicznej dawno by się ulotnił.

Mówiono też o aspektach środowiskowych. Czy grozi nam jakaś katastrofa, czy wiemy, czego używa się do zabiegów szczelinowania? Tak, doskonale wie-

my, czego używa się do zabiegów szczelinowania. Używa się wody, piasku – po to, żeby te szczeliny się nie zaciskały – i pewnych chemikaliów. Chemikaliów używa się po to, żeby zapobiec pęcznieniu, żeby nie rozwijały się tam bakterie. Niektóre z tych chemikaliów są używane na przykład przez kobiety do demakijażu, są też używane do produkcji gumy do żucia. To są tego typu środki, które są potrzebne w tym procesie. Oczywiście, jeśli będzie jechała ciężarówka z tymi chemikaliami i wywróci się na drodze, to będzie to stwarzało zagrożenie ekologiczne, i na to zwracamy uwagę, natomiast, proszę państwa, sam proces prowadzenia szczelinowania polega na tym, żeby to wszystko było absolutnie szczelne, bo to wielkie ciśnienie ma zniszczyć skałę na dole, w związku z tym nie ma możliwości kontaktu z wodami. Jasne, może zdarzyć się jakiś błąd człowieka, ale po to mamy instytucje kontrolne, żeby takie błędy się nie zdarzały.

Pan poseł Saługa zapytał, czy jesteśmy przygotowani prawnie. Panie pośle, do wydobywania jesteśmy przygotowani prawnie. Mamy dobre prawo dotyczące wydobywania. Niewątpliwie wyzwaniem jest to, że jeżeli ten gaz będziemy wydobywali, to trzeba będzie przygotować odpowiednie regulacje, żeby była do tego przystosowana infrastruktura.

Zgadza się z panem posłem Rębkim, że informacja jest bardzo ważna. Bardzo podoba mi się stwierdzenie: lobbing ze strony narodu polskiego. Byłoby bardzo dobrze, żebyśmy wypracowali tego typu stanowisko.

Pytanie pana posła Kowalika. Kiedy gaz dla mieszkańców Pomorza? Było też pytanie dotyczące stanowiska resortu skarbu państwa. Proszę państwa, niestety, przemysłowe wydobywanie tego gazu jest możliwe nie wcześniej niż za 10–15 lat.

Pani poseł Mazurek pytała o kwestie dotyczące głębokości i zagrożeń, wpływu na środowisko. Odpowiedziałem. Chodziło o Lubelszczyznę. Proszę państwa, tak jak mówię, jeśli będzie to dobrze robione, to nie ma zagrożenia, że płytko zalegające wody podziemne na Lubelszczyźnie będą zanieczyszczone.

Pytanie pana posła Lipińskiego odnosiło się do różnicy między shale gas a tight gas. Chodzi tu o inne rodzaje geologii, po prostu występują one w innych skałach, natomiast metody poszukiwania i wydobywania są takie same.

Wszyscy państwo pytacie, jakie będą koszty. Na razie tego nie wiadomo. Natomiast wiemy, co się stało w Stanach Zjednoczonych, w momencie kiedy powstała sprawa gazu łupkowego, ceny pikowały, spadły z 14 dolarów do 4 dolarów. Może taka sytuacja powtórzyłaby się w Polsce.

Proszę państwa, nawiążę teraz do tego, o co pytało bardzo wielu z państwa, ile zarobimy, dlaczego już teraz nie mówimy, ile będzie tych pieniędzy. Mam też, proszę państwa, prośbę o niemylenie opłaty eksploatacyjnej z innymi rodzajami opłat. Opłata eksploatacyjna to jest opłata dla gmin, dla narodowego

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski

funduszu, to się wiąże z decyzją administracyjną. Ona jest określona w ustawie. Skarb Państwa jako właściciel gazu zarobi na podpisywaniu tzw. umów o użytkowanie górnicze. Na całym świecie tak jest, że właściciel zarabia. W Stanach Zjednoczonych jest to właściciel nieruchomości, czasem Indianin. W Polsce będzie zarabiał na tym Skarb Państwa. Dlaczego to będzie negocjowane? Proszę państwa, bo nie wiemy, ile mamy tego gazu, jakie będą jego ceny. Może nam się będzie bardziej opłacało, żeby wziąć mniej pieniędzy w związku z gazem łupkowym, a żeby w Polsce pikowały ceny, bo będzie to dźwignia dla gospodarki. Może to się będzie opłacało. Nie bójmy się tego, że wtedy będzie jakiś urzędnik, na pewno nie jeden, na pewno to nie będzie główny geolog kraju, bo raczej będzie to ktoś w Ministerstwie Gospodarki, a może jakiś zespół, który ogarnie, co dla nas, dla Polski, jest bardziej opłacalne: czy powinniśmy wziąć trochę pieniędzy do budżetu, czy zdecydować się na tę dźwignię gospodarczą.

Proszę państwa, było pytanie pana posła Czesaka odnośnie do wydatków, jakie prowadzi PGNiG. PGNiG nadal szuka gazu konwencjonalnego w Polsce. Nie zaprzestał tego, wydaje na to ok. 1 mld zł rocznie. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, czy mogę? Dziękuję bardzo.

Wielu z państwa, m.in. pan poseł Cybulski, podejmovalo sprawę udzielenia koncesji w związku z Kutnem. Panie pośle, mogę powiedzieć, że...

Nie widzę pana posła.

(Poseł Aleksander Chłopek: Nieobecny. Musiał wyjechać.)

Pan poseł powiedział, że jest cudotwórcą, więc rozumiem, że słyszy, co się dzieje.

(Poseł Aleksander Chłopek: Słyszy z pewnością.)

Nie będę dyskutował na ten temat, czy pan poseł jest cudotwórcą czy nie.

Koncesji udzielił poprzedni rząd, czyli rząd PiS, i bardzo dobrze, że to zrobił. Proszę państwa, po raz kolejny mówię z tej mównicy, że to bardzo dobrze, że kolejne rządy w Polsce zachęcają inwestorów do przyścia do Polski, żeby szukali tutaj gazu. Nie mówmy o tym, że wiemy, ile mamy gazu. Proszę państwa, oczywiście w mediach pojawiają się informacje. Agencja amerykańska przedstawiła, jak te dane powstały. Otóż przy szacunkach, chodzi o to, jak one powstały, wzięto powierzchnię obszarów koncesyjnych w Polsce, wymnożono to przez najlepsze parametry gazu łupkowego w Stanach Zjednoczonych. Wyszło najpierw 1,4 bln m³, później 3 bln m³, a teraz 5,6 bln m³. To będzie weryfikowane, również przez służby geologiczne. To jest odpowiedź na stwierdzenie, że w Polsce nie ma służb geologicznych. One są i pracują razem z amerykańską służbą geologiczną. Dokładnie będzie to zweryfikowane po zakończeniu prac koncepcyjnych.

Pan poseł Szlachta pytał o francuską decyzję o zakazie eksploatacji tego gazu. Mogę powiedzieć, że dnia 11 czerwca Francuzi mają opracować ekspertyzę odnośnie do szkodliwości gazu łupkowego. Proszę państwa, to tyle. Na razie jeszcze nie ma tej ekspertyzy, mamy decyzję niższej izby parlamentu francuskiego. Rozumiem, że są parlamenty, gdzie względy polityczne czasami przeważają nad względami merytorycznymi. Na szczęście nie dotyczy to naszego parlamentu. Odpowiadam panu posłowi... *(Okłaski)*

Pytanie pana posła Gosiewskiego: Dlaczego tak pochopnie wydawano koncesje? Odpowiedziałem. Panie pośle, państwa rząd to robił, i bardzo dobrze, kolejny rząd to robi, i też bardzo dobrze, że wydaje koncesje. 1/4 koncesji dotyczy polskich firm z polskim kapitałem. Zapewniam, że interes Skarbu Państwa jest tutaj zabezpieczony. Panie pośle, nie udzielalibyście koncesji, jeżeli tak by nie było. Tak mi się wydaje.

Prawo geologiczne, nad którym teraz mocno debatujemy, nic nie zmienia w tej kwestii. Tak było przedtem, takie same zasady są w tej ustawie. Rząd oczywiście nic nie ukrywa i nieprawdą jest, że zarobimy na tym 1%. Nie zapominajmy o opłacie za użytkowanie górnicze; jeśli się okaże, że nam się opłaca ją pobrać, to ją pobierzemy, i firmy o tym doskonale wiedzą.

Wprowadzanie nagłych działań, gdy jeszcze nie mamy gazu. Proszę państwa, w Polsce mamy dopiero 7 odwierconych otworów, w Stanach Zjednoczonych – ponad 40 tys. Dyskusje na temat tej poprawki wprowadziły duże zamieszanie, że Polacy jeszcze nie mają gazu, a już chcą pohukiwać na tych, którzy mają tutaj wydawać swoje pieniądze.

Było pytanie pana posła Górskiego i jeszcze kilku osób z Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do geotermii. Może nie szukajmy gazu łupkowego, a zajmijmy się geotermią. Oczywiście jestem jak najbardziej zwolennikiem geotermii, bardzo bym się cieszył, gdyby powstawały kolejne baseny, to wspaniały sposób jej wykorzystania. Ale, proszę państwa, bądźmy realistami. To uzupełniające źródło energii, które pozwala podnosić atrakcyjność innych inwestycji. Nie można tego zestawiać z potrzebami energetycznymi, jakie mógłby zaspokoić gaz łupkowy.

Pan poseł Materna pytał, czy metoda szczelinowania jest szkodliwa. Proszę państwa, nie bardziej niż prowadzone w Polsce prace nad złożami konwencjonalnymi. Na pytanie o to, czy wiemy, co jest w płynach do szczelinowania, odpowiedziałem, że wiemy.

Pan poseł Chłopek przywołał poetę... nie poetę, Igora Jankego: Politycy będą się smażyć w piekle. Mogę odpowiedzieć tak: politycy tego rządu na pewno nie będą się smażyć w piekle. Robimy wszystko, żeby wykorzystać tę szansę i wycisnąć ją do ostatniej kropli.

(Poseł Aleksander Chłopek: Jeszcze tego pytania nie zadałem.)

Tak. Proszę...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jacek Jezierski

(*Głos z sali: Znajdą się jakieś powody.*)

Dziękuję, panie pośle. Inne powody się znajdują, dobrze, ale z tego powodu na pewno nie.

Przywoływane są różne mechanizmy, że może byśmy zrobili jak Norwegowie. A może byśmy... Proszę państwa, w Norwegii jest zupełnie inny system, to państwo płaci za prowadzenie prac geologicznych, zwraca tym firmom wszystkie pieniądze. Mamy inny system. Obecnie nie mamy w Polsce takich pieniędzy, nie mamy też technologii, żeby tak zrobić. Dlatego zdecydowaliśmy się na to: dajemy wam koncesję, szukajcie gazu, jak go znajdziecie, to się podzielimy zyskami. Nie ma takiego systemu, że polski podatnik, pan czy ja będziemy zwracać jakiegokolwiek pieniądze tym firmom. To jest ich ryzyko, to one podejmują działalność. A jak to jest ryzykowne, to powiedział pan poseł Rzymek. Dokładnie pamiętam, jak cieszyliśmy się w latach 90., Amoco przyjechało i miało odkryć metan. I co? Wydali trochę pieniędzy i się zabrali. Mamy tę informację geologiczną, jest to informacja Skarbu Państwa.

(*Poseł Jan Rzymek: Wiele milionów wydali.*)

Mam nadzieję, panie pośle, że to się nie powtórzy w przypadku gazu łupkowego.

Pani poseł Sobecka pytała odnośnie do strat wynikających z prawa geologicznego. Pani poseł, nie ma żadnych strat wynikających z prawa geologicznego – to już wytłumaczyłem. A poza tym, no, nie wiem... nie straszmy Amerykanami. Straszanie Amerykanami jakoś bardzo mi się kojarzy z minioną epoką. Naprawdę cieszymy się, że razem możemy coś zrobić, że przyjeżdża prezydent Obama i dyskutujemy w mediach o tym, że my jako Polska możemy być tym krajem, który w Europie otworzy na przykład drogę do zupełnie nowych technologii. Mamy to szczęście, że na nas, na nasze pokolenie to popadło, że takie wyzwanie podejmujemy i że tak poważnie jesteśmy traktowani przez Stany Zjednoczone.

Pan poseł Ćwierz mówił o dostępie obywateli do informacji. Ja uważam, że ten dostęp jest – na naszych stronach internetowych są wszelkie informacje o całym procesie. Poza tym weźcie państwo pod uwagę pozytywną rolę mediów w Polsce, one rzeczowo informują o tym. Naprawdę, jeżeli ktoś jest zainteresowany, informacje może uzyskać. Oczywiście jeżeli przejdziemy do etapu zgód na eksploatację, będzie wymagana ciężka praca, żeby przekonać ludzi, tam gdzie będzie prowadzony ten proces, do tego, że to się opłaca, że to jest ważne. Nikt nie lubi, kiedy przyjeżdża nagle wiertnia, na kilka tygodni się rozstawia, jest hałas, jeżdżą duże samochody, jest łuna światła. Ale po kilku tygodniach to wszystko jest zamykane, pozostaje rurka wystająca z ziemi i podciągnięty gazociąg. Naprawdę to górnictwo jest, można powiedzieć, najmniej szkodliwe spośród innych rodzajów górnictwa.

Pani marszałek, to tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów ministra gospodarki pana Waldemara Pawłaka.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Gospodarki
Waldemar Pawlak:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ponieważ pan minister Jezierski bardzo obszernie przedstawił informację z perspektywy głównego geologa kraju, teraz tylko kilka informacji o charakterze generalnym. Otóż jeżeli potwierdziłyby się przypuszczenia i oszacowania mówiące o tym, że gazu łupkowego jest ok. 5 bln m³, oznaczałoby to, że to są zasoby na 300 lat przy obecnym zużyciu gazu. A więc mówimy o tego typu konsekwencjach. To oznacza, że Polska stałaby się jeszcze bardziej bezpiecznym krajem, bo dzisiaj, chcę zwrócić uwagę, należymy do krajów, które mają największy udział krajowych surowców energetycznych w ogólnym bilansie energii. Polska jest pod tym względem krajem wiodącym. Wyprzedzają nas tylko takie kraje, jak Wielka Brytania, gdzie na przykład zasoby węgłowodorów są większe. Rezerwy gazu tradycyjnego w Polsce udokumentowane są na ok. 140 mld, czyli na ok. 10 lat eksploatacji przy obecnym zużyciu. Odkrycie gazu łupkowego i eksploatacja tego gazu zmienia sytuację i Polski, i regionu.

Co do pytań związanych z infrastrukturą – nie ma tu takich zagrożeń. Kiedy będzie postępowanie przygotowywanie produkcji, można w tym czasie uzupełnić infrastrukturę. Już dzisiejsza infrastruktura może spokojnie dużą część tego wydobytego gazu rozprowadzić po kraju i może on być także przedmiotem eksportu za granicę.

Jak wygląda rynek gazu na świecie? Otóż krajem o największym wydobyciu w 2010 r. stały się Stany Zjednoczone, wyprzedzając Rosję. Wydobywają ponad 600 mld m³. Wydobycie w Federacji Rosyjskiej jest na poziomie grubo ponad 500 mld, z czego eksport do Unii Europejskiej wynosi ok. 140 mld. Na 500, prawie 600 mld eksport do Unii Europejskiej to 140 mld. Co ciekawe, wydobycie w Stanach Zjednoczonych przez Shell Gas w tej chwili też wynosi ok. 140 mld m³. To pokazuje, jakie są rezerwy w zakresie tego typu inicjatyw. Jeżeli w tym kontekście przyjąć założenie, o którym pan minister Jezierski powiedział, że na te 140 mld m³ potrzeba 40 tys. otworów, to oznacza to, że w przypadku 1 tys. otworów jest wydobycie w wysokości około 3,5 mld m³, co z kolei oznacza, że w Polsce potrzeba około 3 tys. otworów, żeby zabezpieczyć wydobycie na poziomie obecnego importu.

Koszty wydobycia na podstawie raportu oksfordzkiego z grudnia 2010 r. są szacowane na około 280–330 dolarów za 1000 m³. Przy obecnych cenach ropy

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Gospodarki Waldemar Pawlak

przekraczających 100 dolarów za baryłkę i 110 dolarów na rynku londyńskim oznacza to ceny gazu przekraczające 400 dolarów za 1000 m³, czyli gaz niekonwencjonalny staje się atrakcyjny z punktu widzenia kosztów wydobycia.

Wszystkie te informacje zamieścimy na stronach internetowych Ministerstwa Gospodarki, żebyście państwo mogli też zapoznać się z materiałami źródłowymi. Bardzo zachęcam też do spojrzenia szczególnie na ten raport oksfordzki, Instytutu Studiów nad Energią z Oxfordu. Pokazuje on cały kontekst gazu i na świecie, i w Europie, a także rezerwy, które są w naszym rejonie, bo dotyczy to Polski, ale także, co ciekawe, Bałtyku. Pokazuje to duże możliwości i duże szanse, które są przed tym źródłem energii, ale wymaga to zaawansowanej techniki, zaawansowanych kapitałów i niewątpliwie potrzebne będą w tym zakresie dobre rozwiązania, ujmujące w ramy sam proces wydobycia. To, o czym pan minister Jęzierski wspomniał, jest bardzo ważne.

Za to będę lekko polemizował z opinią na temat opłaty eksploatacyjnej. Poprawka pana posła Gawędy była bardzo słuszna. Więcej środków zostaje na miejscu. Tam, gdzie są szkody górnicze, tam zostaje więcej środków. *(Oklaski)* Zachęcam do tego, żeby Senat nie zepsuł tego rozwiązania, żeby...

(Poseł Jan Rzymek: Już to zmienił.)

To bardzo źle, bo – ciekawy jestem, jak będzie głosował nad tą poprawką Senatu pan poseł Kazimierz Kutz *(Wesołość na sali)* – to oznacza niestety kolonialne podejście Platformy czy Senatu do Śląska, jeżeli z powrotem próbuje zabrać część pieniędzy z opłaty eksploatacyjnej na transfer do budżetu czy do funduszu centralnego.

Bardzo ważne jest, żebyśmy w tym zakresie zachowali zdrowy rozsądek i żeby był możliwy kompromis. Trochę szkoda, bo przypomina mi to stare czasy, kiedy idea czasami triumfowała nad zdrowym rozsądkiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu premierowi.

Wypowiedź pana premiera kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat decyzji rządu o sprzedaży PKP Cargo inwestorowi strategicznemu i konsekwencji takiej formy prywatyzacji dla polskiego systemu transportowego (druk nr 4200).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Massela w celu przedstawienia informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z upoważnienia pana premiera przedstawiam informację o działaniach podejmowanych przez ministra infrastruktury w zakresie sprzedaży PKP Cargo inwestorowi strategicznemu.

Zacznę od informacji, co to jest za podmiot. PKP Cargo to spółka utworzona w 2001 r. przez PKP SA na podstawie przepisów ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

Prywatyzacja spółki PKP Cargo jest konsekwencją realizacji zapisów tej ustawy, jak również rządowych programów dotyczących restrukturyzacji sektora kolejowego w Polsce, bowiem już w 1999 r. ta prywatyzacja była zakładana w przyjętym przez Radę Ministrów „Programie restrukturyzacji Polskich Kolei Państwowych”, jak również w kolejnych programach, np. w „Programie dalszej restrukturyzacji oraz prywatyzacji spółek Grupy PKP do 2006 r.”, przyjętym przez Radę Ministrów w grudniu 2003 r., w „Strategii restrukturyzacji i prywatyzacji Grupy PKP SA”, przyjętej przez Radę Ministrów w lutym 2005 r., a także w „Strategii dla transportu kolejowego w Polsce do roku 2013”, przyjętej przez Radę Ministrów w kwietniu 2007 r. i zmienianej 19 lutego 2008 r. oraz 14 lutego 2011 r.

Wszystkie te dokumenty rządowe, w tym „Strategia dla transportu kolejowego w Polsce do roku 2013”, wskazując na potrzebę prywatyzacji spółek zależnych od PKP SA, odnoszą się do potrzeby spłaty zadłużenia przejętego przez PKP SA po byłym przedsiębiorstwie państwowym Polskie Koleje Państwowe oraz zadłużenia powstałego w wyniku zaciągniętych kredytów i wyemitowanych obligacji na cele restrukturyzacyjne, gwarantowanych przez Skarb Państwa. Wysokość tego zadłużenia jeszcze w zeszłym roku przekraczała 6 mld zł, obecnie wynosi ok. 5 mld zł, a na rok 2011 do zapłaty przypada kwota 1,83 mld zł.

Jako na jeden z głównych celów prywatyzacji spółek grupy PKP, w tym PKP Cargo, dokumenty rządowe wskazują na potrzebę stworzenia prywatyzowanym podmiotom warunków do dalszego rozwoju, między innymi poprzez zapewnienie nowych źródeł finansowania oraz odpowiednich warunków do wzmocnienia ich pozycji na rynku, na którym konkurencja jest coraz większa.

W dokumentach rządowych przyjęto założenie, że zbycie akcji lub udziałów spółek grupy PKP SA będzie następowało po przeprowadzeniu restrukturyzacji tych podmiotów. Spółka PKP Cargo w latach 2008–2010 realizowała taki program restrukturyzacyjny. Tu trzeba wspomnieć jeszcze o spowolnieniu polskiej gospodarki związanym z ogólnosiątowym kryzysem na rynkach finansowych zapoczą-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

kowanym w 2008 r. Wpłynęło to bardzo negatywnie na wiele gałęzi gospodarki, w tym na rynek kolejowych przewozów towarowych. Jedno z bardzo widocznych negatywnych następstw tej sytuacji stanowiło zmniejszenie transportochłonności polskiej gospodarki, co w konsekwencji oczywiście niekorzystnie odbiło się na wynikach przewoźników kolejowych, przede wszystkim na wynikach przewoźników towarowych.

Ta pogarszająca się sytuacja finansowa PKP Cargo SA wymusiła podjęcie działań w różnych obszarach działalności spółki. Przeprowadzono restrukturyzację zatrudnienia. W ciągu dwóch lat zmniejszyło się ono, między innymi w wyniku wprowadzenia programu dotyczącego dobrowolnych odejść, o ok. 14 tys. osób. Przeprowadzono również restrukturyzację organizacyjną poprzez zmniejszenie liczby jednostek organizacyjnych z 42 do 10 oraz restrukturyzację majątkową na przykład poprzez realokację lokomotyw do spółek pasażerskich, oczywiście w odniesieniu do tych lokomotyw, które były niezbędne do przewozów pasażerskich, oraz realokację nieruchomości do zarządcy infrastruktury. W efekcie tego procesu spółka prowadzi obecnie rentowną działalność. W ubiegłym roku masa przewożonych towarów zwiększyła się w stosunku do roku 2009 o 14,1%, wartość pracy przewozowej – o 11,7%, a o 26% wzrosły również nakłady na inwestycje. W efekcie wynik finansowy za rok 2010 wyniósł 60,4 mln zł, podczas gdy jeszcze w 2009 r. zanotowano stratę 497,5 mln zł.

Wstępne dane Urzędu Transportu Kolejowego za rok 2010 wskazują, że udział PKP Cargo w rynku przewozów towarowych w Polsce wyniósł 46,7% według masy przewiezionych towarów i 64,2% według wykonanej pracy przewozowej. Ta różnica – pozwolę sobie na komentarz – wynika po prostu z tego, że PKP Cargo w znacznej mierze wykonuje przewozy na stosunkowo duże odległości. Dlatego, jeśli liczy się udział w rynku według pracy przewozowej, to jest on dużo większy.

Biorąc pod uwagę efekty przeprowadzonej głębokiej restrukturyzacji firmy i osiągnięte aktualnie dobre wyniki finansowe, można stwierdzić, iż spółka PKP Cargo SA jest przygotowana do prywatyzacji. Formalnie ta prywatyzacja odbywa się w taki sposób, iż stosowane są tutaj przepisy działu IV, rozdziału 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji. Należące do Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych akcje lub udziały spółek zbywa minister właściwy do spraw transportu lub PKP SA na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez ministra właściwego do spraw transportu. Działając na podstawie tego przepisu, w dniu 20 listopada 2008 r. minister infrastruktury udzielił spółce PKP SA pełnomocnictwa do dokonania czynności prawnych związanych ze zbyciem akcji spółki PKP Cargo SA. To pełnomocnictwo obejmowało: po

pierwsze, wybór podmiotu, który dokona analizy w celu ustalenia sytuacji prawnej majątku spółki, stanu i perspektyw rozwoju przedsiębiorstwa spółki, oszacowania wartości przedsiębiorstwa spółki oraz oceny realizacji obowiązków i wymagań wynikających z przepisów w zakresie ochrony środowiska; po drugie, ustalenie procedury zbycia akcji spółki; po trzecie, wybór trybu zbycia akcji spółki, po czwarte, ustalenie ceny akcji spółki, szczegółowych warunków transakcji sprzedaży akcji oraz formy zapłaty.

Biorąc pod uwagę istotne znaczenie spółki PKP Cargo SA w zakresie kolejowego przewozu rzeczy – przewoźnik jest drugim co do wielkości przewoźnikiem w krajach Unii Europejskiej – w pełnomocnictwie, które zostało udzielone PKP SA, minister infrastruktury zobowiązał PKP SA do przedstawienia, po wykonaniu analiz przedprywatyzacyjnych, do akceptacji strategii prywatyzacji PKP Cargo.

Doradcą prywatyzacyjnym wybranym w trybie przetargu nieograniczonego zostało konsorcjum firm, którego liderem była firma McKinsey & Company Poland. Na podstawie umowy zawartej w dniu 22 grudnia 2009 r. pomiędzy PKP SA a tymże doradcą została opracowana „Strategia prywatyzacji spółki PKP Cargo SA”, która została przyjęta przez Zarząd PKP SA i przedłożona ministrowi infrastruktury do akceptacji. Ta strategia została również przedstawiona Radzie Ministrów – odbyło się to w dniu 1 marca – natomiast w dniu 7 marca 2011 r. strategia uzyskała akceptację ministra infrastruktury.

Rekomendowanym przez doradcę prywatyzacyjnego wariantem prywatyzacji PKP Cargo jest sprzedaż akcji spółki inwestorowi strategicznemu wyłonionemu w trybie negocjacji, które mają być podjęte na podstawie publicznego zaproszenia do negocjacji. Proponowany tryb prywatyzacji pozwala na uzyskanie relatywnie wyższej ceny sprzedaży akcji w stosunku do innych trybów, na przykład oferty publicznej, oraz daje możliwość negocjowania z inwestorem pakietu inwestycyjnego. Ponadto taka procedura sprzedaży akcji jest relatywnie prosta.

W ocenie doradcy, aby zainteresować inwestorów udziałem w prywatyzacji spółki, konieczne jest zaoferowanie pakietu większościowego, tj. pakiet 50% plus jedna akcja. Istotne znaczenie, z punktu widzenia rekomendowanego wariantu prywatyzacji PKP Cargo, będzie miało zapewnienie odpowiedniego zabezpieczenia interesów PKP SA w sprywatyzowanej spółce.

Dla PKP SA prywatyzacja PKP Cargo SA oznacza dostarczenie środków finansowych niezbędnych do spłacenia zobowiązań z tytułu zaciągniętych kredytów i wyemitowanych obligacji gwarantowanych przez Skarb Państwa, przy jednoczesnym zachowaniu znaczącego pakietu akcji spółki.

Konsekwencją prywatyzacji PKP Cargo SA dla rynku transportu kolejowego będzie wzrost konkurencyjności tego rynku w wyniku pojawienia się na

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

nim silnego podmiotu z udziałem prywatnego kapitału, co ma istotne znaczenie w sytuacji wzrastającej roli kolejowych przewozów towarowych w Europie.

Dziękuję państwu za uwagę i proszę o przyjęcie poniższej informacji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Rynasiewicz w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Rynasiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko wobec informacji premiera na temat prywatyzacji spółki PKP Cargo.

Spółka PKP Cargo jest podmiotem, który został utworzony w 2001 r., i od samego początku we wszystkich dokumentach – mówił o tym pan minister – wspomniano o konieczności prywatyzacji tej spółki. Jest to związane z dwoma podstawowymi kwestiami. Pierwsza dotyczy spłaty długu. To też trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest to związane z kolejną transzą, którą należy w tym roku uiścić. Przypomnę, że – jak wynika z danych – grupa PKP w bieżącym roku ma do spłaty istotną część zadłużenia, bo 1830 mln zł. I to jest prawda, że jednym z elementów związanych z prywatyzacją jest spłata tego historycznego długu.

Druga kwestia, która jest z tym związana, mówię o prywatyzacji, to oczywiście strategia dotycząca samej spółki PKP Cargo i jej przyszłości, tego, w jaki sposób rząd widzi przyszłość tej firmy. A przyszłość tej firmy i jej rozwój ten rząd – zresztą tak jak poprzednie, zgodnie ze wszystkimi dokumentami i strategiami – widzi w prywatyzacji. Jedyna sporna kwestia, która dotyczy tej prywatyzacji, to w jaki sposób ją przeprowadzić. Myślę, że wszyscy mamy świadomość, że ta sprawa, o której często będą mówić następnymi przedstawicielami poszczególnych klubów, będzie wielokrotnie poruszana. Chodzi o to, czy ta prywatyzacja powinna przebiegać tak, że przedsiębiorstwo wejdzie na giełdę, przez upublicznienie, czy też w taki sposób, jak to przedstawiał pan minister Massel, czyli poprzez sprzedaż większościowego pakietu akcji PKP Cargo, czyli 50% plus 1 akcja. Zdaniem rządu ten wariant jest dla tej spółki optymalny, również ze względu na pierwszy warunek związany z zadłużeniem. Czas też jest optymalny. Znaczy, to nie jest

tylko kwestia dotycząca tego, że w taki sposób chcemy prywatyzować, ale że czas, w którym ta prywatyzacja jest planowana i w którym będzie przebiegać, też jest optymalny dla całego przedsięwzięcia.

Jednym z takich, może nieistotnych dla wielu, dowodów, jeśli chodzi o tezę, którą w tej chwili wygłosiłem, jest to, że memorandum, które zostało przygotowane, kupiło ponad 50 konsorcjów, firm, które są zainteresowane prywatyzacją. To świadczy o tym, że zainteresowanie tym sposobem prywatyzacji jest duże, można powiedzieć, że bardzo duże. Myślę, że w niedługim czasie będziemy wiedzieli, jak to będzie konkretnie wyglądało.

Warto też przypomnieć, że jest dokument rządowy, który reguluje te właśnie sprawy związane z prywatyzacją. 14 lutego br. Rada Ministrów podjęła decyzję, że częściowa prywatyzacja PKP Cargo zostanie przeprowadzona poprzez sprzedaż pakietu akcji. Ta sprzedaż wynika, z jednej strony, z konieczności spłaty zadłużenia PKP SA, a z drugiej z tego, o czym mówiłem wcześniej, że rząd w ten sposób zamierza stworzyć tej firmie szanse rozwoju. To są te dwa elementy, które cały czas się powtarzają.

Komisja Infrastruktury ostatnio nad tym obradowała. W trakcie dyskusji często powtarzał się argument, czy Grupa PKP SA, która jest odpowiedzialna za przygotowanie prywatyzacji, zrobiła wszystko, aby przebiegała ona prawidłowo. Wielokrotnie też przewijał się wątek związany z aportem, czyli przekazaniem majątku z Grupy PKP SA do samej spółki.

Chciałbym przypomnieć, że z informacji, które zostały nam przekazane, wynika, że do chwili obecnej zaaportowano majątek o łącznej wartości 2870 mln zł. Gros tego aportu stanowi tabor, czyli to, co jest podstawowym elementem potrzebnym do wykonywania działalności przewozowej przez spółkę. Jak podczas tej dyskusji twierdziła pani prezes Wasiak, jest to w zasadzie 100% majątku wniesionego do spółki. Mówię tutaj o taborze.

Jeśli chodzi o nieruchomości, to dotychczas wniesiono kwotę ok. 211 mln zł, wartość nieruchomości, również części nieruchomości, na które zostały podpisane umowy dzierżawy. Jest to mniej więcej dwukrotność podanej kwoty. Dzierżawionych jest ok. 400 nieruchomości o wartości ok. 425 mln zł.

I kwestia zasadnicza to majątek, który jest bardzo ważny, jeżeli chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem spółki Cargo, czyli bocznice kolejowe, bo o to też Cargo wielokrotnie występowało. Ten majątek jest też tutaj na etapie przekazywania. Z informacji, które uzyskaliśmy, wynika, że 87% majątku, który powinien być wniesiony do tej spółki, został już do tej spółki wniesiony.

Wielokrotnie strona społeczna, związki zawodowe poruszały tę kwestię, ponieważ jest to dla nich, ale i dla nas, gdyż opiniujemy cały ten proces prywatyzacji, bardzo ważna kwestia – jak ten aport będzie przebiegał w dalszym ciągu, ponieważ on jest istotny, jeżeli chodzi o przyszłość spółki. To też było wyjaśnia-

Poseł Zbigniew Rynasiewicz

ne podczas prac komisji. Myślę, że te wyjaśnienia większość posłów na pewno przyjęła do wiadomości.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że zdaniem rządu – po wysłuchaniu także argumentacji, która była przedstawiona na posiedzeniu komisji, jak też informacji przedstawionej dzisiaj w dużym skrócie przez pana ministra Massela – jest to dla nas optymalny czas na przeprowadzenie tej transakcji ze względu na możliwość osiągnięcia korzystnej kwoty ze sprzedaży PKP Cargo, jak też ze względu na szanse rozwojowe spółki. To zaś, co już spółka zrobiła w trakcie kryzysu gospodarczego i po tym kryzysie, bo w jakiś sposób ten ostatni rok był dowodem na to, że ten kryzys został przez zarząd spółki opanowany, pokazuje, że może się ona rozwijać i że ta prywatyzacja jest taką właśnie szansą na rozwój tej spółki. Na tym powinno nam bardzo zależeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Bogusław Kowalski.

Poseł Bogusław Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W najnowszym dokumencie określającym politykę transportową Unii Europejskiej do roku 2030: Biała Księga – Plan utworzenia jednolitego europejskiego obszaru transportu z 29 marca 2011 r., a więc bardzo świeżego i aktualnego dokumentu, jako jeden z głównych celów stawia się zadanie, aby transport towarowy powyżej 300 km odbywał się co najmniej w 30% koleją. A do roku 2050 koleje powinny przejąć ponad połowę przewozu ładunków. Oznacza to, że w najbliższych latach rządy państw członkowskich będą zobowiązane do podejmowania różnych działań, w tym o charakterze prawnym i ekonomicznym, aby ten cel osiągnąć. Oznacza to również, że w dłuższym okresie perspektywy rozwoju i dochodowości branży przewozów towarowych koleją są dobre, a nawet bardzo dobre. Dotyczy to także Polski, która dysponuje dodatkowymi atutami, takimi jak: tranzytowe położenie, stosunkowo rozległa sieć połączeń kolejowych oraz niezłe funkcjonujące przedsiębiorstwa przystosowane już do walki konkurencyjnej, z PKP Cargo na czele.

Pan minister przypominał, że PKP Cargo w zakresie wykonanej pracy przewozowej obsługuje ponad 60% polskiego rynku. Co ważne, przypominał również, że różnica między wartością przewożonych ładunków a wielkością pracy przewozowej wynika z tego, że PKP Cargo przewozi te ładunki na duże odległości. A więc koresponduje to z tym strategicznym celem, który jest zapisany w polityce unijnej.

PKP Cargo ma również duże sukcesy w walce konkurencyjnej na rynku europejskim. Spółka odnotowała z powodzeniem próby wchodzenia na rynek niemiecki czy na rynek słowacki. A więc jest silnym podmiotem, dobrze rokującym na przyszłość, tak samo jak dobrze rokuje ta branża, która będzie rozwijana ze względów politycznych. Taka jest decyzja na poziomie Unii Europejskiej i taka jest decyzja na poziomie większości krajów członkowskich. W tym kontekście trzeba przypomnieć dotychczasowe doświadczenia prywatyzacyjne Polski.

Otóż od ponad 20 lat prowadzimy politykę przekształceń własnościowych. Wielokrotnie próbowano prywatyzacji poprzez sprzedaż przedsiębiorstwa inwestorowi strategicznemu, czyli oddanie własności jednemu dominującemu podmiotowi. Doświadczenia z tych operacji są bardzo różne. Najogólniej można powiedzieć, że model może być uzasadniony w przypadku podmiotów, które nie mogą samodzielnie utrzymać się na rynku, nie są w stanie zdobyć funduszy na rozwój i tracą rynek na rzecz konkurencji. Ta metoda prywatyzacji nie sprawdziła się natomiast w przypadku silnych przedsiębiorstw, o dominującej pozycji na rynku, z wpływem na jakiś fragment infrastruktury.

Najbardziej bolesnym przykładem takiej nieudanej prywatyzacji poprzez inwestora strategicznego jest prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej SA, która w finale procedury prywatyzacyjnej została przejęta przez przedsiębiorstwo będące pod kontrolą państwa francuskiego. Powstaje pytanie, czy mieliśmy tutaj do czynienia z prywatyzacją, czy po prostu ze zwykłą sprzedażą i wymianą właściciela. Spółka przestała być samodzielnym podmiotem, została wpisana w strategię dużej grupy międzynarodowej. Ta strategia spowodowała, że przedsiębiorstwo dążyło do maksymalizacji zysku transferowanego za granicę kosztem rozwoju. Zlikwidowano komórki nastawione na innowacje, obniżono jakość obsługi klienta, jednocześnie windując bardzo wysoko ceny. Gdyby nie rozwój telekomunikacji komórkowej, pewnie do dzisiaj płacilibyśmy jedne z najwyższych stawek w Europie.

W przypadku inwestora strategicznego głównym motywem jest chęć podporządkowania sobie konkurencji, zdobycia jakiegoś fragmentu rynku i narzucenia temu nowemu podmiotowi odpowiedniej strategii, podporządkowanej generalnej koncepcji obecności na rynku większego podmiotu. Kupuje się w takich wypadkach rynek, na który wprowadza się pośrednio lub bezpośrednio własny produkt lub usługi. PKP Cargo jest wielkim przedsiębiorstwem. Wielokrotnie już podkreślano, że jest to największy przewoźnik w Polsce i drugi w Unii Europejskiej. Kto może kupić taki podmiot? Musimy brać pod uwagę, że nie sprzedajemy jakiejś tam małej firmy i że tak naprawdę jest niewiele instytucji, niewiele podmiotów, czy to branżowych, czy finansowych, które są w stanie, po pierwsze, kupić takie przedsiębiorstwo i, po drugie, coś z nim zrobić. Bardzo prawdopodobne jest w tym wypadku wystąpienie kogoś, kto będzie

Posel Bogusław Kowalski

zachowywał się spekulacyjnie, a więc kupi przedsiębiorstwo tylko po to, żeby odsprzedać je z zyskiem komuś, kto naprawdę jest zainteresowany i umie prowadzić tego rodzaju biznes.

W tym kontekście zdumiewa decyzja rządu o zmianie dotychczasowej strategii rozwoju PKP Cargo, która zakładała, w celu pozyskania kapitału oraz poprawienia jakości zarządzania przedsiębiorstwem, utworzenie spółki publicznej i sprzedaż mniejszościowego pakietu akcji drobnym inwestorom na polskiej giełdzie. Porzucenie tej strategii i pójście drogą podobną do sprzedaży Telekomunikacji Polskiej doprowadzi do, po pierwsze, utraty kontroli przez państwo nad najważniejszym i największym przewoźnikiem w Polsce oraz drugim w Unii Europejskiej. Oznacza też rezygnację państwa z wpływu na dalszy rozwój rynku, co zdumiewa w świetle przypomnianej na początku mojego wystąpienia polityki unijnej. Po drugie, likwiduje samodzielność PKP Cargo. Podmiot, który przejmie kontrolę nad przedsiębiorstwem, może je dalej odsprzedać. To jest w zasadzie tylko kwestia ceny i czasu, kiedy PKP Cargo trafi w ręce swojej konkurencji. Tak naprawdę tylko duże, międzynarodowe przedsiębiorstwa branżowe są w stanie w dłuższej perspektywie przejąć kontrolę nad tym przedsiębiorstwem.

Panie Ministrze! Prawa własności są nieubłagane i w naszej cywilizacji są święte. Jeżeli ktoś je raz nabędzie, to może nimi swobodnie dysponować. Jakiegokolwiek umowy, które będziemy podpisywać przy transakcji i które mają coś tam zapewnić lub zagwarantować, mogą tylko złagodzić lub opóźnić pewne procesy, natomiast raz stracona kontrola nie może być przywrócona. I nie mamy żadnej gwarancji, co będzie się dalej działo z tym przedsiębiorstwem i w jakim czasie. Jeżeli nawet pierwszym nabywcą będzie więc ktoś, kto, naszym zdaniem, w naszej ocenie, może gwarantować rozwój PKP Cargo, to nie znaczy, że ten podmiot nie zmieni zdania i za jakiś czas nie odsprzeda Cargo konkurencji – o czym tutaj już wcześniej mówiłem – ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Doprowadzi to również do znacznej redukcji zatrudnienia zarówno na poziomie zwykłych pracowników, jak i kadry inżynieryjno-menedżerskiej, która jest potrzebna podmiotowi samodzielnemu, samodzielnemu graczowi na rynku, ale nie międzynarodowej grupie, która z tego przedsiębiorstwa czyni filię. Od myślenia, planowania, wizji rozwoju będzie ta grupa, ten nowy właściciel. Pan prezes Balczun, który zbiera teraz nagrody, który realizuje strategię rozwoju PKP Cargo, nie ma żadnej gwarancji, że będzie dalej wykorzystywany w tym przedsiębiorstwie. Co więcej, nie ma żadnych gwarancji, że ta strategia rozwoju będzie realizowana, nawet jeżeli to będzie na początku obiecanie. Tak jak powiedziałem, prawa własności są bowiem święte i jego konsekwencje będą wykorzystywane.

Po czwarte, doprowadzi to również do transferu zysku za granicę. Stworzymy w ten sposób kolejne narzędzie do drenowania polskiej gospodarki z kapitału, a nie do jego akumulacji. A przecież nasza gospodarka potrzebuje kapitału i potrzebuje akumulowania kapitału tu w kraju, a nie jego permanentnego transferowania za granicę. Sprzedając PKP Cargo inwestorowi strategicznemu, doprowadzamy po raz kolejny do tego, że jakaś część naszej gospodarki będzie wyciskana jak cytryna, a dochody będą transferowane i będą służyły rozwojowi innych gospodarek.

Po piąte, utracimy kontrolę nad tranzytem, zwłaszcza na osi wschód – zachód, który ma nie tylko znaczenie ekonomiczne, ale w przypadku naszego położenia geopolitycznego ma również znaczenie polityczne. Nie oszukujmy się, tak jak kwestia bezpieczeństwa energetycznego, tak i kwestia kontroli nad tym, co się dzieje z tranzytem, jest elementem naszego bezpieczeństwa narodowego. (*Dzwonek*) Pani marszałek, już kończę.

Wśród powodów, które wymienił dzisiaj pan minister, za tym, aby zmienić sposób prywatyzacji z giełdy na rzecz inwestora strategicznego, usłyszeliśmy kilka argumentów, które tak naprawdę służą temu, aby z tej transakcji uzyskać więcej i szybciej. Padły takie słowa, że tę prywatyzację można szybciej przeprowadzić, że jak będzie to pakiet większościowy, to dostanie się więcej pieniędzy. To są argumenty finansowe, natomiast nie usłyszeliśmy żadnego argumentu, że ten nowy, czy drugi system prywatyzacji będzie służył rozwojowi firmy. Panie ministrze...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Posel Bogusław Kowalski:

Już kończę.

Panie ministrze, odnoszę wrażenie, że Ministerstwo Infrastruktury nie ma swojego szefa, że tym ministerstwem rządzi minister finansów. Dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie PKP Cargo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! PKP Cargo to drugi co do wielkości przewoźnik towarowy w Europie utworzony w 2001 r. przez PKP

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

na podstawie przepisów ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”.

W ostatnim czasie spółka zaczęła gwałtownie tracić udziały w polskim rynku, zmniejszać wielkość przewozów i wygenerowała za ostatnie trzy lata 700 mln strat. Komunikaty ze spółki za rok 2010 donoszą o pierwszych zyskach. Brak jednak pewności, czy pochodzą one z działalności przewozowej, czy – jak twierdzą niektórzy eksperci – są one jednorazowe, gdyż pochodzą ze sprzedaży złomu z pociętych wagonów i lokomotyw.

Zagadnienia dotyczące prywatyzacji PKP Cargo są regulowane w różnych dokumentach, między innymi w ustawie o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego PKP, która mówi, że do zbywania akcji PKP Cargo należących do Skarbu Państwa, PKP oraz państwowych osób prawnych stosuje się przepisy ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Akcje PKP Cargo należące do Skarbu Państwa, PKP lub do państwowych osób prawnych zbywa minister właściwy do spraw transportu lub PKP na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez ministra właściwego do spraw transportu. Mamy również „Strategię dla transportu kolejowego do roku 2013” przyjętą uchwałą Rady Ministrów z 17 kwietnia 2007 r., która została zmieniona 19 lutego 2008 r. i w roku 2011.

W świetle tych dokumentów i aktualnych informacji medialnych wyjaśnienia wymagają, panie ministrze, następujące sprawy. Czy akcje PKP Cargo będą zbywane przez ministra infrastruktury, przez PKP SA czy też przez samo PKP Cargo? Dlaczego o to pytam? Pytam dlatego, że na stronie internetowej ministra infrastruktury pojawił się w dniu 2 marca następujący komunikat: Minister infrastruktury w listopadzie 2008 r. udzielił spółce PKP Cargo pełnomocnictwa dotyczącego dokonania czynności prawnych związanych ze zbyciem akcji. Pytam, czy takie pełnomocnictwo zostało udzielone, a jeśli tak, to czy nie jest to złamanie przez ministra infrastruktury postanowień ustawy w sprawie komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP. Jeśli prowadzenie procesu prywatyzacji powierzono Zarządowi PKP Cargo, to nie służy to przejrzystości procesu i byłoby rozwiązaniem niespotykanym w skali polskiej prywatyzacji. Czy minister infrastruktury udzielał pełnomocnictw, i komu, dotyczących prowadzenia przygotowań do prywatyzacji PKP Cargo, obejmujących w szczególności: wybór doradców prywatyzacyjnych, wykonanie analiz przedprywatyzacyjnych i określenie strategii prywatyzacji PKP Cargo?

W odpowiedzi na interpelację jednego z posłów napisał pan, cytując: „Minister udzielił PKP SA pełnomocnictw do dokonywania czynności prawnych związanych ze zbyciem udziałów niektórych spółek utworzonych na podstawie art. 14 i 19 ustawy”. Nie

ma w tym piśmie precyzyjnej informacji, że udzielone PKP pełnomocnictwa obejmują zbywanie akcji PKP Cargo. Później, w dniu 2 marca 2011 r., pojawił się na stronie internetowej MI komunikat informujący, że pełnomocnictwa dotyczące zbycia akcji PKP Cargo należących do Skarbu Państwa i PKP zostały udzielone PKP Cargo. Byłaby to więc sytuacja kuriozalna i niezgodna z obowiązującymi przepisami.

Dla kogo pracowała, oraz kto finansował jej działania, firma doradcza – konsorcjum firm z liderem McKinsey & Company? Czy jest to doradca PKP czy też doradca PKP Cargo? Wyjaśnienie tych kwestii jest niezbędne z uwagi na przepisy prawa, które mówią, że rekomendacje co do strategii prywatyzacji i jej istotne założenia i uwarunkowania powinny być przekazywane przez doradcę prywatyzacyjnego wyłącznie podmiotowi uprawnionemu do zbywania akcji PKP Cargo. Jakie były zatem szczegółowy zakres merytoryczny oraz wartość zleceń doradczych realizowanych przez konsorcjum firm, których liderem była ta spółka?

Jednocześnie z informacji wynika, że firma ta wykonała samodzielnie albo jako lider konsorcjum firm doradczych prace eksperckie na rzecz Cargo dotyczące szeroko rozumianej problematyki restrukturyzacyjnej spółki oraz jej prywatyzacji. Powstaje zatem duża wątpliwość dotycząca racjonalności takiego kontraktowania prac doradczych, w szczególności nie można wykluczyć, że rekomendacje w zakresie restrukturyzacji PKP mogły być formułowane celowo, tak aby zawęzić wybór potencjalnie możliwych ścieżek prywatyzacji. Wątpliwość ta jest tym większa, że, jak wynika z komunikatu, podjęte zostały decyzje – nadal nie wiadomo przez kogo – dotyczące trybu prywatyzacji z pominięciem Giełdy Papierów Wartościowych. Jest to, panie ministrze, decyzja bez precedensu, jeśli chodzi o podmiot tak duży i mający dominującą pozycję na rynku kolejowych przewozów towarowych w Polsce. Dlaczego wybrano tryb zbycia akcji na rzecz inwestora branżowego lub finansowego, jeśli żaden podmiot w tej branży działający na rynku polskim nie jest większy od PKP Cargo, a wszyscy duzi europejscy przewoźnicy kolejowi są nadal firmami państwowymi?

W strategii dla transportu kolejowego czytamy: W PKP Cargo jako narodowym przewoźniku kolejowym powinien pozostać znaczący udział państwa w strukturze kapitałowej przedsiębiorstwa. Czas i skala częściowej prywatyzacji spółki powinny wynikać z szans rozwojowych przedsiębiorstwa i potrzeb spłaty zadłużenia PKP. Uważamy, że powyższe kryteria i wymogi są możliwe do spełnienia jedynie w przypadku prywatyzacji spółki w drodze upublicznienia jej akcji w powiązaniu z nową emisją akcji spółki i wprowadzenia ich do obrotu na giełdę. Tylko wówczas spółka może pozyskać nowe środki na inwestycje, które będą pochodzić z nowej emisji akcji, oraz tylko w tym trybie jest możliwe uzyskanie najwyższych cen zbywanych akcji. Może to się dokonać po uprzednim właściwym i całościowym przygotowaniu PKP Cargo do prywatyzacji.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

A więc, po pierwsze, należałoby obniżyć i ustabilizować na co najmniej 5 lat stawki dostępu do infrastruktury kolejowej. Spowoduje to wzrost cen akcji Cargo. Eksperti twierdzą, że obniżka stawek dostępu do torów o 10% może skutkować wzrostem wartości akcji przewoźnika o co najmniej 50% tej obniżki. Sprzedawanie akcji Cargo przy obecnym poziomie stawek dostępu do infrastruktury kolejowej oznacza w praktyce działanie na szkodę Skarbu Państwa i PKP – to sprzedaż akcji za półdarmo. Mam pytanie: Dlaczego Ministerstwo Infrastruktury nie podejmuje działań na rzecz obniżenia tych stawek? Po drugie, należy przywrócić rentowność PKP Cargo na działalności podstawowej. Po trzecie, należy przeanalizować, czy aby wraz z prywatyzacją PKP Cargo nie nastąpi przypadkowa sprzedaż składników infrastruktury kolejowej, które, zgodnie z regulacjami unijnymi i krajowymi, powinny być wyłączone z prywatyzacji i powinny być przekazane PKP PLK, a następnie udostępnione wszystkim uczestnikom rynku przewozowego.

Forsowanie tego typu prywatyzacji PKP Cargo oznaczać będzie w praktyce wejście do spółki ekspertów wszystkich potencjalnych inwestorów, którzy będą mieli prawo badania sytuacji rynkowej, majątkowej i finansowej spółki. W ten sposób za darmo uzyskają oni, w tym konkurenci na rynku przewozów, dostęp do najbardziej wrażliwych danych PKP Cargo. A przecież wcale to wszystko nie oznacza, że zostaną złożone oferty na zakup. Może się okazać, że nie dojdzie do prywatyzacji w takim trybie. Spółka wyjdzie wtedy z tych eksperymentów potwornie osłabiona w swoich poczynaniach na rynku. Takiego ryzyka nie zawiera tryb prywatyzacji polegający na sprzedaży akcji przez giełdę, bowiem wtedy wszyscy potencjalni nabywcy mają dostęp wyłącznie do danych zawartych w prospekcie emisyjnym.

Środki z tak planowanej prywatyzacji PKP Cargo wpłyną wyłącznie na konta prywatnych instytucji finansowych, wobec których PKP SA jest zadłużona. PKP nie jest zadłużona wobec budżetu państwa. Środki z tak planowanej prywatyzacji nie wpłyną zatem na konto PKP Cargo i nie będą do wykorzystania jako wkład własny w finansowanie inwestycji modernizacyjnych w zakresie infrastruktury kolejowej. Przy takiej formie prywatyzacji nie widać szans na pozyskanie środków na rozwój tej spółki. Chciałbym zapytać, kiedy minister infrastruktury zamierza sprywatyzować PKP Cargo, bowiem w planie finansowym PKP na rok 2011 trudno dopatrzeć się wpływów z tego tytułu. Jak wygląda pakiet gwarancji pracowniczych?

Od 2008 r. minister infrastruktury prowadził prace zmierzające do opracowania i przyjęcia „Programu rozwoju transportu kolejowego do roku 2015”. W dniu 15 sierpnia 2010 r. na stronach internetowych ministerstwa opublikowano informację o skierowaniu projektu programu do konsultacji społecz-

nych, które miały trwać miesiąc. Do dnia dzisiejszego nie został opublikowany rezultat przeprowadzonych konsultacji ani ostateczna wersja programu po konsultacjach. W tej sytuacji zasadne jest pytanie o wynik przeprowadzonych konsultacji programu w części odnoszącej się do prywatyzacji PKP Cargo oraz o stanowiska przedstawione w toku konsultacji przez zainteresowane podmioty, organizacje zawodowe, organizacje pracodawców i związki zawodowe.

Rada Ministrów na wniosek ministra infrastruktury dokonała zmian w obowiązującej strategii do roku 2013, wprowadzając zapisy, które mają legitymizować przygotowany wcześniej plan prywatyzacji, i zmieniając wartość spodziewanych wpływów z tej prywatyzacji w sytuacji, kiedy jeszcze nikt nie złożył oferty cenowej. Co więcej, według nas te zmiany w najważniejszym dokumencie programowym polskiego kolejnictwa, jakim jest strategia, zostały wprowadzone bez wymaganych prawem konsultacji społecznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sojusz Lewicy Demokratycznej nie jest przeciwnikiem prywatyzacji dla samego nie. Uważamy jednak, że prywatyzacja drugiego co do wielkości przewoźnika towarowego w Europie powinna odbywać się przez giełdę przy konsensusie wszystkich stron, bowiem rząd Donalda Tuska chce sprzedać dzisiaj swojego największego przewoźnika, i to inwestorowi większościowemu, tracąc tym samym kontrolę nad tą spółką. Spółka PKP Cargo nie została dotychczas wyposażona w majątek niezbędny do prowadzenia działalności. Nie osiągnęła poziomu przewozów z lat poprzednich. Potencjał spółki jest ogromny i trzeba go umiejętnie wykorzystać zamiast oddawać zyski pozapublicznemu inwestorowi lub inwestorom.

W mediach pojawiła się informacja, że spółka przygotowywana do prywatyzacji jest warta ok. 2,1 mld zł. Uważamy, że w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Wartość rynkowa PKP Cargo to kwota wyższa niż te 2 mld. Przecież w 2008 r. sprzedano firmę CTL, jednego z najważniejszych konkurentów PKP Cargo mającego wówczas ok. 11% kolejowego rynku przewozów towarowych, za 1,2 mld. (*Dzwonek*) Cargo ma dzisiaj...

Już kończę, pani marszałek.

...60% rynku. Gdyby porównać te wielkości, to wartość Cargo to kwota 5–6 mld. Jeśli doliczymy również wartości kontraktów i umowy z partnerami handlowymi, to wartość tej spółki będzie o wiele większa. Uważamy, że nie czas w tej chwili na sprzedaż tej spółki.

Mój klub zgłasza odrzuceniem tej informacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Janusz Piechociński.

Bardzo proszę, panie posle.

Poseł Janusz Piechociński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta debata ma wielką wagę, a informacje i pytania, które tu wzajemnie do siebie kierujemy, są bardzo ważne. Jest to potwierdzenie tego, że w Polsce debata może być normalna, może być poważna, a ta dzisiejsza jest kluczowa z wielu, nie tylko polityczno-gospodarczych, powodów. A więc popatrzmy na ten proces restrukturyzacji PKP i zadajmy sobie pytanie, jakie efekty osiągnęliśmy w stosunku do planu wyjściowego, który narzuciła ustawa matka z 2001 r.

Jeśli realizując kolejne pakiety kolejowe Unii Europejskiej, przyjmując i wprowadzając do ustawodawstwa polskiego tamte rozwiązania, mieliśmy zbudować konkurencyjny, otwarty na konkurencję, a jednocześnie innowacyjny rynek, to czy osiągnęliśmy ten stan? Ta decyzja w wymiarze politycznym, gospodarczym, ale także transportowym, jest bardzo istotna dla docelowego kształtu tego procesu i naszej narodowej, gospodarczej skuteczności. Przypomnę więc, że logika tamtej reformy, bardzo krytykowanej i niedofinansowanej, w której sektor kolejowy restrukturyzował się na własny koszt, czego efektem było 6 mld zadłużenia PKP SA i ponad 2 mld zadłużenia Przewozów Regionalnych, była następująca. Infrastruktura pozostaje w rękach państwa, to co toczy się po torach ma być rynkowe, efektywne, konkurencyjne, oczywiście z odpowiednim wyłączeniem tego, co nazywamy kolejowym transportem publicznym.

W związku z tym zadajmy sobie pytania, czy dzisiaj, kiedy tą naszą kolejową rzeczywistość opisuje się w sposób następujący: w przewozach towarowych wychodzimy ze stanu po kryzysie, jesteśmy po kilku falach budowania coraz bardziej konkurencyjnego rynku przewoźników, na którym pojawiła się konsolidacja, a więc osiągnęliśmy w ciągu 5, 6 lat tego trudnego i bolesnego, nie tylko dla załóg firm kolejowych, procesu, porównywalny z takimi krajami jak Niemcy stopień liberalizacji rynku. To jest wielka wartość. Efektem tych wojen cenowych była bardzo przyjazna otoczeniu kolei cena usługi transportowej. Podkreślam w każdym przemówieniu, a przemawiali przede mną przedstawiciele sejmowej Komisji Infrastruktury, którzy pełnili także funkcje wiceministrów odpowiedzialnych za stan polskiego kolejnictwa albo mają za sobą 10 lat bycia w sejmowej komisji transportu czy Komisji Infrastruktury, istotne kwestie. W związku z tym mamy to wielkie osiągnięcie, jakim jest konkurencyjny rynek. Jeżeli w cenie usługi detalicznej i w cenie towaru detalicznego 10% stanowi usługa transportowa, a w dalszym ciągu udział kolei w Polsce jest znaczący, a to, co stoi przed nami, nie tylko w ramach unijnego dokumentu strategicznego, dotyczącego kwestii transportu, białej księgi do 2050 r... A więc tam, w zorganizowanych społeczeństwach, w których uczestniczymy od sześciu lat, myślą, przyjmując taką właśnie perspektywę.

Co więc oznacza i jaką perspektywę niesie decyzja dotycząca prywatyzacji państwowej części rynku kolejowego, na którym, uwaga, pogłębiają się te procesy konsolidacyjne? Na początek ten wymiar europejski. Europejski Kongres Gospodarczy, nowy szef firmy działającej na polskim rynku DB Schenker mówi wprost: 2/3 ładunków to są ładunki, które przekraczają jedną granicę starej Unii Europejskiej, przed poszerzeniem o nasz region. A więc następuje powiązanie tego rynku na niebotyczną skalę. Rośnie więc poczucie zagrożenia, że w którymś momencie może nastąpić dominacja na jednolitym rynku europejskim. W związku z tym trzeba sobie zadać pytanie: Jeśli nie wszystkie kraje europejskie, z naszymi największymi partnerami handlowymi i transportowymi, zdecydowały się i konsekwentnie zrealizowały założenia kolejnych dwóch pakietów transportowych, tworzących ten konkurencyjny, otwarty rynek, to czy aby my tą decyzją nie sprawiamy, że idziemy pod prąd, nie teorią, ale w praktyce gospodarczej i politycznej? Kolej jest strategiczna z punktu widzenia obsługiwanie strategicznych gałęzi gospodarki, przede wszystkim przemysłu. Jeśli więc Polska, obok Niemiec i Francji, na kontynentalnej Europie jest jednym z największych klasycznych krajów, przedstawicieli grupy krajów przemysłowych, opartych na historycznym górnictwie, hutnictwie, przemyśle materiałów budowlanych, przemyśle metalowym, przetwórczym, to powiedzmy sobie wprost i szczerze, że to, w jaki sposób państwo może oddziaływać poprzez kolej, poprzez narzędzia w zupełnie innej gospodarce, w gospodarce, w której już się nie nakazuje, w gospodarce, w której się nie administruje, w gospodarce, którą się reguluje, a reguluje się poprzez podatki, które będą coraz bardziej ujednoczone, rozwiązania, ceny dostępu do infrastruktury w transporcie, a także siłę oddziaływania poprzez własność... Łatwo więc wyobrazić sobie, że gdy nastąpią niekorzystne dla polskiej gospodarki procesy, na przykład zdominowanie rynku transportowego przez podmioty działające na globalnym czy światowym europejskim rynku transportowym, to nagle się okaże, że minister transportu, rząd polski będzie miał ograniczone narzędzia. Czego? Nie tylko oddziaływania na cenę towaru i usługi, ale przede wszystkim na relacje gospodarcze, na przyciąganie kapitału, wspomaganie określonych części gospodarki, np. poprzez przyjazną, racjonalną dla otoczenia zewnętrznego cenę dostępu do infrastruktury.

W związku z tym ojcowie założyciele tej reformy w 2001 r. – potwierdziło się to w kolejnych strategiach – sygnalizowali następujący proces: idziemy z pełną premedytacją do prywatyzacji zwiększającej efektywność podmiotów takich jak przewoźnicy, ale w sposób najbardziej czytelny, ścieżką gwarantującą nam zachowanie wpływu bieżącego nie tylko na własność, ale i na zarządzanie tym podmiotem przy rozproszonym akcjonariacie. A więc idziemy przez giełdę. I to nie jest przypadek, że w połowie lat dwutysięcznych wskazywano spółkę, która wówczas miała określone

Posel Janusz Piechociński

podstawy, żeby się znaleźć blisko giełdy. Mówimy tu o PKP InterCity. W związku z tym na pytania o sposób trzeba znaleźć właściwą odpowiedź, tym bardziej że decyzje co do zmiany tej idei, która była zawarta w 2 następujących po sobie strategiach kolejnych rządów, przecież często zmienianych, były dyskusje... Ideą było to, że idziemy właśnie według takiego mechanizmu. Jeśli więc takiej strategicznej z punktu widzenia tych procesów decyzji nie podjął cały rząd, to warto do tego wrócić.

W wypowiedzi pana ministra było, że Rada Ministrów tylko zapoznała się z informacjami. Nie, moim zdaniem, zdaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego warto, aby tak kluczową decyzję podjęła Rada Ministrów. Nie można tego cedować na ministra infrastruktury, na ministra Skarbu Państwa, bo bolesne doświadczenia poprzednich rządów, o których mówił poseł Kowalski, związane z wymknięciem się spod kontroli ważnych instytucji i przedsiębiorstw gospodarczych o charakterze sieciowym, są w polskim wydaniu bardzo negatywne.

Klasycznym tego przykładem, jednocześnie jednym z głównych hamulców rozwoju rynku telekomunikacyjnego była prywatyzacja TP SA razem z infrastrukturą. Jeśli Komisja Europejska rozpatruje wniosek części przewoźników konkurencyjnych dla PKP Cargo, że mają część infrastruktury, która powinna być publiczna, to sobie jasno i wyraźnie powiedzmy, jakie to ma konsekwencje. Skoro są zalecenia Komisji Europejskiej, żeby poprzez dopłatę z budżetu, ze środków publicznych znacząco obniżyć ceny dostępu do infrastruktury – w polskich warunkach szacuje się, że przy tegorocznych cenach powinno to być nie mniej niż 1,5 mld zł z budżetu rocznie więcej – to, przepraszam bardzo, zupełnie inne będą uwarunkowania brzegowe, jeśli chodzi o funkcjonowanie dużego podmiotu, który w dalszym ciągu, nawet po tej pierwszej bolesnej, wynikającej z kryzysu światowego i załamania się także polskiego kolejowego rynku transportowego w latach 2008–2009, wymaga impulsów rozwojowych i dalszego podnoszenia efektywności funkcjonowania. Mówię to, bo w imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury uczestniczyłem wczoraj w uroczystościach obchodów 10-lecia powstania PKP Informatyka. Trzeba to robić m.in. poprzez postawienie na innowacyjność i zupełnie nowe technologie. Tak, to jest droga zmian. I dobrze, że wczoraj, przedwczoraj został podpisany bardzo ważny kontrakt między PKP Cargo a PKP Informatyką w celu lepszego, nowoczesnego, najbardziej efektywnego wykorzystania telekomunikacyjnych narzędzi informatycznych w sterowaniu ruchem, w logistyce procesów w gospodarce taborowej.

Jednak w tych warunkach brzegowych, które opisujemy, jest jedno, co musi szczególnie niepokoić, bo jest to temat, wokół którego kolejne rządy odprawiły zaskakujący taniec zapomnienia czy udawania, że kiedyś, w przyszłości przyjdą lepsze czasy i

to rozwiążemy. Nawet w dużo lepszych warunkach budżetowych nie przystąpiliśmy do redukcji wielkiego zadłużenia historycznego PKP SA. *(Dzwonek)* W związku z tym – mówiłem to w wielu wcześniejszych wystąpieniach – grozi nam po raz pierwszy w tym roku, że jak nie znajdziemy środków na spłatę bardzo wysokiej raty odsetek i na pokrycie kosztów emisji obligacji, wykupienie tego procesu, to trzeba będzie zrolować to o kolejne 350 mln zł. I tu nie ma zgody ministra finansów. Zgadzam się z jednym z przedmówców, który bardzo wyraźnie pokazywał, że w tym procesie, w tym przyspieszeniu, w tej zmianie jest istotny fiskalny argument: brakuje nam ponad 1,5 mld zł na przesuwaną od wielu lat spłatę po raz pierwszy starej już części kapitałowej, a nie tylko obsługiwaniu odsetek.

Podobnie ma się sytuacja, którą też trzeba poważnie przeanalizować, w związku z propozycją prywatyzacji Przedsiębiorstwa Napraw Infrastruktury przy PLK. Czy aby na pewno po klęskach żywiołowych, które mieliśmy, trzeba zastosować outsourcing w odniesieniu do prawie całości modernizacji, utrzymania, inwestycji, wszystko to umieścić poza spółką, która w przyszłości docelowo ma być swoistą generalną dyrekcją dróg kolejowych? Co pokazała ostatnia zima, 20 stopni mrozu i 30 cm śniegu? Pokazała, że potencjał Polskich Kolei Państwowych w obszarze infrastruktury i liczby pracowników może i wystarczy, ale na poziomie zwykłych zjawisk atmosferycznych. Ale to jest sprawa krytyczna, jeśli chodzi o bezpieczeństwo ruchu kolejowego, jest to fundamentalne nie tylko z punktu widzenia naszego zdążania do pracy czy szkoły, ale również w odniesieniu do spraw prywatnych. To jest także wielkie wyzwanie gospodarcze.

Podsumowując już więc, bo czas się kończy, pani marszałek, apeluję do rządu o powtórne przeanalizowanie całego tego procesu i oczekuję, że cała Rada Ministrów podejmie w tym zakresie stosowną decyzję. Skala odpowiedzialności za tę decyzję i jej konsekwencje jest wyjątkowa, bo ona będzie rozstrzygająca dla jakości polskiego rynku transportowego, a także możliwości kierowania procesami i polityką transportową przez kolejne rządy i kolejne parlamenty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zgłosiło się 18 osób.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do zadania pytania? Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Poseł Jan Kulas: A może 2 minuty?)

Czas – 1 minuta.

Poseł Jan Kulas:

Pani marszałek, może 1,5 minuty? To była tylko prośba.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie ministrze, przede wszystkim oczywiście dziękuję za profesjonalną, rzetelną informację. Stan rzeczy nie jest dobry, wymaga wielu działań, o tym wiemy, ale jak się ma rzetelną informację, łatwiej jest podejmować decyzje. Zadłużenie oczywiście jest wyzwaniem, z zadłużenia trzeba jeszcze umieć wyjść. Jestem posłem z woj. pomorskiego, gdzie kolej odgrywa bardzo dużą rolę. O Tczewie, gdzie mieszkam na co dzień, do niedawna mówiło się nawet: miasto kolejarzy. Oczywiście dziś mówimy o transporcie kolejowym towarowym, ale dobrze, że w tej debacie pojawiły się wątki dotyczące strategii rozwoju kolejnictwa, bo myślę, że w takim kontekście trzeba rozmawiać. Taka debata będzie pewnie potrzebna w tej kadencji, w nowej kadencji, aby podnieść rangę i znaczenie transportu kolejowego w Polsce. To powinno być nasze zadanie. Przecież jak powiedział minister infrastruktury, czas na kolej.

Pytania są tylko dwa, panie ministrze. Po pierwsze, chodzi o dialog społeczny z pracownikami w ramach trudnych procesów restrukturyzacji, prywatyzacji. Po drugie, chodzi o kondycję ekonomiczną firmy w najbliższych latach po przeprowadzeniu prywatyzacji i w ramach dalszych inwestycji i jej rozwoju. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytania są następujące. Kiedy i kto podpisze pakt gwarancji pracowniczych i jak on wygląda? Czy państwo przewidujecie taką opcję, że możecie sprywatyzować Cargo bez podpisania paktu gwarancyjnego? Co się stało, że rząd, a w zasadzie premier Tusk, w ciągu kilku dni zmienił zdanie, ponieważ na spotkaniu ze związkowcami mówił, że państwo musi zachować kontrolę nad spółką, a po kilku dniach pojawił się komunikat, że państwo decyduje się na sprzedaż pakietu większościowego, czyli 50% plus 1 akcja. Dlaczego państwo pozbywacie się spółki, która jest drugim przewoźnikiem w Europie i która tak naprawdę może znosić złote jajka?

Kolejna rzecz. Obecnie PKP Cargo wycenia się na około 3 mld zł, mimo że nie jest ono wyposażone w

niezbędny majątek. Czy ta kwota zostanie zapisana w umowie? Jak w związku z tym wyceniono firmę przygotowaną do sprzedaży, bez uwzględnienia jej całościowego majątku? Skoro tak, to o jaką kwotę wzrośnie wartość Cargo po przekazaniu koniecznego majątku, o którym mówił również przewodniczący Komisji Infrastruktury? *(Dzwonek)*

I ostatnia rzecz, panie ministrze i pani marszałek. Na 85. posiedzeniu Sejmu w dniu 24 lutego, panie ministrze, zadeklarował pan remont dworca i kładki w Chełmie. Nie ma tego do dnia dzisiejszego, a w efekcie kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Lublinie PLK Zakłady Linii Kolejowej muszą zapłacić 125 tys. zł za legalizację kładki zastępczej, która miała być tymczasowa. Dyrektor grozi całkowitym zamknięciem przejścia dla pieszych. Kiedy ruszą obiecane prace remontowo-budowlane?

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Beata Mazurek:

Jeśli w tym tempie nicnierobienia zostanie to na zimę, znowu pan powie: z przyczyn obiektywnych było to niemożliwe.

Panie Ministrze! Mam nadzieję, że to, co pan mówi, nie jest tylko jakimś wybiegiem.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Beata Mazurek:

Oczekuję na konkretną odpowiedź: Kiedy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Choć wszystkie aspekty strategicznej sprawy, jaką jest sprzedaż, są ważne, to jednak z uwagi na charakter debaty i krótki czas pozwolę sobie zadać tylko trzy pytania.

W art. 20 ust. 4 ustawy, na którą powołują się autorzy informacji, stwierdza się, że akcje spółek, o których mowa w art. 14 i art. 19 omawianej ustawy,

Posel Kazimierz Smoliński

zbywa minister właściwy do spraw transportu lub PKP SA na podstawie udzielonego przez niego pełnomocnictwa.

Jest oczywiste, że ustawodawca, przyjmując taką konstrukcję przepisu, przewidywał, kierując się oczywistym pragmatyzmem, że w sprawach mniejszej wagi minister właściwy do spraw transportu będzie mógł skorzystać z zapisanej w ustawie delegacji. Gdyby było inaczej, wymieniona delegacja nie miałaby po prostu żadnego sensu. Tymczasem jest to najważniejsza prywatyzacja, jaka może mieć miejsce w Grupie PKP, jedna z najważniejszych w Polsce.

Poza tym dotyczy to ważnego dla państwa strategicznego zakresu działalności, który z powodu tego, że nie jest przedmiotem prywatyzacji przez inne konkretne kraje Unii Europejskiej... Jakie jest uzasadnienie takiego postępowania ministra infrastruktury? (*Dzwonek*)

Drugie pytanie. W swoim piśmie minister stwierdza, że udzielił spółce PKP SA pełnomocnictwa do wykonywania czynności prawnych związanych ze zbyciem akcji spółki PKP Cargo, obejmującego między innymi... I dalej następuje wyszczególnienie. Wynika z tego, że decyzję o prywatyzacji podjął osobiście minister infrastruktury. Chciałbym więc zapytać, na podstawie jakich analiz i ocen tę decyzję podjął...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Posel Kazimierz Smoliński:

...oraz z którymi członkami rządu Rzeczypospolitej Polskiej ją uzgadniał. Jakie były wyniki tych analiz, komu je przedstawiono i gdzie można się było z nimi zapoznać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! Jeden z moich przedmówców zadających pytanie przypomniał, że minister infrastruktury onegdaj ogłosił hasło: „Czas na kolej”.

(*Posel Jan Kulas: Do rzeczy.*)

Panie pośle, to było na obchodach Dnia Kolejarza w 2009 r., w piątek. Nie wiem, dlaczego minister dodał jeszcze słowo „głupcze”. Wiem natomiast, że od tej pory przyszedł czas na kolej – sprzedajemy kolej. Sprzedajemy wszystko, co wiąże się z koleją. Przyszedł ciężki czas na kolej.

Korzystając z tego, że wyszedłem, żeby zadać pytanie, to je zadam. Otóż, panie ministrze, proszę odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego nie podejmujecie innych działań sugerowanych przez ekspertów, przede wszystkim działań zmierzających do spowodowania obniżenia stawek dostępu do infrastruktury kolejowej w celu wyrównania warunków konkurencji pomiędzy transportem drogowym i kolejowym, sporządzenia wieloletniej strategii rozwoju PKP Cargo, prezentującej warunki i możliwości rozwoju spółki w perspektywie (*Dzwonek*) co najmniej 10 lat, z uwzględnieniem skutków obniżenia i ustabilizowania stawek dostępu do infrastruktury kolejowej, dokonania weryfikacji oceny PKP Cargo w kontekście wspomnianej powyżej wieloletniej strategii rozwoju i obniżenia, jak powiedziałem, stawek dostępu do infrastruktury kolejowej? Te działania powinny poprzedzać prywatyzację Cargo...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

...i państwo doskonale o tym wiecie. Państwo jesteście specjalistami. Zwracam się w tym miejscu do przedstawicieli rządu. Jeżeli nie będzie możliwa odpowiedź w formie ustnej, panie ministrze, proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*) Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Szymon Stanisław Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Stanisław Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrów! Raz jeszcze zadedykuję panu ministrowi Aleksandrowi Gradowi słynny cytat z genialnego komediopisarza Aleksandra Fredry, bo to bon mot pasujący jak ulał do – co daję w cudzysłowie – strategii prywatyzacyjnej ministra skarbu. Ów cytat: Interesy uporządkowane, wszystkie folwarki sprzedałem – to w trybie depezy.

Dlatego pytam pana ministra: Gdzie jest owa ultima Thule, ostateczna granica wyprzedzającej narodo-

Poseł Szymon Stanisław Giżyński

wego majątku, poza którą pan już nie wyjdzie? Na jakim poziomie i wobec jakich branż i spółek wreszcie się pan zatrzyma w imię już dawno nadwyreżonego i stale zagrożonego interesu narodowego i polskiej racji stanu? Dlaczego wbrew logice i semantyce języka polskiego używacie państwo w resorcie skarbu i w całym rządzie dla swej działalności mylącego tropu hasła „prywatyzacja”, skoro kluczowe strategiczne polskie spółki trafiają drogą sprzedaży w ręce obcych państwowych potentatów – monopolistów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi i gratuluję tempa. Głos zabierze pan poseł Jerzy Rzymiełka, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Rzymiełka:

Dziękuję,
Pani Marszałek! Panie Ministrze! Interesuje mnie problem konsekwencji po prywatyzacji na rynku przewozu węgla, bo dla mieszkańców Śląska, Katowic, dla polskiej gospodarki opartej na węglu ten problem jest bardzo istotny. Wiemy, że do niedawna były wojny cenowe, zmowy, wymieniana firma DB Schenker, która wygrała przetarg i miała wozić węgiel do elektrowni Dolna Odra, wycofała się. To jest rynek bardzo skomplikowany. Od ceny dolara i ceny tony węgla w portach w Amsterdamie zależy też „oddech” polskiego węgla. Dziś cena węgla jest wysoka. Jakie są przewidywania po prywatyzacji, jak ten rynek będzie wyglądał? Czy będzie większa dostępność polskiego węgla w eksporcie czy będzie mniejsza? Jakie są pana przewidywania? I generalnie, jak to wpłynie na konkurencyjność tego typu przewozów? Ogólnie zaś chciałbym zapytać: Jakie są *(Dzwonek)* przewidywania, jeśli chodzi o korzyści dla PKP Cargo czy dla budżetu państwa, dla Polski? Jakim zdaniem państwa będą korzyści w perspektywie tego procesu prywatyzacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.
Głos zabierze pan poseł Bogusław Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogusław Kowalski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nawiązując do tych korzyści, chciałbym zapytać pana ministra: Na co pójdą pieniądze z prywatyzacji? Czy

pan minister ma gwarancję, że wszystkie środki ze sprzedaży Cargo pójdą na spłatę starych długów, czy też będzie pokryta tylko tegoroczna rata, jeżeli zaś będzie nadwyżka, to czy zostaną one inaczej rozdysponowane? Kolejne pytanie dotyczy dalszych działań, które państwo już zaplanowaliście, czyli mówiąc inaczej: Jeżeli negocjacje, to kiedy, jeśli chodzi o grupę, która złożyła oferty? Kiedy już będziemy wiedzieli, z kim te negocjacje są, że tak powiem, decyzja zapadła, z kim będą prowadzone negocjacje? Rozumiem bowiem, że nie z 50 podmiotami, które złożyły ofertę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Łukasz Borowiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z dokumentów, które zostały przyjęte przez rząd, wynika jednoznacznie, że głównym celem prywatyzacji spółki PKP Cargo jest stworzenie warunków do dalszego rozwoju przedsiębiorstwa. W związku z powyższym mam pytania do pana ministra i proszę o udzielenie odpowiedzi.

Pierwsze pytanie: Czy poprzednie rządy podejmowały działania restrukturyzacyjne i jakie ewentualnie były to działania? Chciałbym otrzymać pełną informację w tym zakresie. Od kiedy nastąpił wzrost zadłużenia spółki PKP Cargo? Jakie działania obecnego rządu spowodowały przywrócenie rentowności spółki PKP Cargo? To jest bardzo ważne, jeżeli chodzi o dzisiejszą dyskusję. I ostatnie pytanie: Jakie będą ekonomiczne skutki procesu prywatyzacji spółki? Myślę, że jeszcze raz pełne przedstawienie tego wątku, mam nadzieję, wyjaśni wątpliwości posłów, którzy krytykują działania rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W styczniu 2009 r. skierowałem interpelację do ministra infrastruktury w sprawie sytuacji ekonomicznej spółki PKP Cargo. Pytałem wówczas o plany restrukturyzacji spółki, o utratę rynku przewo-

Posel Andrzej Szlachta

zowego oraz o plany prywatyzacji poprzez giełdę. W odpowiedzi Ministerstwo Infrastruktury poinformowało mnie o działaniach mających zapobiec utracie przewozów przez PKP Cargo. Odnośnie do planów prywatyzacji spółki ówczesny podsekretarz stanu Juliusz Engelhardt napisał, że finalizowane są prace związane z przygotowaniem wieloletniej strategii funkcjonowania i rozwoju, uwzględniającej również koncepcję jej prywatyzacji, w tym strategię pierwszej oferty publicznej PKP Cargo. W listopadzie 2008 r. minister właściwy do spraw transportu udzielił PKP SA pełnomocnictwa do zbycia (*Dzwonek*) akcji PKP Cargo. Dopiero po trzech latach powstała strategia prywatyzacji spółki PKP Cargo przyjęta przez zarząd spółki PKP SA, która została przedstawiona 1 marca tego roku Radzie Ministrów i zaakceptowana przez ministra infrastruktury. Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem, co zdecydowało, że przyjętym rozwiązaniem jest sprzedaż akcji spółki inwestorowi strategicznemu wyłonionemu w trybie negocjacji, a nie w trybie prywatyzacji, poprzez giełdę...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Andrzej Szlachta:

Już kończę, pani marszałek.

...jak zaplanowano w 2008 r. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Śniezek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Śniezek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o uporządkowanie spraw majątkowych PKP Cargo. W przedłożonej przez pana informacji można znaleźć stwierdzenie, że w ramach restrukturyzacji PKP Cargo miała miejsce realokacja lokomotyw do spółek pasażerskich i nieruchomości do zarządcy infrastruktury. Pan poseł Rynasiewicz mówił o wniesieniu przez PKP SA taboru oraz nieruchomości czy bocznic kolejowych do PKP Cargo. Jaki jest jednak obecnie, przed rozpoczęciem procesu prywatyzacji, stan, jeśli chodzi o uporządkowanie tych spraw majątkowych? Wnoszę bowiem z tych informacji, że to wszystko nie jest zakończone. Jak

można prywatyzować przedsiębiorstwo bez pełnego wyjaśnienia i ustalenia jego sytuacji majątkowej?

Chciałbym także zapytać o pakiet gwarancji pracowniczych. Padło już takie pytanie. Związki zawodowe mają prawo domagać się ustalenia takiego pakietu i oczekiwać pomocy rządu w wynegocjowaniu stabilności zatrudnienia dla wszystkich pracowników. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zada pan poseł Andrzej Ówierz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Ówierz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Problem Cargo jest bardzo ważny dla osób, którym bliskie jest dobro polskich przedsiębiorstw. Wyzbawiamy się ich. Przedsiębiorstwo przewozowe Cargo jest jednym z większych przedsiębiorstw, które przynosić będzie dochód. Wspominano już tutaj dzisiaj kilka razy, że w Unii Europejskiej plan zakłada, aby przewóz towarów odbywał się właśnie drogą kolejową. Brałem udział w wielu spotkaniach pracowników Cargo, członków związków zawodowych, gdzie wyrażali oni swój niepokój związany z tymi działaniami, które są przeprowadzane. Wskazywali na to, że w Niemczech pojawiają się artykuły, które mówią o tym, że przedsiębiorstwo będzie przejęte przez Deutsche Bahn Schenker.

Chciałbym zapytać, pani ministrze, czy to prawda, że tego rodzaju informacje pojawiały się w prasie zachodniej. Czy ktoś zrobił bilans ekonomiczny tego, jakie byłyby dochody spółki PKP Cargo w ciągu najbliższych lat, gdyby była ona w polskich rękach, i porównał to z uzyskanym przychodem ze sprzedaży tej spółki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jakie względy prawdziwe – podkreślam słowo: prawdziwe – przemawiają za prywatyzacją PKP Cargo poprzez inwestora strategicznego? Dlaczego rząd nie chce prywatyzować spółki przez giełdę? Czy Skarb Państwa nie powinien zachować 51% akcji i kontroli państwa nad spółką? Czy nie widzi pan zagrożenia, że Cargo zostanie wykupione wcześniej czy później

Posel Jan Warzecha

przez np. firmy niemieckie, francuskie lub innego państwa? Czy nie warto zrezygnować z brytyjskiego modelu reformy kolejnictwa na rzecz sprawdzonych sposobów, francuskiego i niemieckiego? Dlaczego rząd jest głuchy na apele trzech największych związków zawodowych przeciwnych temu sposobowi prywatyzacji? Czy jest jakiś dokument, który potwierdza zakończenie procesu restrukturyzacji? Na jakich wyliczeniach rząd opiera twierdzenie, że prywatyzacja PKP Cargo w proponowanym trybie będzie skutkować uzyskaniem wyższej ceny niż w przypadku prywatyzacji przez sprzedaż akcji spółki w ofercie publicznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Bożenę Kotkowską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Bożena Kotkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! PKP Cargo to drugi w Unii Europejskiej kolejowy przewoźnik towarowy. Tacy przewoźnicy w Niemczech, Francji nadal są w 100% własnością państwa i nikt tam nie myśli nawet o prywatyzacji. Dlaczego rząd premiera Donalda Tuska postępuje diametralnie inaczej, chcąc swojego największego przewoźnika kolejowego sprzedać, i to inwestorowi większościowemu, tracąc tym samym kontrolę nad działalnością PKP Cargo SA? Dlaczego polski rząd tak postępuje, niszcząc tym samym polską kolej? Konfederacja Kolejowych Związków Zawodowych OPZZ nie zgadza się z wdrażaną formułą i metodami prywatyzacji. Mało tego, uważa, że w obecnym stanie spółka ta nie powinna być prywatyzowana, a przemawia za tym wiele argumentów. To brak dialogu ze związkami zawodowymi, panie ministrze, sprzedaż dorobku narodowego, zaniżona cena. *(Dzwonek)* Jeśli chodzi o funkcjonowanie spółki, w tej chwili są zyski i są rozmówienia na dalsze lata.

Ostatnie moje pytanie: Panie ministrze, czy rząd stworzył jakiś pakiet gwarancji socjalnych dla pracowników? Nie zgadzamy się na tę prywatyzację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Rynasiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Rynasiewicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, padły tu słowa, że prywatyzacja PKP Cargo jest odzwierciedleniem prywatyzacji TP SA. Przypomnę, że w procesie prywatyzacji TP SA została sprzedana infrastruktura, w procesie prywatyzacji Cargo nie sprzedajemy infrastruktury kolejowej, ona pozostaje własnością państwa, jest do tego powołana firma PKP PLK, w której Skarb Państwa zwiększa udziały i chce zwiększyć aż do 100%, chce być pełnym jej właścicielem. Po drugie, to pytanie zaczęło od tego, że PKP Cargo jest spółką bardzo rentowną i w ubiegłym roku – o tym mówił już pan minister – wielkość masy przewożonych towarów w stosunku do 2009 r. zwiększyła się o 14,1%, natomiast praca przewoźowa zwiększyła się o 11,7%. Moje pytanie jest następujące. *(Dzwonek)* Dużo było tutaj mowy o pakiecie gwarancyjnym dla załogi, a ja mam pytanie dotyczące pakietu inwestycyjnego. Prywatyzacja stanie się faktem i jak właściciel zamierza rozmawiać z inwestorem strategicznym właśnie o pakiecie inwestycyjnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Szczepański, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy krótkie pytania. Jakie działania podejmuje obecnie PKP Cargo, aby zwiększyć wielkość przewozów sprzed 4 lat, nie z 2009 r., ale co najmniej z lat 2006–2007? Jaką kwotę z prywatyzacji założono w planie finansowym PKP SA na rok 2011? Dlaczego rząd nie podejmuje działań w zakresie obniżenia stawek dostępu? Czy jeśli Unia Europejska nie wymusi na nas obniżenia stawek dostępu, nie będzie tak, iż nowemu inwestorowi de facto podarujemy setki milionów złotych z tytułu obniżenia tych stawek po sprywatyzowaniu przedsiębiorstwa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: W jaki sposób wyceńniono spółkę Cargo, oprócz majątku ruchomego

Posel Stanisław Lamczyk

i nieruchomości, w jaki sposób wyceniono sam rynek? Czy prawdą jest, że kierunki reform PKP wyznaczone 10 lat temu? Uchwalono wtedy ustawę o restrukturyzacji, komercjalizacji i prywatyzacji PKP? Mam również następne pytanie: Czy jest jakaś wstępna opinia Komisji Europejskiej dotycząca utworzenia monopolisty w Europie Środkowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Massela.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z całą powagą wysłuchałem istotnych pytań zadawanych na tej sali, a dotyczących sprawy, zgadzam się, bardzo istotnej, mianowicie prywatyzacji największego przewoźnika towarowego w Polsce. Jeżeli państwo pozwolicie, zacznę od aktualnej informacji o tym, co zdarzyło się w ostatnich dwóch tygodniach, bo myślę, że państwo o tym powinni wiedzieć.

12 maja upłynął termin składania ofert przez zainteresowanych inwestorów. Takich ofert złożono kilkanaście. Są one w tej chwili dokładnie analizowane. W ciągu kilku dni będzie możliwe podjęcie decyzji o przejściu do drugiego etapu, czyli wskazania grupy inwestorów, z którymi będą prowadzone dalsze działania związane z prywatyzacją, w tym analiza due diligence. Równocześnie prowadzony jest dialog społeczny. Parokrotnie w pytaniach była przejawiana troska dotycząca dialogu społecznego. Pan poseł Kulas pytał, pytała pani poseł Mazurek, pytał pan poseł Snieżek o możliwość podpisania paktu gwarancji pracowniczych. Taki pakt jest w tej chwili negocjowany. Rozmowy w tej sprawie toczą się dwutorowo, zarówno z przedstawicielami zarządu spółki jak i z przedstawicielami właściciela. Rozmowy, a w takich sprawach jest to rzeczą naturalną, są trudne, ale są one prowadzone i cały tydzień, który teraz się kończy, i początek przyszłego tygodnia to jest jeden wielki maraton negocjacyjny. Sprawą parokrotnie zajmował się Zespół Trójstronny ds. Kierownictwa, w którym, jak państwo wiecie, reprezentowane są resort infrastruktury, resort pracy i polityki społecznej oraz resort finansów, jest reprezentowana strona pracodawców kolejowych i jest reprezentowana strona społeczna. Ten zespół, jak mówię, kilka-

rotnie się spotykał. W dniu, jeżeli dobrze pamiętam, 12 kwietnia zostało podpisane wspólne stanowisko dotyczące przebiegu procesu. To stanowisko podpisała strona rządowa, strona pracodawców i większość organizacji związkowych. Staramy się wykorzystywać formułę zespołu trójstronnego, żeby jak najdokładniej wyjaśniać wszystkie sprawy, które są drażliwe i bolesne. Kolejne spotkanie zespołu trójstronnego mamy w dniu 1 czerwca.

I, tak jak deklarowaliśmy już w zespole trójstronnym, pakt gwarancji pracowniczych traktujemy jako bardzo istotny element, potrzebny po to, żeby ta prywatyzacja się udała. W związku z tym pan minister infrastruktury złożył również deklarację, że pakt gwarancji jest warunkiem tego, żeby można tę prywatyzację z sukcesem zakończyć. A więc jeszcze raz powtórzę: sprawa dialogu społecznego jest traktowana bardzo poważnie.

Teraz przejdę do formy prywatyzacji. Dlaczego nie giełda, dlaczego została wskazana przez doradcę opcja zaproszenia inwestora? Szanowni państwo, forma prywatyzacji zależy od specyfiki poszczególnych podmiotów. W grupie PKP analizy prywatyzacyjne są wykonywane dla kilku podmiotów i bardzo różne są ich wyniki. W przypadku Cargo doradca wskazał jako najbardziej efektywną ścieżkę sprzedaż spółki inwestorowi branżowemu lub finansowemu. Natomiast państwo...

(Poseł Bogusław Kowalski: A co by powiedział drugi doradca? Drugi doradca by powiedział, że odwrotnie.)

...powołujecie się na przykład InterCity...

(Poseł Kazimierz Smoliński: Jakie są doświadczenia europejskie?)

...gdzie była propozycja sprzedaży przez giełdę. Jednak to są różne spółki. Nie można przenosić tak po prostu tego, co zostało zaproponowane dla jednego podmiotu, mechanicznie na inne podmioty. Nie traktujemy tego ideologicznie i dlatego jeszcze raz prosiłbym, żeby podchodzić do tego jako do zagadnienia bardziej merytorycznie.

Bardzo ważne pytanie, parokrotnie się ono pojawiało, kto podjął decyzję, kto zbywa i w jakim trybie. Szanowni państwo, zgodnie z prawem jest to kompetencja ministra właściwego do spraw transportu. Minister ma prawo udzielić pełnomocnictwa PKP SA i udzielił takiego pełnomocnictwa. Natomiast na kilku etapach konkluzje z działalności doradcy były przedstawiane kierownictwu Ministerstwa Infrastruktury i była podejmowana odpowiednia decyzja w resorcie. Mało tego, nie musieliśmy tego zrobić, ale to zrobiliśmy: sprawa została przedstawiona Radzie Ministrów w dniu 1 marca i to nie było skwitowanie, parę słów, ale to była godzinna dyskusja, proszę państwa, a więc proszę nie mówić, że Rada Ministrów lekceważy sprawę prywatyzacji PKP Cargo. Naprawdę było to traktowane poważnie, zresztą informacja, proszę państwa, którą dzisiaj przedstawiłem, została najpierw uzgodniona na w Komitecie Stałym Rady Ministrów, a następnie na posiedzeniu Rady Mini-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

strów, w związku z tym to nie jest jakiś wymysł, prośbę państwa, ale to jest stanowisko rządu i prośbę to potraktować poważnie.

(Poseł Bogusław Kowalski: Tym gorzej dla rządu.)

To jest pana ocena.

Sprawa pakietu inwestycyjnego, proszę państwa. Pytanie zadał poseł Rynasiewicz. To jest bardzo ważna sprawa, bo to odróżnia poszczególne tryby prywatyzacyjne. Czy w prywatyzacji poprzez giełdę mamy możliwość zagwarantowania inwestycji w spółce? Nie mamy. A mając oferty inwestorów, możemy wybrać tego inwestora, który umożliwi więcej inwestycji, czyli zapewnia możliwości rozwoju spółki. Proszę wziąć pod uwagę, że ma to również uzasadnienie merytoryczne.

Poseł Piechociński zadał pytanie dotyczące strategicznego znaczenia kolei i przewozów towarowych. Zgadzam się, że w II Rzeczypospolitej do celów obronnych modernizowano specjalnie linie kolejowe na kresach wschodnich, żeby zwiększyć zdolność przepustową na wypadek wojny. Mamy natomiast świadomość tego, że militarne znaczenie kolei bardzo się zmieniło. W tej chwili sprawą strategiczną dla gospodarki jest to, żeby kolej funkcjonowała sprawnie, niezawodnie i zapewniała możliwość przewiezienia ładunków, tak by były zapewnione potrzeby gospodarki i potrzeby społeczeństwa. Aby spełnić taki cel, nie musimy stawiać sobie warunku, że musi to być koniecznie podmiot państwowy. Zauważcie państwo, że niedawno mówiono, iż górnictwo jest dziedziną strategiczną gospodarki. Proszę zwrócić uwagę, jak postępują procesy prywatyzacyjne w górnictwie. Podejście do tych dziedzin gospodarki z czasem się zmienia, bo zmienia się świat, w którym żyjemy, i traktujemy to merytorycznie.

Kwestia innowacyjności. Oczywiście zgadzam się, że w organizacji przewozów kolejowych – jak słusznie powiedział poseł Piechociński – bardzo ważny jest jak największy pakiet nowych rozwiązań technicznych, które ułatwiają zarządzanie przewozami. Pan poseł wspominał o zawarciu umowy między PKP Cargo a PKP Informatyką. Byłem wczoraj przy podpisaniu tej umowy i potwierdzam, że to jest bardzo ważny fakt. Rzeczywiście zależy nam na tym, żeby PKP Cargo dysponowało nowoczesnymi narzędziami ułatwiającymi zarządzanie majątkiem, w tym taborem kolejowym. Przejście m.in. na system utrzymania taboru oparty na przebiegu wagonów właśnie ma służyć temu, żeby te przewozy były bardziej efektywne.

Kolejne pytanie. Co stanie się z firmą PKP Cargo po prywatyzacji? Jakie będą wielkości przewozów, pytał pan poseł Szczepański. Jaka będzie kondycja firmy po prywatyzacji, pytał poseł Kulas. Jak będą wyglądały przewozy węgla, pytał poseł Rzymiełka. Jak to wpłynie przede wszystkim na eksport węgla? Proszę państwa, ta firma nadal będzie działała na

rynku i nadal będzie bardzo istotnym graczem, będzie jeszcze silniejszym prawdopodobnie graczem niż dotychczas. W związku z tym można oczekiwać, że wpłynie to pozytywnie na rozwój rynku przewozowego, a w konsekwencji również na możliwości przewozu na rzecz polskiej gospodarki. Jeżeli chodzi o wpływ na sektor węglowy, powiedziałbym, że większy wpływ będzie miało to, co dzieje się w sektorze górniczym, czyli procesy prywatyzacyjne Jastrzębskiej Spółki Węglowej, niż akurat forma własności PKP Cargo. Ale to jest moja opinia.

Szanowni państwo, kwestia wyceny spółki. Padały liczby: 2,1 mld zł, 3 mld zł. Skąd państwo to bierzecie? To są po prostu liczby, które ktoś podaje być może we własnym interesie, natomiast prawdziwa wycena jest dokonywana poprzez rynek. To rynek określa, że podmiot o określonych możliwościach jest wart tyle albo tyle. Proszę o chwilę cierpliwości, a państwo dowiedzie się, ile ten podmiot jest wart, bo w pewnym momencie ta informacja stanie się jawna. W tej chwili oczywiście nikt takiej informacji nie może państwu podać z wiadomych powodów, natomiast spekulacje uważam za daleko przedwczesne.

Teraz o korzyściach, jakie będą z tego tytułu dla Skarbu Państwa. Jest rzeczą naturalną, że to pozwala na sanację sektora kolejowego. Jest to sektor obciążony wieloletnim zadłużeniem. Nie jestem politykiem, tylko inżynierem. Chciałbym, żeby kolej w Polsce nie była obciążona długiem i żeby miała perspektywy rozwoju. Chciałbym też, żebyśmy wspólnie nad tym pracowali. Ponieważ obowiązujące od 2001 r. prawo zostało tak stworzone, że ustawa jakby narzuca ten tryb. W pewnym momencie musi dojść do prywatyzacji tych spółek i jest to w tej chwili robione. Mamy taką sytuację, że jeżeli coś robimy, to jest źle. Gdybyśmy tego nie robili, też byłaby odpowiedź, że robimy źle. Prosiłbym, żebyśmy się jednak zdecydowali. Pozycja związków zawodowych również się zmienia. Mało tego, stanowisko związków zawodowych też można zmienić, jeżeli się dobrze z nimi rozmawia. Jestem raczej za tym, żeby ze związkami rozmawiać rozsądnie. Prowadzimy takie rozmowy, szanowna pani poseł.

Teraz pytanie o stawki dostępu. Zgadzam się z posłami, którzy zwracali uwagę, że poziom stawek dostępu ma wpływ na wartość przedsiębiorstwa PKP Cargo. Mogę jeszcze dodać, że doradca prywatyzacyjny sam nam zaproponował, żebyśmy dokładniej przeanalizowali również sytuację naszego narodowego zarządcy infrastruktury, czyli PKP PLK, pod tym kątem, w jaki sposób można by zmniejszyć koszty zarządcy, a w konsekwencji doprowadzić do pewnego obniżenia stawek. W związku z tym dokładna analiza McKinsey dotyczyła również PLK. Efektem jest pewien program restrukturyzacyjny, który jest przygotowany i będzie wdrażany, tak że o tym również pamiętamy, proszę państwa.

Polska infrastruktura kolejowa funkcjonuje w określonych warunkach brzegowych. Przy tych za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

niedbaniach inwestycyjnych nie możemy zapewnić obniżenia stawek już teraz. Obiecaliśmy, że przez kilka lat będą one stabilne. To dla uczestników życia gospodarczego jest ważne, bo pozwala planować działalność, natomiast mamy świadomość, że w dłuższej perspektywie będziemy te stawki obniżali, bo do tego zmierzają regulacje unijne, przede wszystkim rewizja pierwszego pakietu kolejowego procedowana w Parlamencie Europejskim. Chcielibyśmy, żeby to było powiązane z procesem restrukturyzacyjnym zarządcy i z procesem inwestowania w modernizację infrastruktury kolejowej i jej odtwarzanie, z dużym akcentem właśnie na te inwestycje odtworzeniowe, które są ważne zwłaszcza w przypadku przewozów towarowych, które nie wymagają bardzo wielkich prędkości jazdy rzędu 160 czy 200 km/h, tylko 80 albo 100 km/h. Będziemy się starali to robić, proszę państwa, i prosimy o życzliwe spojrzenie przy debatach budżetowych w tej sprawie.

Szanowni Państwo! Pytanie szczegółowe dotyczyło dworca w Chełmie. Potwierdzam to, co zostało tutaj powiedziane. Dla dworca jest przygotowana dokumentacja projektowa. Prace powinny się zacząć jeszcze w tym roku i być zakończone przed Euro 2012, tak że pamiętamy o dworcu w Chełmie.

Na pytanie posła Giżyńskiego dotyczące prywatyzacji nie jestem w stanie odpowiedzieć. Sugeruję zwrócić się w tej sprawie do pana ministra skarbu państwa.

Było też pytanie o dotychczasowe działania restrukturyzacyjne w spółce PKP Cargo, to znaczy kilka lat wstecz. Mogę powiedzieć, że te działania w przeszłości były nieudane. Można powiedzieć, że wynikało to trochę z braku determinacji. Trzeba sobie powiedzieć wprost, że szczególnie, niemalże kryzysowa sytuacja przewoźnika wymusza działania nadzwyczajne. Czasami jest tak, że najlepsze dzieła powstają z przymusu, a kryzys paradoksalnie okazał się dla PKP Cargo ozdrowieńczy. W gospodarce bardzo często tak bywa. Wydaje mi się, że szansa została wykorzystana również dzięki temu, że w spółce prowadzono rozsądny dialog społeczny.

Teraz sprawy majątkowe, o które pytał poseł Śnieżek. Proszę państwa, majątek, którym dysponuje spółka, jest niezbędny do jej działalności. W dużej mierze jest on wniesiony aportem – dotyczy to przede wszystkim taboru, bo bez taboru spółka nie może działać, większości zapleczy, punktów ładunkowych – natomiast część majątku jest w formie dzierżawy. Szanowni państwo, niezależnie, jaka część byłaby jako dzierżawa, jaka część jako aport, przyszły właściciel dokładnie przeanalizuje to w ramach due diligence i wyceni, jaką to ma wartość. Zresztą wydaje się, że takiego prostego przełożenia wielkości zaaportowanych składników majątku i wartości spółki prawdopodobnie nie ma. Wydaje mi się, że byłoby to dużym uproszczeniem.

Pytano, co powie Komisja Europejska na prywatyzację. Prawdopodobnie chodzi o obawę, co się stanie, jeżeli spółka zostałaby kupiona przez któregoś z dużych europejskich przewoźników kolejowych. Komisja Europejska może się zająć czymś, co jest realne. W tej chwili nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jacy inwestorzy wchodzi w grę, w związku z tym pytanie jest troszkę przedwczesne.

Starłem się odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania. Jeżeli któreś pytanie pominąłem, proszę zwrócić się do nas, oczywiście na piśmie dokładnie się na ten temat wypowiemy. Dziękuję za wysłuchanie tej informacji. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Informacja ministra infrastruktury dotycząca realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku (druk nr 4081) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 4187).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Masseła w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, niestety jeszcze musi pan się po-fatygować.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ zagadnienia gospodarki morskiej nie leżą bezpośrednio w zakresie mojej odpowiedzialności, natomiast reprezentuję tutaj resort w imieniu pani minister Anny Wypych-Namietko, chciałbym przedstawić państwu informację wynikającą z realizacji zadań ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich”.

Pytali państwo, jak przebiegała realizacja tej ustawy w roku minionym. Ustawa pochodzi z dnia 28 marca 2003 r. W roku 2010 przeznaczono z budżetu państwa na finansowanie zadań ustawy do wykorzystania przez urzędy morskie w Gdyni, Słupsku i Szczecinie, zgodnie z przyjętym harmonogramem,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

kwotę 43 642 tys. zł. Ponieważ w roku 2010 była powódź, podjęto decyzję o zmniejszeniu kwoty przeznaczonej do wykorzystania w 2010 r. i ostateczna kwota do wykorzystania przez urzędy morskie wyniosła 38 076 tys. zł.

Jakie działania zaplanowano do realizacji na rok 2010? Było to sztuczne zasilanie plaż, budowa i remont trwałych umocnień brzegów oraz monitoring.

Finansowe wykonanie zadań w 2010 r. w ramach realizacji tej ustawy przez urzędy morskie wyniosło 33 461 200 zł. Procentowo było to 87,9% zaplanowanej kwoty. Rzeczowo nie wykonano w całości trzech zadań: Orłowo do km 82, Ustronie Morskie – km 317,1–323 i Dźwirzyno – km 343,5–345,4, z uwagi na nierzetelność prowadzonych prac, co w przypadku Ustronia Morskiego i Dźwirzyna skutkowało zerwaniem umów z wykonawcami.

Działania zaplanowane do realizacji w 2010 r. obejmowały sztuczne zasilanie plaż, budowę i remont trwałych umocnień brzegu oraz monitoring brzegu. Po przeprowadzeniu przez urzędy morskie wiosennych pomiarów na brzegu morskim wynikała konieczność przesunięcia środków z niektórych zadań zaplanowanych w harmonogramie na rok 2010 na inne zadania, ujęte w załączniku do ustawy „Program ochrony brzegów morskich”, a wymagające priorytetowej ochrony. Rzeczowe wykonanie zadań w zakresie finansowym w 2010 r., jak powiedziałem, wyniosło 33 461 tys., niezaangażowana kwota to 4 614 800. Jak wspomniałem, były problemy po stronie wykonawców i trudne warunki atmosferyczne w IV kwartale 2010 r., ale również był przypadek korzystniejszych ofert przetargowych, niż wstępnie zakładano, co spowodowało uzyskanie oszczędności.

W odniesieniu do Urzędu Morskiego w Szczecinie plan finansowy został wykonany w 97,9% przy pełnej realizacji zadań. Niewydatkowana kwota wynika z oszczędności. W Urzędzie Morskim w Gdyni plan wykonano w 91%, zaplanowano 15 mln, wydano 13 644 tys., niewykorzystano 1355 tys. Urząd Morski w Słupsku: plan wykonany w 68,3%, zaplanowano 9373 tys., wydatkowano 6406 tys., czyli nie wykorzystano 2966 tys. Przyczyny niepełnego wykorzystania środków w odniesieniu do Urzędu Morskiego w Gdyni to w przypadku Zalewu Wiślanego sztuczne zasilanie przedpola wałów w rejonie Kadyn, wykonano tylko 50% tego zadania, i dotyczy to przygotowanej dokumentacji. Miało być to zrealizowane przy wydatkach 100 tys., wydatkowano 36 417. Nie zrealizowano zadania na kwotę 63 583. Umowę z wykonawcą zawarto na 72 834, wykonawca zgłosił problemy z uzyskaniem decyzji środowiskowej i wniósł o przedłużenie terminu realizacji dokumentacji. Zadanie będzie kontynuowane i zakończone w 2011 r.

Zalew Wiślany, umocnienia brzegowe w Kątach Rybackich. Zasadnicza część umocnień zrealizowana w 100%, zaplanowano 1005 tys. zł, wydatkowano 865

tys. W planie na rok 2010 przewidywano do zrealizowania zakres umowy zasadniczej obejmującej roboty podstawowe, związane z budową przepustów przez wał. W trakcie prac wykończeniowych prowadzonych na przełomie listopada i grudnia 2010 r. zaistniała potrzeba dodatkowych prac uzupełniających, polegających na wykonaniu zabezpieczeń przepustu na styku z wałem. Zakończenie inwestycji nastąpi w 2011 r.

Zatoka Gdańska w Orłowie, jak powiedziałem, kilometry od 80. do 82., sztuczne zasilanie na południe od mola, dokumentacja. Zadanie zrealizowano częściowo, opracowano dokumentację, jest w planach Urzędu Morskiego w Gdyni. Jest to przewidziane na lata 2010–2011. Zadanie miało być realizowane przy planowanych wydatkach 510 108 zł, wartość niewykorzystanej kwoty to 491 808, wydatkowano tylko 18 300 zł. W 2010 r. opracowano dokumentację i uzyskano wymagane decyzje i zezwolenia. Przeprowadzono również procedurę przetargową, w trakcie której wpłynęła jedna oferta na wykonanie robót.

Odcinek Półwysep Helski – Władysławowo, sztuczne zasilanie odcinka nasadowego. Zrealizowano pierwszy etap planowanego zadania. Częściowo wykonana od nasady półwyspu do kilometra 4,5 analiza potrzeb i racjonalnych szans na poprawę stanu brzegu poprzez ostrogi na tym odcinku, tego zadania w ogóle nie zrealizowano.

Na terenie Urzędu Morskiego w Słupsku sytuację, gdzie wystąpiło niewykorzystanie tych środków w całości, miały miejsce w Łebie od kilometra 180. do 183., w Ustroniu Morskim – od kilometra 317,1 do 323., i w Dźwirzynie – od kilometra 343,5 do 345,4.

Tak że, szanowni państwo, proszę o przyjęcie tej informacji. Jeżeli będą państwo mieli jakieś szczegółowe pytania, otrzymacie od resortu odpowiedź. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Lamczyka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa stanowisko dotyczące informacji nt. realizacji „Programu ochrony brzegów morskich” w roku 2010, zawartej w druku sejmowym nr 4081.

Z przedstawionej przez Ministerstwo Infrastruktury informacji wynika, że działania zaplanowane do realizacji w 2010 r. obejmowały sztuczne zasilanie plaż, budowę i remont trwałych umocnień brzegów oraz monitoring brzegów. Po przeprowadzeniu przez urzędy

Posel Stanisław Lamczyk

morskie wiosennych pomiarów brzegów morskich wyniknęła konieczność przesunięcia środków z niektórych zadań zaplanowanych w harmonogramie na rok 2010 na inne zadania, ujęte w ww. załączniku do ustawy o ustanowieniu „Programu ochrony brzegów morskich”, a wymagające priorytetowej ochrony.

Rzeczowe i finansowe wykonanie zadań w zakresie finansowym w roku 2010 w ramach realizacji ww. ustawy przez urzędy morskie dotyczy kwoty 33 461 200 zł, co stanowiło 87,9% nakładów finansowych zaplanowanych w roku 2010. Niezaangażowana kwota wyniosła 4 614 800 zł. Niewydatkowanie środków w całości w roku 2010 było spowodowane głównie problemami po stronie wykonawców realizowanych robót, wystąpieniem trudnych warunków atmosferycznych w IV kwartale 2010 r. oraz korzystniejszymi ofertami przetargowymi niż wstępnie zakładano, co spowodowało oszczędności.

Przedstawiona przez Ministerstwo Infrastruktury informacja z realizacji ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w sposób przejrzysty pokazuje zakres wykonywanych oraz planowanych prac związanych z ochroną brzegów morskich, zaś zawarte w informacji dane dotyczące wydatkowania środków finansowych na ochronę brzegów morskich nie budzą zastrzeżeń.

Zwracam się z prośbą do Wysokiej Izby o przyjęcie w całości informacji o realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich”, przedstawionej Wysokiej Izbie przez ministra infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Piotr Ołowski w imieniu Platformy Obywatelskiej złożył swoje wystąpienie na piśmie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Smolińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość do informacji nt. realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 r., druk nr 4081.

Jest to wymóg ustawy z 2003 r., która nakłada na ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej

obowiązek składania rocznej informacji o realizacji w roku ubiegłym zadań wynikających z tego programu oraz harmonogramu prac na rok następny.

Od wielu lat środki wydatkowane na „Program ochrony brzegów morskich” są w podobnej wysokości i niestety od wielu lat mechanizm jest podobny: środki są niewykorzystywane. W tym roku szczególnie niepokojące zjawisko to niewykorzystanie prawie 1/4 środków w stosunku do pierwotnie planowanej kwoty. Kwota planowana w harmonogramie na 2010 r. wynosiła 43 642 tys. zł, a faktycznie wykorzystano zaledwie 33 461 tys. zł. A więc podana tutaj informacja, że wykorzystano 87,9% środków, częściowo jest nieprawdziwa, dlatego że, jak sama informacja pierwotnie wskazuje, początkowo była to kwota 43 642 tys. zł, ograniczona przez ministerstwo. Ewentualnie prosiłbym – to już później w pytaniach – o wytłumaczenie, dlaczego tak się stało.

Jeżeli zaś chodzi o rzeczowy zakres zadań objętych ubiegłorocznymi pracami, to szczególnie ważne są zadania związane z utrzymaniem dotychczasowego poziomu plaż. Natomiast nie ma informacji, i myślę, że to też jest wniosek w związku z następnym sprawozdaniem o to, żeby Wysoka Izba to miała, jak ta realizacja ma się do programu wieloletniego. Są nam podawane kwoty w poszczególnych latach, i to jest wymóg ustawowy, ale myślę, że dobrym zwyczajem by było, gdyby pan minister przedstawił, jak to się ma do całego 20-letniego programu. Wiemy, że co roku ileś milionów jest niewykorzystanych, ileś przechodzi na następny rok, ale nie wiemy, w jakim zakresie program jest realizowany w ujęciu całościowym. Tak więc ważne by było to, żebyśmy wiedzieli, że na przykład na jakimś etapie to już jest tam 30 czy 40, czy w ogóle nie rozpoczęliśmy jakiegoś etapu. To jest pytanie czy prośba na przyszłość.

Generalnie informacja oddaje to, co zostało zrealizowane, trudno więc mieć do niej jakiegokolwiek zastrzeżenia. Można tylko ciągle powtarzać, że tych środków jest za mało. Oby było ich jak najwięcej. Generalnie przyjmujemy informację w takim zakresie, w jakim została ona przedstawiona.

Myślę, że należałoby też, tak jak przed chwilą powiedziałem, odnieść się nie tylko do ostatecznej kwoty, ale też tej pierwotnej, jaka była planowana. Wiem, że każdy chce, żeby procent był jak najwyższy, ale on jest niższy od planowanego. Mamy prośbę, aby takie odniesienie również się tu znalazło. Generalnie klub przyjmuje tę informację do wiadomości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Witold Klepacz z Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożył wystąpienie klubowe na piśmie.

Pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest bardzo dobry zwyczaj, aby w związku z coroczną oceną wieloletnich programów realizowanych przez poszczególne agendy rządowe Sejm korzystał ze swoich funkcji kontrolnych. Tak to zapisaliśmy w ustawie i myślę, że to jest namacalny dowód na to, że ta funkcja jest wypełniana.

Sejmowa Komisja Infrastruktury pozytywnie opiniowała ten dokument i jednocześnie wskazała przyczyny niewykonania zadań w całości.

Szanowni Państwo! Zakres anomalii klimatycznych jest coraz większy. W związku z tym nie tylko nad Bałtykiem występują z coraz większą siłą niszczące żywioły. To jest wielkie wyzwanie, bo często odbudowy plaż przeprowadzane za pieniądze budżetowe, budowy i remonty nietrwałych umocnień brzegowych oraz sam monitoring brzegu trzeba wielokrotnie powtarzać. Stąd nie dziwny się, że resort nie pokazuje sytuacji w tym systemie wieloletnim – odnoszę się do propozycji kolegi – dlatego że znaczna część dotyczy walki o te same plaże. Chodzi o to, aby nie tylko chronić obiekty znajdujące się w głębi wybrzeża, chronić mienie, ale także tworzyć to, co jest wielką atrakcją polskiego Bałtyku, czyli piękne piaszczyste plaże, które choćby w zeszłym roku, kiedy zaistniały różne problemy, choćby z komunikacją lotniczą, zapełniły się jak nigdy. My, odwiedzający polskie plaże i nabrzeża, obserwujemy skuteczność działania tego programu. On jest stosunkowo niewielki, to są kwoty rzędu trzydziestu kilku czy czterdziestu milionów złotych rocznie. Rozumiem, że decyzja dotycząca zdjęcia środków wynikała z nadzwyczajności i potrzeb szukania solidarnościowego, wspólnotowego wsparcia ze strony Sejmu na rzecz terenów najbardziej dotkniętych dramatyczną powodzią z zeszłego roku.

Warto jednak zastanowić się nad jednym, w jaki sposób na stałe wpisać tego typu programy w ramy wieloletniego budżetowania. Jest wiele powodów. Po pierwsze, pamiętajmy o tym, że administracja urzędów morskich była na końcu zaszerzegowania drabinki płacowej. W ostatnich latach często poprzez rezerwy ogólne czy celowe kierowane na ten cel w ramach możliwości ministra finansów staraliśmy się to wspomóc.

Po drugie, trzeba odbudować kadry potrzebne do tego procesu. Zestarzała nam się kadra urzędów morskich. Wielokrotnie mówiliśmy o tym także na posiedzeniach sejmowej Komisji Infrastruktury w ramach innych zagadnień.

Po trzecie, chodzi o problem najniższej ceny jako kryterium rozstrzygnięcia przetargów i nieumiejętność wykonawcy dobrego, precyzyjnego przedłożenia oferty, tak aby później się w niej mieścić. Proszę zwrócić uwagę, że nie tylko w przypadku dróg krajowych, kolei, budownictwa infrastrukturalnego, ale nawet prostych zadań wiążących się ze stosunkowo niedużą kwotą, o charakterze najczęściej odtworzeniowo-bezpieczeństwowym, mamy do czynienia z nie-

wydolnością czy z niesolidną postawą wykonawców. To jest jeszcze jeden, jak sądzę, aspekt do tego, żeby poważnie podejść do problemu najniższej ceny jako jedyne, podstawowe kryterium w związku z zamówieniami publicznymi, bo zaczynamy wylewać dziecko z kąpielą. Później próbuje się oszczędzać na jakości, są wielkie konflikty między nadzorem, inwestorem i samym wykonawcą.

Generalnie to nie był zły rok, jeśli chodzi o realizację tego programu. Będziemy więc z uwagą patrzeć na przedłożenie budżetowe na rok 2012. Oczekujemy, że z większą niż dotąd skutecznością urzędy morskie przygotowują i zrealizują zadania w określonym zakresie finansowym, bo jest to bardzo potrzebne polskiemu Wybrzeżu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zapisało się 6 osób.

Czy są jeszcze zgłoszenia?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: 2 minuty, panie marszałku.)

Panie posle, idzie burza i miasto staje.

(Poseł Konstanty Oświęcimski: To 1,5 minuty.)

Idźmy na kompromis, niech będzie 1,5 minuty, dobrze. *(Oklaski)* Proszę jednak nie przekraczać czasu. Idziemy na kompromis, będzie 1,5 minuty, mimo że mówię panu, że powoli miasto staje.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Proszę nie przekraczać czasu, bo ja poszedłem na ustępstwo, proszę bardzo.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Panie marszałku, ja praktycznie nigdy nie przekraczam czasu, więc uwaga jest zasadna w stosunku do posłów PiS-u. Przepraszam, nie do wszystkich, może do 80%.

Panie ministrze, bardzo dziękujemy za tę informację, chociaż wiem, że był pan w trudnej sytuacji, to zrozumiałe, każdy z nas ma przecież swoją specjalizację, a informacje tego typu z reguły przedstawia pani wiceminister Anna Wypych-Namiołko. Przede wszystkim trzeba się jednak podzielić kilkoma refleksjami. Mam też kilka pytań, ale, jak pan zasugerował, przyjmuję to w duchu przyjaźni, będę czekał na odpowiedź na piśmie. Myślę, że to jest bardzo konkretna, dobra propozycja, taka prostolinijna, a w polskiej polityce tej prostolinijności tak brakuje.

Sądzę, że przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na „Program ochrony brzegów morskich”. On jest

Poseł Jan Kulas

realizowany już prawie od 8 lat. Nieważne, kto go uchwalił – akurat odległa mi opcja – ale powinien on być realizowany co najmniej przez najbliższych kilkanaście lat, bo takie są wymogi polskiego Wybrzeża. To się wiąże z ponad 500-kilometrowym dostępem do Bałtyku.

Jako poseł z województwa pomorskiego oczywiście cieszy mnie to, że w przypadku Zalewu Wiślanego to umacnianie brzegów morskich zostało wykonane prawie w stu procentach. Oczywiście ogólny wskaźnik w przyszłości trzeba będzie jeszcze poprawić, ale rok był dość trudny, szczególnie, więc myślę, że trzeba tę dawkę tolerancji zaproponować. Chciałbym zapytać o plany w najbliższym czasie, jeżeli chodzi o ujście Wisły do Zatoki Gdańskiej i dalsze umacnianie brzegów wokół Zalewu Wiślanego w latach 2011–2015. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Konstanty Oświęcimski, Platforma Obywatelska.

Poseł Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dzisiejsza informacja jest rzeczywiście ciekawa. Jestem jednym z jej odbiorców, pochodzę z gminy Rewal, w której nieustannie toczy się, można powiedzieć, może nie walka, tylko toczą się zmagania człowieka z morzem. Są tam piękne miejscowości Niechorze, Rewal, Trzęsacz, wszyscy chyba o tym słyszeli, gdzie właśnie najwyraźniej można zobaczyć te nieustające zmagania, jeżeli chodzi o ochronę brzegów morskich.

Mam krótkie pytanie. Proszę o odpowiedź pisemną. Jakie były nakłady od początku działania programu, a więc od roku 2004 – ponieważ weszło to w życie od 1 stycznia – do dzisiaj z rozłożeniem na poszczególne lata? Jaka jest prognoza na następne lata? Wiemy bowiem, że cały koszt programu ma wynieść ponad 900 mln zł. W tej chwili wydatkujemy już trochę więcej w porównaniu z tym, jak wyglądało to jeszcze kilka lat temu. Jest to praktycznie dwukrotność tej sumy. Przed nami jest jednak jeszcze ładnych 10 lat i pozostała kwota naprawdę wymaga już takiego zwiększonego rozłożenia, jeżeli chodzi o te wartości w liczbach.

Chciałbym też po raz kolejny zadać jedno pytanie. „Program ochrony brzegów morskich” nie obejmuje całego *(Dzwonek)* polskiego Wybrzeża. Są takie miejsca, które wymagają powrotu do tego, tak aby można było również skierować środki finansowe na te miejsca, chodzi na przykład o miejscowość Rowy czy też o jeszcze kilka miejsc. Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Nic się nie stało. Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z informacji rządu na temat ochrony brzegów morskich w 2010 r. wynika, że zgodnie z harmonogramem zrealizowano w tym roku m.in. zadanie: Otwarte morze Władysławowo – Jastrzębia Góra. W ramach tego zadania przeprowadzono remont opaski gabionowej w Jastrzębiej Górze. Ponieważ rokrocznie przebywam w tym miejscu, z podziwem obserwowałem, jak uratowano przed katastrofą osuwiskową Dom Wczasowy Bałtyk należący do Ministerstwa Finansów. Uratowano zwłaszcza piękny dworek Mewa, który Józef Piłsudski otrzymał od swojego oficera, a w którym mieści się teraz Izba Pamięci Józefa Piłsudskiego.

Panie marszałku, kiedyś byli hojni ludzie dla marszałków. *(Oklaski)* Szkoda, że ta tradycja się zakończyła. Ale pewnie byłyby problemy.

Dzięki podjętym pracom uratowano przepiękny fragment polskiego klifu. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Jakie wystąpiły problemy związane z wykonaną inwestycją zabezpieczającą brzeg morski w Jastrzębiej Górze, skoro przeprowadzono przebudowę opaski na długości 66 m? Jaki był koszt wykonanych prac w Jastrzębiej Górze w tym roku? I ostatnie pytanie: Jaki zakres prac przewiduje się na kolejne lata w związku z ratowaniem przed degradacją klifu w Jastrzębiej Górze? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Kruszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Może do tego miodu dodam trochę dziegciu. Byłem pod koniec sierpnia 2010 r. w Dźwirzynie i to, co tam zobaczyłem, to jest jeden wielki skandal. Cieszę się, że ten wykonawca został odwołany i nie wykonał wszystkiego. Nie na tym jednak polegają moje pytania.

Pytanie: Kto zaplanował te roboty? Wymieniano całe ostrogi, choć moim zdaniem były w bardzo dobrym stanie. Mimo że pale wyglądały zdrowo – wierzch pali był dobry – wymieniano ostrogi, wbijano za to zygzakami różnego rodzaju pale. A więc ktoś zaplanował wymianę ostróg, które moim zdaniem nie

Posel Zbigniew Kruszewski

powinny być jeszcze wymieniane, bo mogły jeszcze ileś czasu służyć. Pale nie były wyciągane, lecz były łamane. Pozostawione części są niebezpieczne, w przyszłości mogą stwarzać zagrożenie. Stąd moje pytanie: Kto zaplanował te roboty akurat na tym odcinku, kto za nie odpowiada i kto te prace monitoruje? Na moje pytanie, czy był ktoś wcześniej, czy to sprawdzał, odpowiedziano, że czasami ktoś tam przyjeżdżał. Ten nadzór akurat na tym odcinku był moim zdaniem niewystarczający.

Jeszcze jedna kwestia. Czy moglibyśmy mówić w tej Izbie w przyszłości nie o wydanych środkach, lecz o zrealizowanych zadaniach? Brzmi to bowiem tak, jakbyśmy dbali o to, żeby wydać pieniądze, a czy faktycznie wydajemy je na właściwy cel, to może już nie do końca. Mówmy więc o zadaniach zrealizowanych za jak najmniejsze kwoty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Dziękuję.

Panie Ministrze! Chciałbym nawiązać do tego, że ustawa nakłada obowiązek m.in. zapewnienia stabilizacji linii brzegowej według stanu z 2000 r. I tu odniesienie do tego, co powiedział pan poseł Piechockiński. Powinniśmy mieć jednak jakiś wzorzec. I tutaj ustawa zakłada ten wzorzec, to jest przebieg linii brzegowej z 2000 r. Czy taki przebieg linii brzegowej jest szczegółowo ustalony, bo wiem, że były z tym problemy? Jeżeli jest, to gdzie to zostało opublikowane? Na podstawie przebiegu linii brzegowej możemy stwierdzać, czy udaje nam się utrzymać grunt czy też go tracimy. Wiemy, że tracimy około kilkudziesięciu hektarów gruntów nadbrzeżnych rocznie, jeśli chodzi o poszczególne gminy. Jest ważne, jaka ta linia brzegowa była w 2000 r., bo jest obowiązek do tej linii powracać.

I kolejna sprawa. Był taki projekt badawczy: Nowy sposób ochrony brzegów przed falami morskimi, patent Rzeczypospolitej 382/045, wykorzystujący urządzenia tłumiące umieszczone w wodzie. Wiem, że daleko był zaawansowany. Co się z tym patentem dzieje, czy ma on jakieś szanse na zrealizowanie, ponieważ z tych zamierzeń, planów, które były w urzędzie w Gdańsku przygotowywane, wynikało, że będą duże oszczędności, jeżeli chodzi o tłumienie fal. Dziękuję bardzo. Oszczędność kosztem Platformy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Adam Śniezek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Śniezek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inwestycje dotyczące ochrony brzegu morskiego realizowane są także w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Są to projekty dosyć duże, bo ich koszty są rzędu 70 mln, 88 mln, 209 mln, jak wynika z załącznika do informacji rządu, a więc znacznie większe niż roczny wydatek z budżetu państwa na ten cel w wysokości 33 mln w ubiegłym roku.

Chciałem zapytać, panie ministrze, właśnie o realizację tych projektów w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” i o stopień wykorzystania pieniędzy unijnych na ochronę brzegów morskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Andrzeja Massela.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z góry przepraszam, że informacja, którą przedstawię, będzie bardzo krótka, dlatego że większa część informacji – zresztą tak, jak panowie posłowie o to prosiliście – zostanie przekazana w formie pisemnej. W szczególności otrzymacie państwo informację, w której zostaną zestawione wszystkie działania wykonane w ramach programu wieloletniego od momentu jego wejścia w życie zgodnie z ustawą z marca 2003 r., czyli zostanie państwu przekazane to, o co prosił poseł Smoliński.

Sprawa Jastrzębiej Góry – również prześlemy dokładną informację na temat tego, co tam trzeba było wykonać. Od razu powiem, że to jest dosyć skomplikowany przypadek hydrotechniczny i nawet eksperci nie są zgodni co do efektywności zastosowanych rozwiązań technicznych, być może z tego powodu wynikła konieczność przebudowania tego zabezpieczenia na długości 66 metrów, ale jak mówię, zostanie panu posłowi przekazana dokładna informacja na ten temat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

Jeżeli chodzi o wykaz projektów, które są realizowane w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”, to oczywiście taką informację państwo dostaną, będzie również podane, na jakim etapie realizacji te projekty znajdują się w tej chwili. Jak państwo wiecie, POiŚ jest realizowany w horyzoncie finansowania 7.13, czyli faktycznie realizacja robót powinna się zakończyć gdzieś na przełomie lat 2014–2015. Przekażemy państwu informację, jak to wygląda w odniesieniu do poszczególnych projektów.

Jeżeli chodzi o sprawę Dźwirzyna, o to, o co pytał pan poseł Kruszewski, to inwestorem był tam Urząd Morski w Słupsku i on zgłosił potrzebę wykonania tych działań. Zakładamy, że było to konieczne, natomiast problem był po stronie wykonawcy.

Na pozostałe pytania zostaną udzielone odpowiedzi w formie pisemnej. Dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Lamczyka.

Prosi pan o głos, tak?

Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym podziękować zarówno wszystkim klubom za zajęcie zgodnego stanowiska, jak również panu ministrowi za przedstawienie tej informacji w tak zwięzły sposób. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.*)

Komisje wnoszą o przyjęcie informacji ministra infrastruktury dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu program wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku, zawartej w druku nr 4081.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 93. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeżeli można prosić, to oczywiście zachęcam do składania oświadczeń na piśmie, jest taka możliwość.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie się jeszcze zgłosić do wygłoszenia oświadczenia?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Aleksander Chłopek, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chętnie skorzystałbym, panie marszałku, z propozycji złożenia oświadczenia, ale niestety, pojawiły się już ataki z zewnątrz, że posłowie dla swojej wygody przekazują do pana marszałka swoje oświadczenia, a nie wygłaszają ich. A więc aby uniknąć tej, myślę, niezasłużonej krytyki, pozwalam sobie to oświadczenie wygłosić.

16 kwietnia tego roku odbyło się posiedzenie jubileuszowego, bo już 20. sejmiku rehabilitacyjnego w sali kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Organizatorami tego ważnego dla osób niepełnosprawnych gremium byli: Caritas diecezji rzeszowskiej, rzeszowski oddział Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji oraz Fundacja na rzecz Budowy Regionalnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży im. Jana Pawła II w Rzeszowie. Przed rozpoczęciem obrad sejmiku odprawiona została msza święta w bazylice mniejszej w sanktuarium ojców bernardynów w Rzeszowie. Mszy świętej przewodniczył biskup ordynariusz diecezji rzeszowskiej Kazimierz Górny, a homilię wygłosił ksiądz Stanisław Słowik, dyrektor Caritas diecezji rzeszowskiej. Treść homilii nawiązywała do hasła pierwszego sejmiku sprzed 20 lat: „Pełne uczestnictwo i równość”. W obradach jubileuszowego sejmiku wzięli udział duchowni z księdzem biskupem Kazimierzem Górnym na czele, kanclerz kurii ksiądz Jerzy Buczek, wspomniany ksiądz Stanisław Słowik, parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele PEFRON-u, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz osoby niepełnosprawne.

Od wielu lat biorę udział w posiedzeniach tych sejmików, którym przewodniczy twórca sejmiku prof. Andrzej Kwolek, pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Często zabieram głos na tych ważnych dla środowiska osób niepełnosprawnych spotkaniach. Jako prezydent miasta Rzeszowa mogłem wspierać strategiczną inwestycję realizowaną w ramach celów programowych sejmiku. Tą inwestycją jest budowa Regionalnego Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego dla Dzieci i Młodzieży im. Jana Paw-

*) **Teksty wystąpień niewygłoszonych – w załączniku nr 1.**

Posel Andrzej Szlachta

ła II. I chociaż udało mi się przekazać ze środków budżetowych miasta Rzeszowa pozyskanych z budżetu centralnego kwotę kilkuset tysięcy złotych, koszt całej inwestycji przerastał możliwości fundacji. Dopiero przejęcie tej inwestycji przez samorząd woj. podkarpackiego, którego zarząd pochodził z rekomendacji Prawa i Sprawiedliwości, umożliwiło przyspieszenie prac inwestycyjnych. Przejęcie zadania pod skrzydła Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie kierowanego profesjonalnie przez dyrektora Jana Solarza daje gwarancję, że to oczekiwane od 20 lat centrum rehabilitacji dla dzieci i młodzieży zostanie oddane na początku 2012 r.

Ten zbliżający się sukces w postaci jednego z najnowocześniejszych ośrodków rehabilitacyjnych dla dzieci i młodzieży w Polsce to zasługa dobrego serca i zaangażowania księdza biskupa ordynariusza rzeszowskiego Kazimierza Górnego, który swym autorytetem patronował przez 20 lat budowie tego wielkiego dzieła. Z gmachu polskiego Sejmu pragnę też podziękować księdzu dyrektorowi Stanisławowi Słowikowi, który od lat prowadzi wspaniałe Caritas diecezji rzeszowskiej, i prof. Andrzejowi Kwolkowi, który był pomysłodawcą tego dzieła, za zaangażowanie i za to, że udało się doprowadzić do finału to wspaniałe, długo oczekiwane przez środowiska osób niepełnosprawnych dzieło. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po krótkiej odwilży w 1956 r., z początkiem 1957 r. ekipa Gomułki rozpoczęła walkę ideologiczną z Kościołem. Rozpoczęto likwidację szkół katolickich, wizytowano seminaria duchowne, konfiskowano książki ze zbiorów kościelnych. Działania te nie ominęły również Zielonej Góry. W tym okresie bardzo prężnie rozwijała swoją działalność duszpasterską proboszcz parafii św. Jadwigi ksiądz Kazimierz Michalski. Przejął zarządzanie Domem Katolickim, w którym do chwili rozwiązania przez władze państwowe mieściła się Caritas. Dom Katolicki stał się ośrodkiem nie tylko życia religijnego, ale i kulturalnego. Nie podobało się to ówczesnej władzy. Aby ograniczyć aktywność niepokornego kapłana, władze szantażowały go zapowiedzią odebrania Domu Katolickiego. Ponieważ groźby te nie skutkowały, wydział spraw lokalowych wydał 15 marca 1960 r. nakaz opróżnienia budynku. Osta-

tecznie władze miejskie przesunęły termin eksmisji na dzień 30 maja 1960 r.

W dniu 30 maja 1960 r. mieszkańcy Zielonej Góry stanęli w obronie domu katolickiego, który władze komunistyczne postanowiły poprzez eksmisję odebrać parafii św. Jadwigi. Tego dnia tuż przed godz. 10 do gmachu przysłano przedstawiciela władz miejskich w asyście milicjantów w celu przeprowadzenia eksmisji. Kiedy parafianie zaczęli blokować wejście, by nie dopuścić do eksmisji, na pomoc milicji przyszedł oddział ZOMO i pałkami próbowano rozpędzić zde-terminowanych ludzi. Ksiądz Michalski próbował przemówić do rosnącego z minuty na minutę wokół domu katolickiego tłumu. Starał się uspokoić go oraz nakłonić zebranych do rozejścia się. Atmosfera stała się coraz bardziej napięta. Około południa milicja rozpoczęła rozpraszanie osób zebranych na placu, których było już ponad 2 tys., z użyciem pałek i gazów łzawiących. Ściągnięte posiłki ZOMO z Gorzowa Wlkp. zostały szybko rozbite. Liczba manifestantów systematycznie rosła. Około godz. 16 wprowadzono do akcji oddział ZOMO z Poznania. Do miasta wkroczyła również poznańska kompania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i obsadziła gmachy publiczne. Rozpoczęła się pacyfikacja. Działania były tak szybko i dobrze skoordynowane, że w centrum miasta do godz. 17.30 rozproszono wszystkie duże grupy demonstrantów, zaskoczonych zdecydowaną i brutalną akcją poznańskiego ZOMO.

Spontaniczny protest zielonogórzan został brutalnie spacyfikowany przez komunistyczną władzę. Jego konsekwencją były represje władz, które z całą bezwzględnością postanowiły ukarać uczestników. Masowe aresztowania, brutalne pobicia i ścieżki zdrowia, pokazowe procesy – to typowe działania komunistycznych funkcjonariuszy. O skali represji świadczy fakt, iż zasądzone wyroki były znacznie większe niż wyroki uczestników wydarzeń z czerwca 1956 r. w Poznaniu. Kilka osób skazano w pokazowych procesach za chuligaństwo nawet na 5 lat więzienia. Ogółem aresztowano 333 osoby. „Gazeta Zielonogórska” z 1 czerwca opis zamieszek zatytułowała „Chuligani – narzędzie antyspołecznych planów księdza diekana”.

Przez długie lata uczestnicy tych wydarzeń odczuwali skutki piętna tego, że byli na czarnej liście u komunistów. Do tej pory tylko jedna osoba została zrehabilitowana wyrokiem Sądu Najwyższego. Po wieloletnich staraniach i wniesieniu skargi kasacyjnej w tej sprawie przez rzecznika praw obywatelskich Sąd Najwyższy ocenił, że protest mieszkańców Zielonej Góry w 1960 r. był słuszny i że nie byli oni bandytami i kryminalistami.

Prawda o tych wydarzeniach jest nadal przemilczana. Mało kto w Polsce o nich wie. Nawet wielu zielonogórzan nie zna dobrze tej bolesnej, a zarazem chlubnej historii.

30 maja przypada 51. rocznica wydarzeń zielonogórskich, dlatego też ponownie z tej trybuny w Wysockiej Izbie mówię o nich, by przypomnieć wszystkim,

Poseł Jerzy Materna

że komunistyczni oprawcy biorący udział w tych wydarzeniach do dziś nie doczekali się osądzenia, a ich ofiary nie uzyskały zadośćuczynienia za lata prześladowań i wykluczenia społecznego. Jedyne, co udało się zrobić, to w 50. rocznicę odsłonić obelisk, który upamiętnia tamte wydarzenia. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Jutro przypada 30. rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych Polaków XX w. prymasa tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podczas 80 lat swojego życia 57 lat przeżył w kapłaństwie, przez 35 lat był biskupem, a przez 32 lata arcybiskupem gnieźnieńskim, warszawskim oraz prymasem Polski. Przez 28 lat był członkiem kolegium kardynalskiego.

A wszystko zaczęło się 3 sierpnia 1901 r. niedaleko stąd, w Zuzeli nad Bugiem, gdzie przyszedł na świat jako drugie dziecko Stanisława i Julianny Wyszyńskich. W wieku 9 lat przeżył tragedię związaną ze śmiercią matki. Jak sam powiedział po latach: Przyjechałem z prymicją na Jasną Górę, aby mieć Matkę. Matkę, która już będzie zawsze. Towarzyszyła mu ona podczas późniejszych ataków na Kościół i trudnych chwil aresztowania. Po latach działalność księdza prymasa podsumował tymi słowami Ojciec Święty Jan Paweł II: Czcigodny i mój umiłowany Księżu Prymasie. Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża – Polaka, który dziś pełen bojaźni bożej i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.

W połowie marca 1981 r. okazało się, że ksiądz prymas jest ciężko chory. 16 maja przyjął sakrament namaszczenia chorych, po którym nawiązał do zamachu na życie papieża Jana Pawła II w dniu 13 maja: Uważam, że powinienem dzielić dołę Ojca Świętego, który wprawdzie później, ale włączył się w moje cierpienie.

22 maja po raz ostatni otworzył obrady Rady Głównej Episkopatu Polski. Zmarł 6 dni później w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w czwartek 28 maja. W 1994 r. został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2001 Rokiem Kardynała Wyszyńskiego.

Podczas uwięzienia w Prudniku ksiądz prymas napisał: Za kilka dni Polska rozpocznie niezwykły jubileusz – 300 lat obrony Jasnej Góry. Warto pamiętać o obronie Jasnej Góry w roku 1955. Jest to obrona duszy, rodziny, narodu, Kościoła przed zalewem nowych czarów. Obrona Jasnej Góry dziś to obrona chrześcijańskiego ducha narodu, to obrona kultury rodzimej, obrona jedności serc ludzkich w Bożym sercu.

Słowa te pozostają aktualne do dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.*)

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 4206.**)

Na tym kończymy 93. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 94. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 7, 8, 9 i 10 czerwca 2011 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**) Teksty interpelacji i zapytań poselskich oraz odpowiedzi na interpelacje i zapytania – w załącznikach nr 1 i 2 w Aneksie do Sprawozdania Stenograficznego z 93. posiedzenia Sejmu.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja ministra infrastruktury dotycząca realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa

– punkt 26. porządku dziennego

Poseł Witold Klepacz (Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! W imieniu klubu Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedłożonej przez ministra infrastruktury informacji dotyczącej realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku oraz harmonogramu planowanych zadań w ramach ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” na 2011 r.

Rok 2010 był siódmym rokiem realizacji ustawy z 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich”. W roku 2010 ostateczna kwota przeznaczona do wykorzystania na ochronę brzegów morskich przez urzędy morskie wynosiła 38 076 tys. zł. Działania zaplanowane do realizacji w 2010 r. obejmowały sztuczne zasilanie plaż, budowę i remont trwałych umocnień brzegu oraz monitoring. Po przeprowadzeniu przez urzędy morskie wiosennych pomiarów na brzegu morskim wyniknęła uzasadniona konieczność przesunięcia środków z niektórych zadań zaplanowanych w harmonogramie na 2010 r. na inne zadania wymagające priorytetowej ochrony. Finansowe wykonanie zadań w 2010 r. w ramach realizacji ustawy przez urzędy morskie wyniosło 33 461 200 zł. Wykonanie planu w stosunku do przygotowanego harmonogramu na 2010 r. wyniosło więc 87,9%. Jest to znacznie mniej niż w roku 2009, kiedy osiągnięto wysoką efektywność wykonanych zadań i wydatków przekraczającą 95%.

W 2010 r. rzeczowo nie wykonano w całości trzech zadań w Orłowie, w Ustroniu Morskim oraz w Dźwi-

rzynie, co spowodowało, że Urząd Morski w Słupsku wykonał plan tylko w 68,3%. Urząd Morski w Szczecinie osiągnął najwyższą efektywność wykonania planu wynoszącą 97,9%, a Urząd Morski w Gdyni 91%, pomimo niewykonania zadania w Orłowie na kwotę 491 808 zł.

Wszystkie prace związane z ochroną brzegów morskich są bardzo kosztowne, konieczne jest stosowanie tutaj specjalnych procedur przetargowych i planowania ze względu na porę roku i sezon sztormów. Wymaga to odpowiedzialności, sprawności i efektywności w działaniu dyrektorów urzędów morskich.

W Ustroniu Morskim i w Dźwirzynie Urząd Morski w Słupsku stwierdził opóźnienia i brak postępów w realizacji prac ze strony wykonawców. Monitorowanie obydwu zadań potwierdziło nierzetelność prowadzonych prac. Urząd Morski w Słupsku zbyt późno, gdyż dopiero na koniec 2010 r., zdecydował się na zerwanie umów z wykonawcami. Wykonanie tylko 68,3% planu przez Urząd Morski w Słupsku wymaga rzetelnej analizy przyczyn. W informacji wskazuje się, że winę ponosi wykonawca prac. Aby w kolejnych latach realizacji programu sytuacja się nie powtórzyła, konieczne jest większe zdecydowanie, sprawność i przewidywanie ze strony kierownictwa Urzędu Morskiego w Słupsku. Spodziewamy się, że pani minister dokona takiej analizy i wyciągnie odpowiednie wnioski, gdyż w roku 2011 zaplanowano, że ilość środków przeznaczonych na ochronę brzegów morskich osiągnie kwotę 54 805 tys. zł.

Trzeba zrobić wszystko, aby osiągnąć równie wysoką efektywność jak w 2009 r. Środki w tej wysokości należy wydać jak najrozsądniej i wykorzystać istniejące możliwości wynikające z dostępu do funduszy europejskich. Trzeba również poszukać nowych, lepszych i bardziej skutecznych rozwiązań technologicznych, przyjaznych przede wszystkim środowisku naturalnemu. Takie prace są prowadzone, a odpowiednie i solidne działania powinny potwierdzić ich efektywność. Kolejna ważna sprawa to konieczność uzyskania dla tych rozwiązań aprobaty społecznej, a z tą aprobatą różnie w różnych częściach naszego pięknego wybrzeża bywa.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem informacji o realizacji „Programu ochrony brzegów morskich” w 2010 r.

oraz o harmonogramie planowanych zadań dla tego programu na 2011 r. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Ołowski (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich”, na posiedzeniu Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w dniu 12 maja 2011 r. przedstawiono informację na temat realizacji tej ustawy w 2010 r. (druk nr 4081).

Program wieloletni, powołany ustawą w 2003 r., ma na celu zabezpieczenie brzegów morskich przed zjawiskiem erozji.

W ramach programu podjęto szereg działań: budowę, rozbudowę i utrzymywanie systemów zabezpieczenia terenów nadmorskich, zapewnienie stabilizacji linii brzegowej, monitorowania brzegów morskich.

W roku 2010 przeznaczono z budżetu państwa kwotę 43 642 000 zł. Ze względu na wystąpienie w kraju powodzi kwotę zmniejszono do 38 076 000 zł.

Plan wykonano w 87,9%, w ramach realizacji wydano 33 461 200 zł, w tym Urząd Morski w Szczecinie wykonał plan finansowy w 97,9%, Urząd Morski w Gdyni w 91%, a Urząd Morski w Słupsku w 68,3%.

Powodami niewykonania w całości prac oraz niewykorzystania w pełni funduszy były: problemy po stronie wykonawców realizowanych robót, wystąpienie trudnych warunków atmosferycznych w IV kwartale 2010 r. oraz uzyskanie korzystnych ofert przetargowych na zaplanowane prace, co spowodowało oszczędności. Zakończenie części inwestycji nastąpi w 2011 r. Różnica pomiędzy kwotą planowaną, a wydatkowaną będzie zagospodarowana w latach następnych.

W imieniu klubu PO rekomenduję przyjęcie informacji ministra infrastruktury na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 r.

Posel Piotr Stanke (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Prawie od początku kadencji jako poseł ziemi pomorskiej zajmuję się ochroną brzegów morskich w miejscowości Rowy. W marcu tego roku do mojego biura poselskiego wpłynęła prośba o pomoc i interwencję, podpisana przez wójta gminy Ustka i przewodniczącą rady sołeckiej w Rowach. W treści czytamy, że mimo starań urzędu morskiego, brzeg morski w tej miejscowości nadal ulega degradacji.

Pojawiła się możliwość pozyskania środków pozabudżetowych, za które można by wykonać przynajmniej część prac związanych z ratowaniem wspomnianego odcinka brzegu morskiego. Niestety, przedsta-

wiciele samorządu, którzy zgłosili ten problem, napotykają przeszkody administracyjne. Głównie chodzi tu o uzyskanie wymaganych dokumentów do złożenia aplikacji o środki zewnętrzne. Argumentują, że podobne procedury, np. w województwie zachodniopomorskim, trwają o wiele krócej i mają uproszczony charakter. Ta sprawa jest znana panu ministrowi, ponieważ była ona przedmiotem mojej interpelacji poselskiej.

W kontekście przedkładanej dzisiaj informacji chciałbym ponowić pytanie: Czy naprawdę są konieczne wysokie wymagania stawiane samorządom i często uciążliwe procedury formalne? Czy w obliczu postępującej degradacji brzegu morskiego nie powinno się wprowadzić maksymalnie uproszczonych procedur? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Zenon Durka (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w sprawie 50. rocznicy utworzenia Amnesty International

28 maja tego roku jedna z najbardziej zasłużonych dla obrony praw człowieka organizacji – Amnesty International – świętować będzie swoją 50. rocznicę urodzin. Jest to międzynarodowa organizacja pozarządowa, której celem jest zapobieganie naruszeniom fundamentalnych praw człowieka poprzez wszelkie pokojowe akcje obywatelskie – od organizowania pisanie listów do rządów krajów łamiących te prawa, poprzez publiczne rozgłaszanie informacji o takich naruszeniach, po realną pomoc finansową i prawną poszkodowanym osobom. Zasadami jej działania są: pełna niezależność polityczna i finansowa oraz maksymalny obiektywizm. Mimo to jest ona często w wielu krajach, głównie tych, które często represjonują swoich obywateli, oskarżana o wspieranie Zachodu i propagowanie jego idei. Przeczą temu jednak akcje wymierzone w obronę przed rządami wielu krajów zachodnich, takie jak protesty przeciwko torturom i pozasądowemu przetrzymywaniu ludzi przez USA w Guantanamo.

Organizacja otrzymała w 1977 r. pokojową Nagrodę Nobla za „wkład w umacnianie podstaw wolności, sprawiedliwości, a tym samym pokoju na całym świecie”. Obecnie liczy 2200 tys. członków w 150 krajach świata. AI finansuje swoją działalność głównie ze składek członkowskich i datków od indywidualnych osób, nie przyjmuje jakiegokolwiek pomocy rządowej, a przyjmowanie datków od przedsiębiorstw i innych organizacji podlega licznym obostrzeniom.

Amnesty International koncentruje dzisiaj swoją aktywność na czterech wielkich kampaniach: kampanii „Żądamy godności”, która prowadzona jest, aby pokazać, że ubóstwo i naruszenia praw człowieka często są ze sobą powiązane, oraz by wesprzeć osoby żyjące w ubóstwie, gdy ich prawa są łamane; kampa-

nii monitorowania wszelkich przypadków naruszeń praw człowieka, które miały miejsce w imię „wojny z terroryzmem”; kampanii na rzecz świata wolnego od kary śmierci oraz kampanii „Stop przemocy wobec kobiet”.

Działalność AI jest dla współczesnego świata tym, czym sumienie dla każdego człowieka. Odczytywanie komunikatów własnego sumienia bywa nieraz bolesne, ale zawsze jest konieczne dla zachowania wierności deklarowanym wartościom. Aktywiści AI bezkompromisowo przypominają nam swoimi wystąpieniami, że w sferze praw człowieka nie ma dróg na skróty, a krzywda, zniewolenie, przemoc i ubóstwo, niezależnie od uzasadniających je ideologii, zawsze są tylko gwałtem na naturalnych prawach jednostki.

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci księdza prałata Hilarego Jastaka (1914–2000) – wybitnego syna ziemi kaszubskiej, doktora teologii moralnej, legendarnego budowniczego i proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ) w Gdyni (1949–1984), kapelana „Solidarności”, wielkiego orędownika miłości i pomocy bliźnim oraz młodzieży, honorowego obywatela miast Gdyni i Kościerzyny.

Hilary Jastak urodził się 3 kwietnia 1914 r. w Kościerzynie, w wielodzietnej rodzinie. Był synem ojca Jakuba i matki Marii. Rodzice postawili na wykształcenie swoich dzieci. W wolnej już ojczyźnie (Pomorze od 1920 r.) rozpoczął Hilary edukację w polskiej szkole podstawowej w Kościerzynie. Następnie naukę kontynuował w sławnym gimnazjum w Chełmnie. Na światopogląd H. Jastaka istotny wpływ miał przyjaciel rodziny, ksiądz Leon Heyke, wybitny poeta kaszubski i patriota.

W 1934 r. Hilary Jastak pomyślnie zdał maturę. Z pełnym przekonaniem postanowił on kroczyć drogą służby Bożej. Z radością podjął wymarzone studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Niestety, wybuch II wojny światowej uniemożliwił ukończenie upragnionych studiów.

Po 1 września 1939 r. rodzina Jastaków, jak większość polskich rodzin, została wysiedlona do Generalnej Guberni. Jako alumn z dumą nosił młody Hilary koloratkę. W czasie okupacji ukończył metropolitalne seminarium duchowne. Dnia 7 czerwca 1941 r. H. Jastak przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Stanisława Galla w archikatedrze św. Jana w Warszawie. Następnie jako młody ksiądz posługiwał w Lubni nad Pilicą, w Józefowie koło Otwocka, w Kamieńczyku nad Bugiem i kolejno w Goszczynie koło Grójca, Sulejowie i Strachówce. W latach okupacji ksiądz H. Jastak nawiązał kontakty z konspiracją wojskową. Organizował tajne nauczanie, opiekował się młodzieżą należącą do Szarych Szeregów. Niósł posługę duchową walczącym partyzantom. H. Jastak został również kapelanem Armii Krajowej (AK).

Po zakończeniu wojny pierwszą parafię otrzymał ksiądz Hilary Jastak w Pogódkach koło Skarszew. Później był wikarym w parafii NMP w Toruniu. W 1946 r. został powołany na stanowisko dyrektora „Caritasu” okręgu gdańskiego. Udzielał pomocy ludziom dotkniętym przez wojnę. Pomimo szyskan organizował pomoc dla najbiedniejszych rodzin, a szczególnie dbał o osierocone dzieci. Ksiądz H. Jastak dał się wtedy poznać jako czuły, wrażliwy i ofiarny kapłan, niosący pomoc na przekór trudnościom i okolicznościom.

W 1949 r. ksiądz Hilary Jastak został proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ) w Gdyni. Otrzymał niezwykle trudne zadanie, tj. wybudowanie dużego kościoła w centrum miasta. Wtedy trwała już noc stalinowska, a represje z roku na rok nasilały się. Ksiądz H. Jastak boleśnie przeżył likwidację „Caritasu” (1950 r.). Nie milczał, mówił o tej krzywdzie społecznej. Wkrótce został aresztowany i poddany przesłuchaniom. Protesty i determinacja parafian, ludności kaszubskiej, spowodowały uwolnienie ich proboszcza. Jednakże inwigilacja księdza H. Jastaka trwała ponad 40 lat. W 1953 r. gościł on w parafii prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, który przez trzy dni wygłaszał kazania do wszystkich stanów.

Po przełomie październikowym 1956 r. stało się możliwe kontynuowanie budowy wielkiej świątyni. Projekt prof. Jana Borowskiego z Politechniki Gdańskiej nawiązywał do planowanej przed wojną Bazyliki Morskiej. W 1961 r. zakończono stan surowy kościoła. Świątynia była wznoszona wysiłkiem całej wspólnoty parafialnej przez blisko 10 lat. Wtedy ksiądz H. Jastak otrzymał tytuł prałata. Zapewne nie przypadkiem kościół NSPJ został konsekrowany w 1966 r., w milenium chrztu Polski. Niewątpliwie dzieło życia księdza proboszcza, zostało wykonane.

Ksiądz prałat Hilary Jastak nie ograniczył się do dzieła wielkiego budowniczego. W tych latach rozpoczął i ukończył studia doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie teologii moralnej. Ksiądz doktor H. Jastak zawsze pozostawał aktywnym i bardzo wrażliwym duszpasterzem. Zachowywał się bardzo rozsądnie, ale wyzbył się lęku przed totalitarną władzą PRL.

W grudniu 1970 r. Wybrzeże przeżyło wielką tragedię. Zginęli niewinni ludzie, stoczniowcy i młodzież. Czarny czwartek (17 grudnia 1970 r.) stanowił krwawą rozprawę ekipy Gomułki z pracownikami zakładów pracy Gdyni. Ksiądz doktor H. Jastak odprawił pierwszą mszę św. w intencji zamordowanych na ulicach Gdyni. Zorganizował natychmiastową pomoc dla poszkodowanych i cierpiących rodzin. Informował o zabitych i rannych. Nieustannie narażał się. Wielokrotne wezwania, przesłuchania i postępowania karnoskarbowe to przykłady ciągłych represji. Ksiądz prałat H. Jastak nie dał się złamać, pozostał niezłomnym kapłanem.

W latach 70. ksiądz prałat H. Jastak wspierał studenckie komitety „Solidarności”. Pomagał działa-

czom Ruchu Młodej Polski, jak też wolnym związkom zawodowym. Dnia 17 sierpnia 1980 r., nie pytając nikogo o pozwolenie, odprawił mszę św. połową dla strajkujących w Stoczni Komuny Paryskiej w Gdyni, a następnie w porcie Gdynia. Podczas tej pierwszej historycznej mszy św. mówił: Uważam za łaskę opatrności bożej, że mogę dziś sprawować ofiarę najświętszą wśród was, ukochani bracia i siostry, którzy tak rozważnie, dostojnie i spokojnie bronicie prawdy i niezbywalnych praw człowieka. Wszelkie prawa przemawiają za wami, za waszą postawą i słusznymi postulatami.

Z „Solidarnością”, związał się blisko i na zawsze. W stanie wojennym parafia księdza H. Jastaka stała się centrum pomocy dla represjonowanych działaczy „Solidarności” i uwięzionej młodzieży. Ksiądz H. Jastak nie liczył się z konsekwencjami. Pomagał, jak umiał najlepiej. Realizował ideał miłości bliźniego na co dzień, i to często w najtrudniejszych warunkach. Ksiądz H. Jastak doczekał się wymarzonej Polski, wolnej i demokratycznej. Zapewne była to dla niego najwyższa i najdroższa nagroda na tej ziemi.

W 1991 r. ksiądz Hilary Jastak obchodził 50. lecie święceń kapłańskich. W tym też roku został honorowym obywatelem Gdyni, a 8 lat później rodzinnej Kościerzyny. Z okazji złotego jubileuszu założył Fundację Pomocy Stypendialnej Młodzieży Kaszubskiej. Został kapłanem honorowym Światowego Związku Żołnierzy AK. Związany był też z Marynarką Wojenną, gdzie awansował do stopnia komandora, a w Wojsku Polskim do stopnia majora. W 1995 r. ksiądz H. Jastak w Święto Niepodległości został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Wałęsę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Jest także honorowym członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W ostatnich latach życia ksiądz H. Jastak w pokorze i skromności wypełniał do końca posługę kapłańską.

Ksiądz prałat Hilary Jastak zmarł 17 stycznia 2000 r. w Gdyni. W sumie przeżył blisko 86 lat. Pochowany został „u siebie”, w krypcie kościoła NSPJ w Gdyni. Pozostawał wzorem kapłana i służącego bliźnim. Nie ulegał mirażom władzy i splendorom. Zawsze stawał po stronie słabszych, pokrzywdzonych i cierpiących. Ze szczególną przyjaźnią odnosił się do młodzieży, z wielką miłością do dzieci. W systemie totalitarnym, w PRL, zachowywał stanowczą, konsekwentną i heroiczną postawę. W pełni zasłużył na tytuł króla Kaszubów. Jako żarliwy patriota pęknie i wspaniale zasłużył się wolnej Polsce. Jako Pomorzanie możemy być z niego bardzo dumni. Ksiądz H. Jastak był i jest wielkim autorytetem dla kilku pokoleń.

Poseł Józef Rojek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wiele razy interweniowałem w sprawie problemów komunikacyj-

nych mieszkańców ziemi tarnowskiej, którzy od lat czekają na poprawę połączenia ze stolicą. Aby zmienić tę sytuację, trzeba albo zmodernizować połączenie drogowe między Tarnowem i Szczucinem, albo, stawiając na kolej, dobudować połączenie kolejowe między Kielcami a Buskiem. Oczywiście te dwa proponowane i analizowane od wielu lat rozwiązania nie mają tylko i wyłącznie znaczenia regionalnego.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że droga krajowa nr 73 jest częścią międzynarodowego szlaku komunikacyjnego łączącego Warszawę z południową Europą, a ponadto dzięki reaktywowaniu linii kolejowej między Kielcami i Buskiem powstanie wygodne połączenie z portem lotniczym Obice pod Kielcami i zostanie stworzony jeden z transeuropejskich kolejowych korytarzy, który połączy kraje nadbałtyckie ze Słowacją. Niestety, jak wynika z rządowego programu budowy dróg, w najbliższych latach nie mamy co marzyć o jakiegokolwiek modernizacji odcinka drogi krajowej nr 73 z Tarnowa do Szczucina.

Z chwilą opublikowania informacji na ten temat mieszkańcy regionu w rozmowach ze mną wielokrotnie wyrażali nadzieję, że wobec niepowodzeń w budowie dobrego połączenia drogowego ze stolicą rząd podejmie działania w celu uruchomienia połączenia kolejowego. Jak się okazuje, zostały podjęte działania, ale w kierunku odwrotnym. Proszę sobie wyobrazić, że zapadły już decyzje o likwidacji połączenia kolejowego na odcinku Tarnów – Szczucin, które jest przecież niezbędne w zafunkcjonowaniu linii kolejowej do Warszawy. To jest nieprawdopodobne, że mieszkańcom Tarnowa i regionu najpierw odebrano tak ważną inwestycję drogową, a następnie skutecznie pogrzebano możliwość inwestycji alternatywnej. Nie ma podziału na Polskę A i Polskę B – oburzają się politycy Platformy. Ale jak w takim razie mamy zaklasyfikować tego typu działania? Czy to jest tylko niewiedza i nieświadomość? Niektórzy bowiem zdają się w tym dostrzegać jakąś szczególną złośliwość.

W nawiązaniu do pisma z dnia 2 maja 2011 r. wy stosowanego przez wójta gminy Tarnów do parlamentarzystów ziemi tarnowskiej z prośbą o przeprowadzenie negocjacji w sprawie wykupu lub zamiany gruntów na terenie Zgłobic oświadczam, że podjąłem działania w celu spotkania się z panią Anną Kobryń, pełnomocnikiem spadkobierców rodziny Marszałkowiczów. Ponadto informuję, że będę państwa na bieżąco powiadamiał o podejmowanych przeze mnie działaniach, jak i o ich rezultatach.

Poseł Jan Warzecha (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie pragnę poświęcić uroczystości nadania sztandaru Publicznemu Gimnazjum im. Bohaterów Mon-

te Cassino w Stasiówce w gminie Dębica, w której miałem zaszczyt pełnić funkcję zastępcy wójta do czasu objęcia mandatu posła RP.

Uroczystość nadania sztandaru rozpoczęła się o godz. 10 w dniu 22 maja 2011 r. mszą świętą sprawowaną przez księdza prałata Adama Nite, kanclerza Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. Mszę celebrowali także ksiądz proboszcz Bogdan Wiszyński i ksiądz Bogusław Pociask. W kościele parafialnym zgromadzili się licznie mieszkańcy, zaproszeni goście i młodzież szkolna. Nowemu sztandarowi towarzyszyły poczty sztandarowe kombatanów Armii Krajowej, 5. Pułku Strzelców Konnych AK, Związku Sybiraków, Związku Inwalidów Wojennych, Związku Kombatanów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych z Dębicy, sąsiednich szkół, harcerzy.

W homilii ksiądz prałat nawiązał do zawartych na sztandarze słów: Bóg, Honor, Ojczyzna, Nauka, wyrażając uznanie za przyjęcie takich wartości i zachęcał, aby zawsze przyświecały dzieciom i młodzieży oraz nauczycielom w życiu i pracy wychowawczej szkoły. Poświęcony sztandar przedstawiciele fundatorów przekazali panu Stanisławowi Rokoszowi, wójtowi gminy Dębica, który oddał go w ręce dyrektora Zespołu Szkół w Stasiówce, a następnie przyjęty został przez poczet sztandarowy złożony z uczniów szkoły. Po zakończeniu mszy orkiestra gminna poprowadziła poczty sztandarowe, duchownych, gości, mieszkańców do budynku szkoły. Przedstawiciele parlamentu, władz wojewódzkich, rodziny żołnierzy, patronów szkoły, kombatanów złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą upamiętniającą żołnierzy patronów szkoły.

Kontynuacją uroczystości było odśpiewanie hymnu państwowego oraz powitanie gości przez pana Stanisława Rokosza, wójta gminy Dębica. Dyrektor Zespołu Szkół Andrzej Dziadosz przedstawił działalność szkoły, zwłaszcza tę, której ukoronowaniem było nadanie sztandaru. Przypomniał powody nadania Publicznemu Gimnazjum w Stasiówce imienia Bohaterów Monte Cassino. Wybór takiego imienia był wspólną decyzją całego środowiska. Szkoła i społeczeństwo chcieli w ten sposób uczcić tysiące polskich żołnierzy walczących w tej bitwie, ale przede wszystkim czterech żołnierzy ze Stasiówki, którzy w 1939 r. stanęli w obronie ojczyzny, przeszli długą drogę przez radzieckie obozy jenieckie, trafili do armii generała Andersa, w składzie II korpusu brali udział w bitwie pod Monte Cassino. Jeden z nich, Wojciech Kędzior, który zginął w bitwie, spoczywa na cmentarzu u stóp wzgórza. Nadanie szkole imienia utrwaliło jej związki ze środowiskiem lokalnym, przyczyniło się do jej promocji, wyzwoliło pozytywne inicjatywy uczniów i mieszkańców, jest obecnie doskonałym motywem dla pracy dydaktycznej, wychowawczej, zwłaszcza że są wśród dzieci wnuki i prawnuki patronów bohaterów. Naturalną kontynuacją tych działań było podjęcie starań o ufundowanie i nadanie sztandaru, który stałby się sym-

bolem tych wartości, które zawsze były, są i będą obecne w pracy wychowawczej szkoły. Realizacja zadania nie należała do łatwych, ale cała społeczność Stasiówki zaangażowała się w sfinansowanie sztandaru i przygotowanie uroczystości.

W dalszej części uroczystości wójt gminy Dębica odczytał treść aktu nadania sztandaru i przekazał go dyrektorowi szkoły. W doniosłej atmosferze, przy salutujących sztandarach przysięgę na sztandar złożyli uczniowie, przedstawiciele wszystkich klas szkoły. Dyrektor placówki podziękował wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do ufundowania sztandaru: rodzinom żołnierzy, przedsiębiorcom z terenu Stasiówki i gminy Dębica, rodzicom, mieszkańcom sołectwa i zaproszonym gościom. Stwierdził, że sztandar jest dzięki tak szerokiemu udziałowi finansowemu społeczności Stasiówki wspólnym dobrem. Powtórzył słowa Ojca Świętego Jana Pawła II „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, ale przez to, czym dzieli się z innymi”.

Uznanie dla podjętych przez szkołę działań w upamiętnieniu żołnierzy generała Andersa i wychowania patriotycznego wyrazili panowie posłowie Wiesław Rygiel, Kazimierz Moskał, Jan Warzecha, wicewojewoda podkarpacki pan Andrzej Reguła. Uczestników głęboko poruszyło wystąpienie pani Heleny Ligęski, córki jednego z żołnierzy patronów szkoły, która opowiedziała historię ojca widzianą oczyma małej dziewczynki. Pan Czesław Kędzior, syn poległego pod Monte Cassino Wojciecha Kędziora, przybył do Stasiówki z Bolesławca. Wyraził w imieniu wszystkich rodzin żołnierzy uznanie dla społeczności szkolnej za kultywowanie pamięci o trudnych i tragicznych losach ich ojców. Wyrazem tej pamięci było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobach trzech żołnierzy w imieniu uczestników uroczystości przez grupę uczniów, która przeszła na cmentarz parafialny. Wśród nich były prawnuki żołnierzy. Na zakończenie oficjalnych uroczystości uczniowie szkoły przedstawili przygotowany pod kierunkiem pani Lucyny Radoń montaż słowno-muzyczny opisujący wojenne drogi patronów szkoły. Jego uzupełnieniem była prezentacja multimedialna obrazująca tragiczne wojenne czasy.

Wielu gości nie potrafiło ukryć wzruszenia, zwłaszcza gdy uczniowie śpiewali piękne pieśni żołnierskie, a szczególnie najpiękniejszą z nich „Czerwone maki”. Zaproszeni goście kontynuowali spotkanie, degustując potrawy regionalne przygotowane przez stołówkę szkolną, rodziców. Dla uczniów Zespołu Szkół w Stasiówce nauczyciele przygotowali gry i zabawy rekreacyjno-sportowe z nagrodami ufundowanymi przez gminne centrum kultury. Inicjatorzy i organizatorzy opisanych uroczystości patriotycznych podkreślali, że zależy im, aby młodzież szkolna zapamiętała podniosły charakter uroczystości oraz to, że ich ojcowie ponosili trudy wojny, aby oni mogli cieszyć się pokojem. Dziękuję.

Posel Łukasz Zbonikowski (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W sprawie zagrożeń dla polskiej demokracji.

Wiele razy mówiłem z tej trybuny o zagrożeniach, jakie niesie choćby prowadzona w skandaliczny sposób polityka w zakresie bezpieczeństwa energetycznego Polski czy katastrofalnie nieudolna polityka rolna. W wielu dziedzinach rząd działa tak, jakby nie był rządem Polski i Polaków, ale czymś w rodzaju administratora wynajętego w celu zarządzania krajem.

Jeszcze bardziej niepokoi jednak to, co dzieje się z wolnością słowa. Jeszcze niedawno można było powiedzieć wszystko na temat śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego – największym orędownikiem wolności wypowiedzi była Platforma Obywatelska. Dziś to politycy PO denerwują się na wolność wypowiedzi. Radosław Sikorski chce nawet skarżyć media o to, że pozwalają pisać o nim zbyt ostro na forach internetowych. Tak. To jest ten sam Radosław Sikorski, który w przedwyborczej walce grzmiał na temat Lecha Kaczyńskiego: Prezydent wolnej Polski może być niski, ale nie mały. Powinien zachować trzeźwość

oceny, a nie zgrywać zucha, wałęsając się po górach Kaukazu.

Moralność Kalego nakazuje mu swobodnie atakować innych, ale śmiertelnie obrażać się na internetowe ataki.

Nie trzeba wiele mówić o przypadku strony internetowej, która krytykowała prezydenta Bronisława Komorowskiego, który zresztą jeszcze jako marszałek Sejmu nie szczędził bardzo ostrych słów śp. Lechowi Kaczyńskiemu. Aparat państwa z pełną zapalczywością walczy z wrogami władzy. Zaczyna to przypominać rzeczywistość czasów słusznie minionych.

Zadziwiająca jest też walka z kibicami i trudno nie odnieść wrażenia, że spowodował ją fakt, że ktoś pozwolił sobie na otwartą krytykę rządu i samego Donalda Tuska. Czy w ten sposób, ograniczając demokrację, rząd, którego trzon wywodzi się z liberalnych korzeni, będzie budował ustrój demokratyczny? Mamy do czynienia z zaskakującym pomyleniem pojęć. Na jednym z transparentów kibiców można było przeczytać: Miała być druga Irlandia, a mamy drugą Białoruś.

Nic dodać, nic ująć.

Porządek dzienny

93. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25, 26 i 27 maja 2011 r.

1. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy (druki nr 4025 i 4165).

2. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym oraz komisyjnym projektach ustaw o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego (druki nr 3063, 1856 i 4088).

3. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (druki nr 3610 i 4176).

4. Sprawozdanie Komisji Gospodarki oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu prawa do bezpłatnego węgla dla osób uprawnionych z przedsiębiorstw robót górniczych (druki nr 1622, 3171 i 4186).

5. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych (druki nr 2800, 4181 i 4181-A).

6. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego (druki nr 3941 i 4019).

7. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Konwencji międzynarodowej o zakazie pracy nocnej kobiet, zatrudnionych w przemyśle, podpisanej w Bernie dnia 26 września 1906 roku (druki nr 4128 i 4177).

8. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o zawiadomieniu prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Umowy o transporcie lotniczym między Kanadą a Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi, sporządzonej w Brukseli dnia 17 grudnia 2009 r. (druki nr 4120 i 4179).

9. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich oraz ustawy o opłacie skarbowej (druk nr 4126).

10. Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4124).

11. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz ustawy o transporcie drogowym (druk nr 4201).

12. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Rady w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń sądowych w zakresie skutków majątkowych zarejestrowanych związków partnerskich (KOM(2011) 127 wersja ostateczna) za niezgodny z zasadą pomocniczości (druki nr 4203 i 4210).

13. Pytania w sprawach bieżących.

14. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister zdrowia Ewy Kopacz (druki nr 4199 i 4207).

15. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4198 i 4229).

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4196 i 4233).

17. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej (druki nr 4197 i 4238).

18. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (druk nr 4184).

19. Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zagrożeń dla stanu finansów publicznych w Polsce.

20. Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw (druki nr 4123, 4226 i 4226-A).

21. Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji prezesa Rady Ministrów na temat zamiaru sprzedaży spółki Polskie Koleje Linowe.

22. Wybór sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 4144 i 4204).

23. Wybór nowego składu osobowego Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 4246).

24. Informacja bieżąca.

25. Informacja prezesa Rady Ministrów na temat decyzji rządu o sprzedaży PKP Cargo inwestorowi strategicznemu i konsekwencji takiej formy prywatyzacji dla polskiego systemu transportowego (druk nr 4200).

26. Informacja ministra infrastruktury dotycząca realizacji zadań wynikających z ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego pt. „Program ochrony brzegów morskich” w 2010 roku (druk nr 4081) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 4187).

27. Pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie powołania Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdowy (druk nr 4235).

28. Pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (druk nr 4247).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności